

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

25. posiedzenia, I. sesyi VIII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 30. września 1903.

## T R E Ś Ć :

Urlopy pp. Piętaka, Szeptyckiego, Gorayskiego i Ad. Jędrzejowicza.

Pismo c. k. Sądu krajowego w Krakowie o zezwolenie na ściganie sądowe p. Stapińskiego, zaskarżonego przez ks. Stojałowskiego.

Interpelacya p. Bednarskiego w sprawie budowy lokalów dla sądu powiatowego w Czarnym Dunaju.

Spis petycyj. Głosy pp. Agopsowicza, Huryka i Lipińskiego na poparcie poszczególnych petycyj.

Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelacye.

Wniosek p. Buynowskiego na otwarcie dyskusyi nad odpowiedzią komisarza rządowego w sprawie wymiaru należytości prawnych. Przyjęcie tego wniosku.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o popieraniu gospodarstwa rybnego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie utworzenia trzech posad etatowych w biurze Patronatu dla spółek oszczędności i pożyczek w Wydziale krajowym, tudzież w sprawie powiększenia liczby pracowników w temże biurze.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezenta-

cy powiatowej w Tarnobrzegu na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 20.000 koron.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przyznania Antoninie Burzyńskiej, wdowie po nauczycielu szkół ludowych pensyi wdowiej i dodatku dla małoletnich dzieci.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Nowa wieś narodowa powiatu krakowskiego na pobór opłaty gminnej od psów. Uchwała wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kurji gmin wiejskich powiatu żółkiewskiego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kurji gmin wiejskich powiatu sanockiego. Głosy pp. Stapińskiego i sprawozdawcy Wereszczyńskiego. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o wyborze jednego posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miast Gorlice-Jasło.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kurji gmin wiejskich powiatu bobreckiego. Głosy pp. Bohaczewskiego i sprawozdawcy Wereszczyńskiego. Przyjęcie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kurji gmin wiejskich powiatu cieszanowskiego. Głosy pp. Ko-

rola i sprawozdawcy Wereszczyńskiego. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o wyborze jednego posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu brzeżańskiego.

Sprawozdanie komisji prawniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie wydzielenia gmin Dobra szlachecka i Dobra rustykalna z c. k. Sądu powiatowego w Birczy i c. k. Starostwa w Dobromilu a przydzielenie do c. k. Sądu powiatowego i Starostwa w Sanoku. Głos p. Stapińskiego i uchwała wniosku komisji.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gminnej w przedmiocie zaliczenia gminy Krynicy do miejscowości podlegających ustawie gminnej z dnia 3. lipca 1896 Nr. 51. Dz. u. kr.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji szkolnej w sprawie obsadzenia posad dyrektorek szkół wydziałowych żeńskich.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji drogowej o petycji Reprezentacji powiatowej w Krakowie w sprawie zastosowania §. 43. ustawy drogowej z 5. lipca 1897 do gmin podmiejskich powiatu krakowskiego.

Wniosek naglący p. Oleśnickiego o zastanowienie egzekucji podatków w powiatach kłęską gradobicia dotkniętych i o ułożenie programu robót publicznych, mających być uskutecznionymi z funduszów zapomogowych. Uchwalenie tego wniosku w pierwszym czytaniu.

Wniosek p. Tadeusza Cieńskiego o zakupno realności w Zaleszczykach dla tamtejszego zakładu ogrodniczego.

Wniosek p. Oleśnickiego o reorganizację szkół ludowych.

Porządek dzienny 26. posiedzenia.

*(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 55. przed południem).*

Przewodniczący JE. Stanisław hr. Bardeni, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Radca Dworu, Włodzimierz hr. Łoś, komisarz rządowy.

Sekretarze: Ks. Teodor Bohaczewski, Kazimierz ks. Lubomirski, Stanisław Myciel-ski.

Obecnych posłów 98.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram.

Protokoły 23. i 24. posiedzenia uważam za przyjęte, ponieważ nie wniesiono przeciw nim żadnych zarzutów.

Urlopów udzieliłem: JE. p. Piętakowi, Janowi Szeptyckiemu, Adamowi Skrzyńskiemu, Gorayskiemu i Adamowi Jędrzejowiczowi.

Sąd krajowy karny w Krakowie wniósł pismo do prezydium Sejmu z dnia 20. września 1903 Pr. IX. 87/3 w sprawie zezwolenia

8  
na karno-sądowe ściganie p. Stapińskiego, które proszę odczytać.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Prezydium Sejmu krajowego we Lwowie.

Przesyła się akta sprawy karnej ks. Stanisława Stojalowskiego przeciw Janowi Stapińskiemu i spół. o występki obrazy czci z §§. 487—488 u. k. z prośbą o wyjednanie zezwolenia na ściganie karno-sądowe posła na Sejm krajowy p. Jana Stapińskiego w kierunku występku z §§. 487—488 u. k.

C. k. Sąd krajowy karny Oddz. IX.

Kraków, dnia 20. września 1903.

Pod względem formalnym wnoszę odesłanie tego pisma do komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie interpelacji.

Sekretarz p. Lubomirski (czyta):

Interpelacja

do

Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza Rządu!

Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu mieści się w domu najętym, w którym równocześnie znajduje się szynk bardzo uczęszczany. Już ta sama okoliczność powinna przemawiać przeciw temu, by pod tym samym dachem, z kąd się szerzy zgnilizna moralna, mieścił się także przybytek, w którym wymierza się sprawiedliwość. Lecz ma lokal ten jeszcze inne bardzo rażące wadliwości. I tak, nie ma on ani sali rozpraw, ani poczekalni, z powodu zaś szczupłości ubikacji, panują w nim niemożliwe stosunki sanitarne. Areszta umieszczone są nad piekarnią — dostęp do pojedynczych celek, możliwy tylko z galeryjki drewnianej. Wobec tego, w razie ognia przebywające osoby w aresztach narażone są wprost na spalenie żywcem.

Na skutek starań kierowników sądu tamtejszego, którzy żyją w ciągłej obawie o

życie więźniów, władze sądowe krajowe podjęły akcyę zdążającą do wybudowania odpowiedniego budynku państwowego na pomieszczenie sądu, ku czemu wszystkie przedwstępne kroki zostały poczynione i akta przedłożone Ministerstwu.

Zdawało się, że sprawa znajduje się na najlepszej drodze i że rząd przystąpi niebawem do postawienia odpowiedniego budynku na pomieszczenie sądu; tymczasem ministerstwo sprawiedliwości reskryptem z lipca 1903 roku do l. 17.226 zawiadomiło Prezydium Sądu Wyższego w Krakowie, „że nie jest w możności prowadzić dalej akcyi wystawienia państwowego budynku na pomieszczenie Sądu“. Ponieważ odłożenie przez Ministerstwo budowy Sądu na czas nieograniczony — jak z powyższego pisma widać — można jedynie tłómaczyć nieznanomością stosunków miejscowych, gdyż w przeciwnym razie nie traktowano by tej sprawy tak lekko — zwłaszcza gdy się rozchodzi o życie ludzkie — dlatego podpisani zapytują, czy Rządowi znane są warunki pomieszczenia Sądu w Czarnym Dunajcu i czy nie byłby skłonny do przystąpienia jak najrychlej do budowy własnego domu na pomieszczenie sądu.

Interpelant

Dr. Bednarski w. r.

Rayski, Wurst, Huza, Jabłoński Maryewski, Vyhinger, Małachowski, Romanowicz, Łazarzski, Buynowski, Michalski, Rutowski, Tarnawski, Jahl, Fruchtmann.

**Marszałek.** Interpelacyę tę odstąpię p. Komisarzowi rządowemu.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

1630. L. s. 2364. Zwierzchność gminy wyznaniowej izrael. w Lesznie p. p. Barwińskiego o subwencyę na restauracyę starożytnej bożnicy — do kom. budżetowej.

1631. L. s. 2365. Filia ruskiego Towarzystwa pedagogicznego w Stanisławowie p. t. p. o założenie ruskiego gimnazjum w Stanisławowie z wrześniem 1903/4 — do kom. szkolnej.

1632. L. s. 2366. Ta sama p. t. p. o znaczniejszą zapomogę na utrzymanie bursy i na dom na pomieszczenie tej bursy — do komisji budżetowej.

1633. L. s. 2367. Filia Tow. „Proświty“ w Stanisławowie p. t. p. o założenie ruskiego gimnazjum począwszy z 1. pa-

ździernika 1903 — do komisji szkolnej.

1634. L. s. 2368. Towarzystwo „Szkilna Pomicz“ św. Mikołaja w Tarnopolu p. t. p. o zapomogę — do komisji budżetowej.

1635. L. s. 2369. Wydział Towarzystwa „Ruska Bursa“ w Tarnopolu p. t. p. o zapomogę — do komisji budżetowej.

1636. L. s. 2370. Komitet założenia Ochronki w miasteczku Peczenizynie p. p. Bohaczewskiego o zapomogę na r. 1904 — do komisji budżetowej.

1637. L. s. 2371. Wydział Towarz. „Szkilna Pomicz“ we Lwowie p. t. p. o zapomogę na cele Towarzystwa — do kom. budżetowej.

1638. L. s. 2372. Mokłowska Izabela b. nauczycielka szkół lud. w Stanisławowie p. p. Stapińskiego o przyznanie pensyi emerytalnej — do komisji szkolnej.

1639. L. s. 2373. Zwierzchność gminy m. Zaleszczyki p. t. p. o systemizowanie 6-cio klas. szkoły męsk w Zaleszczykach na 3 klasową wydziałową połączoną z 4 klasową szkołą ludową — do kom. szkolnej.

1640. L. s. 2374. Polskie Tow. gimn. „Sokół“ w Haliczu p. t. p. o jednorazową subwencyę na budowę swego gniazda — do kom. budżetowej.

1641. L. s. 2375. Męskie Tow. św. Wincen-tego a Paulo w Brodach p. t. p. o subwencyę — do komisji budżetowej.

1642. L. s. 2376. Latawiec Wawrzyniec właśc. realn. w Posadzie sanockiej p. t. p. o wyłączenie tegoż realności z terytorjum Posada sanocka a przypisanie tejże do gminy m. Sanoka — do kom. administracyjnej.

1643. L. s. 2377. Kudłek Elżbieta, wdowa po posługaczu w kraj. szpitalu św. Łazarza w Krakowie p. t. p. o wsparcie — do kom. budżetowej.

1644. L. s. 2878. Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie p. t. p. o jednorazową subwencyę na publikacyę sztuk pięknych z powodu 50-letniego swego istnienia — do komisji budżetowej.

1645. L. s. 2379. Mieszkańcy Przysiółka Łozówki et Plebanówki w pow. Trembo-wła p. t. p. o utworzenie z Łozówki

- odrębnej gminy administracyjnej — do kom. administracyjnej.
1646. L. s. 2380. Bursa Jubileuszowa im. Cesarza Franciszka Józefa I. w Sanoku p. t. p. o większy datek na spłacenie długu i znaczniejszy roczny zasiłek — do kom. budżetowej.
1647. L. s. 2381. Stowarzyszenie rękodzielników i przemysłowców „Gwiazda“ w Drohobyczu p. t. p. o jednorazową zapomogę — do kom. budżetowej.
1648. L. s. 2382. Gmina Brzyszczy pow. Jasło p. t. p. o zniesienie rozporządzenia dotyczącego wpinania usznych marek trzodzie chlewnej — do kom. gospodarstwa krajowego.
1649. L. s. 2383. Gmina Bierówka p. t. p. j. w. — do kom. gospodarstwa krajowego.
1650. L. s. 2384. Poskie Tow. gimn. „Sokół“ w Tarnopolu p. t. p. o subwencję — do kom. budżetowej.
1651. L. s. 2385. Funkowa Wanda, emer. nauczycielka szkół lud. w Chyrowie p. p. Agopsowicza o podwyższenie pensji emerytalnej względnie o udzielenie jednorazowej zapomogi — do kom. szkolnej.
1652. L. s. 2386. Rada gminna Lipicy dolnej pow. Rohatyn p. p. Dr. Mogilnickiego o natchmniastowe zarządzenie budowy szkoły w gminie, ażeby w 1904 roku mogła być do użytku oddana — do kom. szkolnej.
1653. L. s. 2387. Mieszkańcy przysiółka Wolica ad Plichów pow. Brzeżany p. p. Schätzla o oddzielenie przysiółka Wolicy od Plichowa i utworzenie osobnej gminy politycznej w Wolicy lub przydzielić ją do gminy polit. Urmań — do kom. administracyjnej.
1654. L. s. 2388. Machalska z Barbaszewskich Felicja, wdowa po prowiz. naucz. w Sokalu p. p. W. Kraińskiego o stałe zaopatrzenie — do komisji szkolnej.
1655. L. s. 2389. Wysoczański Józef, kier. szkoły lud. w Wareżu pow. Sokal p. t. p. o policzenie lat służby od roku 1876—1894 do emerytury — do kom. szkolnej.
1656. L. s. 2390. Polskie Towarzystwo gimn. „Sokół“ w Sokalu p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
1657. L. s. 2391. Tow. gimn. „Sokół“ w Sokalu p. t. p. o zasiłek na budowę
- własnego gmachu — do kom. budżetowej.
1658. L. s. 2392. Gmina miasta Sokala p. t. p. o odpisanie dodatków krajowych od wymierzonego podatku zarobkowego — do komisji podatkowej.
1659. L. s. 2393. Komitet dla niesienia pomocy materialnej Zakładowi naukowo-wychowawczemu pod kierownictwem Zgromadzenia Rodziny Maryi w Łomnie pow. Turka p. p. Glidziuka o zasiłek na restaurację Zakładu — do kom. budżetowej.
1660. L. s. 2394. Ostrowski Tadeusz, emer. naucz. w Skomorochach pow. Buczacz p. p. Marsa o podwyższenie emerytury — do kom. szkolnej.
1661. L. s. 2395. Zieliński Roman, emeryt. kier. szkół. w Wieliczce zamieszkały w Krakowie p. p. Maissa o podwyższenie emerytury o 200 K. rocznie — do kom. szkolnej.
1662. L. s. 2396 Schützowa Wilhelmina, wdowa po emer. dyrekt. szkół. wydział. w Tarnowie p. p. Vayhingera o zapomogę — do komisji budżetowej.
1663. L. s. 2397. Wydział Tow. Bursy Polskiej w Tarnopolu p. p. E. Michałowskiego o subwencję — do kom. budżetowej.
1664. L. s. 2398. Baczyński Ferdynand, emer. konduktor dróg kraj. w Starym Sączu p. p. Potoczka o dar z łaski — do kom. budżetowej.
1665. L. s. 2399. Niesiołowski Tymon uczeń Akademii sztuk pięknych w Krakowie p. p. Skałkowskiego o wsparcie z łaski — do kom. budżetowej.
1666. L. s. 2400. Wydział Rady powiat w Starym Samborze p. p. Agopsowicza z prośbą Zwierzchności gminy m. Chyrowa o nadanie prawa poboru opłat od napojów spirytusowych piwa i miodu — do Wydz. krajowego jako komisji.

**Marszałek.** Do tej petycji zażądał głosu p. Agopsowicz.

Udzielam mu głosu.

**P. Agopsowicz.** Wysoki Sejmie! Miasteczko Chyrów jest ubogą gminą, nie posiada majątku, a dzięki tej okoliczności, że schodzą się tam 3 linie kolejowe, ludność miasteczka ciągle wzrasta i napływ do szkół jest coraz większy.

Gmina posiada 8 sił nauczycielskich i 9 sal wykładowych, ale wszystko to jest za mało, bo w tym roku zapisało się 600 dzieci i gmina musi myśleć o budowie dalszych sal szkolnych. Ponieważ zaś gmina nie ma na to funduszków, więc Wysoka Izba raczy przychylić się do prośby i pozwoli jej na pobór podatku konsumcyjnego, gdyż to jest jedyna droga, którą gmina może przysporzyć sobie funduszków na cel utrzymania szkół,

Popieram gorąco tę petycę, a pod względem formalnym proszę o odesłanie jej do komisji podatkowej.

**Marszałek.** P. Agopsowicz postawił wniosek, aby petycę tę odesłać do komisji podatkowej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu dalszych petycji.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

1667. L. s. 2414. Zarząd „Selańskiej Bursy“ w Stanisławowie, p. p. Huryka o udzielenie zapomogi — do kom. budżetowej.

**Marszałek.** Do tej petycji zażądał głosu p. Huryk. Udzielam mu głosu.

P. Huryk. Wysokij Sojme! W powiці stanisławskim 54 hromad z wyjątkiem mist Hałycza, Jezupola, Mariampola, ne mają normalnoi szkoły, t. j. szkoły 4-klasowej, mimo toho, szczo wsiudy jest' perepownienie. Tak samo ne można z tych szkół po wycyśnionych na wstąpi mistoczkach korzystać, bo i tam frekwencja jest' duże sylna i jest' perepownienie.

Dlatoho narid w powiці stanisławskim, ne mohuczy korzystać z sich szkół, posyła je ditej do Stanysławowa, kotryj jest' i duże widdalenyj i tiazko jest utrymaty ditej w szkoli. Dlatoho założyły sobi selańskoju bursy, kotra za nawęlyku płatniu uderżaje znaczne czysło chłopciw.

Otże to jest' cil humanitarnyj, dla proświty duże požadanyj i dlatoho ja poperaju petycju seji bursy o zapomohu, a pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie jeji do komisji budżetowoji.

**Marszałek.** To się już stało. Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu dalszych petycji.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

1668. L. s. 2415. Wydział „Towarzystwa

ruskich Pań“ w Stanisławowie p. t. p. o zapomogę — do komisji budżetowej.

**Marszałek.** Do tej petycji zażądał również głosu p. Huryk. Udzielam mu głosu.

P. Huryk. Z tych samych motywów, jakim dopero szczo naweł, proszu o wzhladne traktowanie i seji petyciji; to jest' odno i to samo Towarzystwo, mają tuju samo cil, a riżnycia jest' ta, szczo tu chowajut sia diwczata, a w bursi chłopci.

**Marszałek.** Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu dalszych petycji.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

1669. L. s. 2416. Weiner Zofia, wdowa po naucz. szkoły wydz. w Przemyślu p. p. Tomaszewskiego o pensję wdowią i dodatek trzem jej synom na wychowanie — do kom. szkolnej.

1670. L. s. 2417. Stojalowska Barbara, wdowa po naucz. lud. w Wirchomli p. Piwniczna p. p. Szajera, o datek z łaski i zaopatrzenia dla dzieci — do kom. szkolnej.

1671. L. s. 2418. Kahanowa Aleksandra, wdowa po prof. Akademii rolniczej w Dublanach, zamieszkała we Lwowie p. p. ks. Stojalowskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.

1672. L. s. 2419. Stohandel Stanisław, prezes kółka amatorskiego w Białej p. t. p. o zapomogę w kwocie 400 kor. — do kom. budżetowej.

1673. L. s. 2420. Gmina miasta Brzozowa p. p. Urbańskiego o odpisanie zaległych prestacyi szkolnych i zniżenie tychże do ustawowej stopy — do kom. budżetowej.

1674. L. s. 2421. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Stanisławowie, p. p. Witosławskiego o subwencję na rzecz instytutu im. Lenartowicza — do kom. budżetowej.

1675. L. s. 2422. Komitet internatu semin. naucz. w Stanisławowie o zapomogę — do kom. budżetowej.

1676. L. s. 2423. Nauczyciele szkół ludowych w Knihininie, Górcze, Knihininie wsi, i Knihininie Kolonii ad Stanisławów p. t. p. o zaliczenie Knihinina do II. klasy plac nauczycielskich — do kom. szkolnej.

1677. L. s. 2424. Ruskie Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie p. p. Ochrymowicza o subwencję dla 5-klas. szkoły wydz. żeńsk. im. Szewczenki w kwocie 800 kor. i podwyższenie całej subwen-

- cyi dla szkoły do 10.000 kor. -- do kom. budżetowej.
1678. L. s. 2425. Wydział ruskiego Towarzystwa pedagogicznego w Lwowie p. t. p. o subwencyę na szkołę analfabek — do kom. budżetowej.
1679. L. s. 2426. Ruskie towarzystwo pedagogiczne we Lwowie p. t. p. o zapomogę na wydawnictwo czasopisma „Dzwinek“ — do kom. budżetowej.
1680. L. s. 2427. To samo p. t. p. o zapomogę dla żeńskiego instytutu im. św. Olgi we Lwowie — do komisji budżetowej.
1681. L. s. 2428. To samo p. t. p. o znaczniejszą zapomogę na kursa języka ruskiego w szkołach dla uczenic — do kom. budżetowej.
1682. L. s. 2429. To samo p. t. p. o subwencyę w kwocie 2.000 koron na utrzymanie Bursy Ruskiego Tow. pedagogicznego — do kom. budżetowej.
1683. L. s. 2430. To samo p. t. p. o znaczniejszą subwencyę na urządzenie walnych zgromadzeń — do kom. budżetowej.
1684. L. s. 2431. To samo p. t. p. o zapomogę na wydawnictwo czasop. „Uczytel“ — do kom. budżetowej.
1685. L. s. 2432. To samo p. t. p. o zapomogę dla instytutu im. św. Mikołaja we Lwowie — do kom. budżetowej.
1686. L. s. 2433. Nowomiejska Joanna, wdowa po naucz. lud. we Lwowie p. p. Michalskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.
1687. L. s. 2434. Naukowe Towarzystwo im. Szewczenki we Lwowie p. p. Barwińskiego o subwencyę na antropometryczne pomiary — do komisji budżetowej.
1688. L. s. 2435. Czytelnia akademicka im. A. Mickiewicza w Krakowie p. p. Wł. L. Jaworskiego o subwencyę. — do kom. budżetowej.
1689. L. s. 2436. Zarząd Muzeum przemysłowego miejskiego we Lwowie p. p. Małachowskiego o zwiększenie rocznej dotacyi oraz udzielenie jednorazowego zasiłku na urządzenia w nowym gmachu muzealnym — do komisji budżetowej.
1690. L. s. 2437. Wydział Filii Ruskiego Tow. pedagogicznego w Grybowie p. p. Barwińskiego o subwencyę dla „Selańskiej Bursy“ we Lwowie — do kom. budżetowej.
1691. L. s. 2438. Komitet dla pomocy materyjalnej Zakładowi naukowo-wychowawczemu pod kierownictwem Zgromadzenia Rodziny Maryi w Łomnie pow. Turka p. p. Glidziuka o subwencyę względnie podwyższenie z 600 K. do 1000 K. udzielanej subwencyi tudzież uchwalenia tej subwencyi jako stałej — do kom. budżetowej.
1692. L. s. 2439. Komarowa Antoni, wdowa po naucz. lud. w Drohobyczu p. p. L. Wiśniewskiego o podwyższenie pensyi wdowiej — do kom. szkolnej.
1693. L. s. 2440. Reprezentacya gminy Rząska pow. Kraków p. p. Paszkowskiego o zapomogę dla pogorzalców -- do kom. budżetowej.
1694. L. s. 2441. Gobieńska Paulina, wdowa po dyetaryuszu Namiestnictwa p. p. Bednarskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.
1695. L. s. 2442. Blank Efroim, właściciel garbarni w Łańcucie p. p. Żardeckiego o pożyczkę z funduszu przemysłowego w kwocie 10.000 koron — do kom. przemysłowej.
1696. L. s. 2443. Komitet internatu dla uczniów c. k. seminaryum naucz. w Zaleszczykach p. p. T. Cieńskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
1697. L. s. 2444. Reprezentacya m. Mikułińce p. p. Korytowskiego o pomoc dla pogorzalców — do kom. budżetowej.
1698. L. s. 2445. Rada powiatowa w Trembowli p. p. Baworowskiego w sprawie reform ustawy podatkowej, wojskowej, gminnej oraz w sprawie poruczonego zakresu działania -- do komisji petycyjnej.
1699. L. s. 2446. Boberska Zofia, wdowa po naucz. lud. we Lwowie p. p. Barabasa o dodatek na wychowanie dzieci, — do kom. szkolnej.
1700. L. s. 2447. Towarzystwo Kółek rolniczych we Lwowie p. p. Cieleckiego o bezprocentowe pożyczki dla powodzian i gradem dotkniętych na zakupno nasienia — do kom. budżetowej.
1701. L. s. 2448. Bursa im. św. Onufrego w Jarosławiu p. p. Jahla o subwencyę — do kom. budżetowej.
1702. L. s. 2449. Towarzystwo im. Szewczenki we Lwowie p. p. Barwińskiego o subwencyę na wydawnictwo ukraińskoruskiej biblioteki — do kom. budżetowej.

1703. L. s. 2450. To samo p. t. p. o subwencyę na wydawnictwo ruskiej historycznej biblioteki — do komisji budżetowej.
1704. L. s. 2451. To samo p. t. p. o podwyższenie subwencji na wydawnictwo naukowe — do kom. budżetowej.
1705. L. s. 2452. Archeograficzna Komisya Towarzystwa im. Szewczenki we Lwowie p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
1706. L. s. 2453. Rużycka Irena we Lwowie p. p. Laskowskiego o zasiłek na dalsze kształcenie się w śpiewie — do kom. budżetowej.
1707. L. s. 2454. Śpiewackie Towarzystwo „Bojan“ we Lwowie p. p. Glidziuka o subwencyę — do kom. budżetowej.
1708. L. s. 2455. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ w Stanisławowie p. p. Romanowicza o subwencyę — do kom. budżetowej.
1709. L. s. 2456. Gmina Rzemieniów pow. Lwów p. p. Bohaczewskiego przeciw ustawie o włościach rentowych i biurach pośrednictwa pracy — do kom. dla pośrednictwa pracy.
1710. L. s. 2457. Gmina Tuchla pow. Stryj p. t. p. j. w. — do kom. dla pośrednictwa pracy.
1711. L. s. 2458. Gmina Rozłucz pow. Turka p. t. p. j. w. — do kom. dla pośrednictwa pracy.
1712. L. s. 2459. Gmina Gorajec pow. Cieszanów p. t. p. j. w. — do kom. dla pośrednictwa pracy.
1713. L. s. 2460. Gmina Krzywka pow. Lisko p. t. p. j. w. — do kom. dla pośrednictwa pracy.
1714. L. s. 2461. Gmina Serafińce pow. Horodenka p. t. p. j. w. — do kom. dla pośrednictwa pracy.
1715. L. s. 2462. Gmina Horocholin pow. Bohorodczany p. t. p. j. w. — do kom. pośrednictwa pracy.
1716. L. s. 2463. Gmina Boberka pow. Turka p. t. p. j. w. — do kom. dla pośrednictwa pracy.
1717. L. s. 2464. Gmina Seńkowa wola pow. Sanok p. t. p. j. w. — do kom. dla pośrednictwa pracy.
1718. L. s. 2465. Gmina Świstelniki pow. Rohatyn p. p. Mogilnickiego j. w. — do kom. pośrednictwa pracy.
1719. L. s. 2466. Gmina Pozdiacz pow. Przemysł p. t. p. j. w. — do kom. dla pośrednictwa pracy.
1720. L. s. 2467. Gmina Strzelcze pow. Horodenka p. p. Huryka j. w. — do kom. dla pośrednictwa pracy.
1721. L. s. 2468. Gmina Dudyn pow. Brody p. p. Korola j. w. — do kom. dla pośrednictwa pracy.
1722. L. s. 2469. Bardach Izak, kierownik szkoły glichoniemych we Lwowie p. p. Loewensteina, o podwyższenie subwencji na szkołę — do kom. budżetowej.
1723. L. s. 2470. Zawistowska Wanda w Paryżu p. t. p. o zasiłek na dalsze kształcenie się w śpiewie — do kom. budżetowej.
1724. L. s. 2471. Baranowska Joanna, wdowa po dyrektorze seminaryum nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie p. p. Wereszczyńskiego o zasiłek na dalsze kształcenie syna w muzyce — do kom. budżetowej.
1725. L. s. 2474. Petycyę o uchwalenie nowej sejmowej ordynacji wyborczej, w myśl wniosku p. Oleśnickiego: Synowódzko wyżne, Starzawa sanocka, Gołe rawskie, Isaków, Odrzechowa, Żydaczów, Olechowce, Stara ropa, Bereżek, Żukotyn, Ładańce, Płotyca, Waniów, Głuchów, Lubaczów, Dawidów, Mikołajów koło Brodów, Muszkatówka, Burakówka, Jabłonówka, Hniliiczki małe, Maryanka, Mistyczne, Gaj smoleński, Telacze, Załośce, Pczany, Rokobuty, Uhrynów górny, Dmytrów, Czerniów, Nadiatyce, Rzęsna ruska, Rudno, Bojanów, Mielnicz, Mikuleńce, Wasiczyn, Romanówka, Porusze, Jakóbowa Wola, Sroki, Wierzchowce, Peremiłów, Karaszyńce, Bucniów, Wiśniowczyk, Przegnojów, Tutylów, Ruda, Buszcze, Mosty wielkie, Monastersko, Trościaniec, Maryampol, Ruda, Nienowice, Zabuże, Sokal, Toustobaby, Chodaczków mały, Panasówka, Pienaki, Zatwarnica, Dwernik, Pistyń, Szwejków, Suchawola, Felsztyn, Hołowczyńce, Kawczyka, Połowce, Tejsarów, Sufrunówka, Zabojski, Czystopady, Holucze, Łukawica wyżna, Korszyłówka, Brzozów niżny, Wołczyniec, Korelice, Stańków, Stanisławów, Wierzbowiec, Szyszkowce, Laszki dolne, Matuszowce, Błyszczanka, Laszki górne, Olesza, Nadorażna, Kupczyńce, Ozimina, Kąt, Świstelniki, Turka koło Chyrowa, Skomorochy, Laszki królewskie, Zazdrość, Tłuste, Trościaniec, Caryńskie, Strychańce, Wola wielka,

Wolczyszczowice, Łany, Nowosiółka grzymałowska, Barysz, Mykietyńce, Kasperowce, Ropczyce, Wieżygród, Markowa, Werchrata, Uście zielone, Wolica, Zboiska, Ratnawica, Bielchówka, Gwoździec, Mołodynków, Szadzawa, Podbuże, Dupliska, Zielona, Kosteniów, Dźwiniacz, Chołojów, Wiktorrya, Zarwanica, Lachowice podrózne, Boniszyn, Kałusz, Jabłonka, Grzęda, Kamiouka str., Wybranówka, Dolina, Brykula stara, Brykula nowa, Krzyworównia, Dobrowlany, Prusy, Balice podrózne, Biały kamień, Podsosnów, Czernichów, Podhajczyki, Czernelów ruski, Wisłok, Nowesiolo, Klimkowce, Terpiłówka, Iwaszówka, Lutynka, Widynów, Ostałowice, Kosmacz, Podkamień, Milatyn stary, Szmańkowce, Gliniany, Uhnów, Korczyn, Progi, Chochoniów, Szyły, Pacyków, Czerteż, Doroków, Świdowa, Lachówne, Zadubrowce, Zamiechów, Jabłonów, Proniatyn, Wisiaczka, Skowiatyn, Ropczyce, Drohobycz, Opar, Drohobycz, Dołhe koło Medenic, Opar, Drohobycz, Toroki, Żuków, Topolnica, Nastasów, Kinaszów, Halicz, Załukwa, Krupsko, Sławsko, Howiłów mały, Howiłów wielki, Wasylkowce, Kalusków, Strusów, Babuchów, Załuże-Sołonec, Tołszczów, Uwsie, Ostrów, Felinkowate Wierzbilowce, Bratkowce, Hanowce, Panszówka, Tustanowice, Czechy, Uście nad Prutem, Trościaniec, Słowiatyn szumlawy, Lipica dolna, Poździacz, Bełz, Prusinów, Nimszyn, Trofanówka, Balińce, Pacyków, Wołosów, Kamienne, Szaszków, Tłuste m., Kadłubiska, Podberezie, Uwiśle, Ćwitowa, Podmichale, Łapajówka, Dobrowlany, Jackówka, Hryniewce, Dolina, Przemyślany, Krosno, Glinne, Olchowiec, Nowosandeczka, Jezierzany, Dzieduszyce wielkie, Uholna, Sucha Wola, Stubno, Targowica polna, Hładki, Modrycz, Bobrownik, Wyszatyce, Chliple, Jaworów, Łaszki gościnne, Lisowice, Załaska Wola, Borynia, Strutyn wyżny, Strutyn, Hodynia, Lipniki, Tamoszowice, Chmielówka, Żulice, Łanczyn, Torhów, Monastyrzek brodzki, Lublana, Brodki, Zarudzie Mikulczyn, Czyściów, Snowicz, Poddniestrzany, Gruszka, Mszaniec, Biła, Krzywe, Złoty Potok, Perewołoszna, Krechowce, Drohomirzany, Mołodynce, Bortów, Pomoniaty, Knyhynice, Zagórze knyhinieckie, Banunin, Nagórzany, Babińce, Zapytów, Stebnik, Trościaniec wielki, Podwinie i Kutce podpisane przez p. Mogilnickiego ;

Nowosiółki Gniewosz, Butyny, Opólsko, Żużel, Wojsławice, Pyszkowce, Zastawce, Opaka, Siemuszowa, Łopianka, Buk, Mszaniec, Skołoszów, Skopówka, Rożnów, Komarów, Oleksyce, Faruszyce, Putiatyńce, Zwiniacz, Lackie, Czeźniki, Zubrzec, Borszczów, Fawcze, Monastyr lubrzański, Goleń, Kościelniki, Rungury, i Słoboda rungurska, Krzywe, Cyków, Chlewczany, Uhrynów dolny, Łowczyce, Truskawiec, Grabowiec, Trójca, Remizowce, Okno, Firlejów, Mszana, Podhorce, Tiazów, Sorocko, Wasilkowce, Skała, Słobódka, Nagorzanka, Fagidnica, Gumniska, Trościaniec, Strzeliska stare, Strzelinowe, Żurów, Zielona, Cucylów, Łazy, Denisów, Hłuboczek wielki, Korczmyń, Łąka, Kniáže, Żelibory, Korystowice, Zagwózdzie, Balice podrózne, Saska kameralna, Horożanna mała, Rożniatów, Łopatniki, Bereżaica, Uhersko, Wiśniowczyk, Chodnowice, Olchówka, Ryczniate, Bogdanówka, Łąka, Trościaniec mały, Załanów, Poczapy, Chylczyce, Boniszyn, Lisiatyńce, Kulmatyce, Dmytrowice, Niwice, Bóbrka, Koniuchów, Turówka, Tłuste, Łukawica wyżna, Kropiwnik nowy, Toporów, Zadniszówka, Staromiejszczyna, Wierczany, Hnizdyczów, Bełzec, Wysocko, Kolińce, Firlejówka, Woskrzezińce, Tłumacz, Ozydów, Pasieczna, Strzałków, mieszkańcy we Lwowie, Brzozów wyżny, Dytiatyn, Debesławce, Uhrynów, Przedmieście, Powróznik, Jazłowiec, Weryń, Kałna, Wołcze, Solec, Huszczanka, Gaje wyżne, Krogulec, Chaszczów, Rożnów, Chlebowice wielkie, Smolin, Skole, Swaryczów, Korolówka, Kornicz, Poradno, Browary, Przewoziec, Stary Sambor, Towarzystwo polityczne Samborska okręgowa Rada, Stary Sambor, Orawa, Kozowa, Kujdanów, Stanimierz, Janczyn, Zawiszeń, Śniatyn, Dora, Jaremcze, Wołczkowce, Orzelec, Moskałówka, Pachówka, Trościanka, Kluczów mały, Peczeniżyn, Tłumaczyk, Pójło, Rozwadów, Dobrzany, Dulicze, Grabowiec, Daszawa, Żulin, Petryków, Chrent, Tumierz, Sielec, Rychcice, Rasztowce, Ożowła, Posada chyrowska, Trembowla, Lipna, Winiatyńce, Ilów, Kryłos, Czerchawa, Żuraweńko, Kozara, Żabie, Słobódka, Kosmacz, Nagórzany, Łomna, Czarnokońce wielkie, Słone, Koszlaki, Wełdzirz, Popowice, Zadwórze, Husaków, Ścielsko, Antoniów, Nowosiółka kosowska, Machnowce, Stechnikowce, Taurów, Sadki, Dalawa, Kadobna,



Ispas, Izydorówka, Hłudno, Halicz, Nowosiółka, Torhów, Zawałów, Jabłonówka, Sereдне, Kamienna góra, Sroki, Kobyłowlówki, Włodzimierce, Dołżyca, Hapkowce, Hrehorów, Szuparka, Leszniów, Wierzbowiec, Łowczyce, Podzwierzyniec, Bodnarka, Piskorowice, Gleszczawa, Tarnawka, Wiszeńka, Podmichałowce, Mołodiatyn, Niedzielną, Korostów, Lisieczyńce, Lubela, Szlachcińce, Ozierzanka, Turady, Drohowyże, Podjarków i Konkolniki, podpisane przez p. Oleśnickiego ;

Burkanów, Horodyszczce, Madżarki, Kudynowce, Dołha Kałuska, Milno, Żuiatyn, Poluchów wielki, Gruszowa, Meducha, Dorosów mały, Kupiczwola, Weryń, Zarudce, Oleszyce, Hołoskowice, Kobaki, Potok złoty, Piwoszczyzna, Potylicze, Huta zielona, Żabień, Byszki, Wołostkow, Kołbajewice, Litiatyn, Dunajów, Horbacze, Przekopana, Bogucin, Gliniany, Wulka, Słobódka leśna, Wola żółtaniecka, Batyjów, Podgórk, Sieniawa, Libuchowa, Pawłokowa, Zalesie, Jasieniowce, Chudzikowce, Lisznia, Żółdec, Lackie małe, Kulawa, Zubków, Przewodów, Myców, Rzeczyczany, Zadniszówka, Nastaszczyn, Dobraczyn, Wiszniów, Kamionka str., Bieńkowa Wisznia, Dżuryn, Wojkowa, Wyzłów, Reniów, Baranie Przetoki, Rzepniów, Kozłów, Dołżniów, Kustyn, Tużanowce, Byków, Peratyn, Berezowica wielka, Kutkowce, Proniatyn, Popowce, Kluczków wielki, Udnów, Nowosiółki leśne, Horodnica, Hajworonka, Lackie wielkie, Bereźnica królewska, Halicz, Podhajce, Łahodów, Smolno, Rudenko ruskie, Międzyrzecze, Ponikwa wielka, Strzelmicze, Sznyrów, Samoczek, Jaktorów, Terściana, Stoki, Łukowe, Trudowice, Czeremchów, Brynice cerkiewne, Ulwówek, Sielec bełzki, Ostapkowce, Hlibów, Dąbkowce, Kropiwnik, Jaksmanice, Demianów, Jaroślawice, Poznanka komisarska, Żelechów wielki, Winniki, Martynów nowy, Medynia, Bojaniec, Smorzów, Żółkiewska Ruska Rada, Przyłbice, Mielutin, Rusiłów, Sulimów, Stronna, Koropiec, Hnilcze, Akzmanice, Sliwnica, Humieniec, Niesłuchów, Dniestrzyk dębowy, Ostrów, Buczacz, Uniów, Kamionka wołoska, Horucko, Biszków, Lubaczów, Myszyn, Poznanka gnita, Korczyn i Myscowa, podpisane przez p. Korola ;

Serafińce, Horocholin, Boberka, Seńkowa wola, Jabkowce, Jasionów, Swaryczów, Hłuboczek, Remenów, Tuchla,

Rozłucz, Gorajec i Żurawin, podpisane przez p. Bohaczewskiego ;

Hawcze, Niewoszyn, Maniawa, podpisane przez p. Barabasza ;

Strychańce i Jamnica, podpisane przez p. Barwińskiego ; Strzelcze p. p. Huryka — do kom. dla reformy wyborczej.

1726. L. s. 2475. Swarżowa Wiktorya, nauczycielka w Rohatynie p. Romanowicza o policzenie 3 lat praktyki w zawodzie nauczycielskim do emerytury — do kom. szkolnej.
1727. L. s. 2476. Hlibowicka Olga, wdowa po lekarzu okręgowym w Łanczynie, p. p. Mandyczewskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.
1728. L. s. 2477. Związek nauczycielek we Lwowie p. p. Romanowicza o subwencyę — do kom. budżetowej.
1729. L. s. 2478. Towarzystwo im. Moniuszki w Stanisławowie p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
1730. N. s. 2479. Grondalczyk Jan w Krakowie p. p. Tomaszewskiego o zasiłek na dalsze kształcenie się w malarstwie — do kom. budżetowej.
1731. L. s. 2480. Towarzystwo „Bratniej Pomocy“ słuchaczów wszechnicy lwowskiej p. p. Marsa o subwencyę na dom akademicki — do kom. budżetowej.
1732. L. s. 2481. Preisendanz Franciszek, dyrektor pryw. semin. naucz. żeńskiego w Krakowie p. p. Bobrzyńskiego o subwencyę na utrzymanie seminaryum — do kom. budżetowej.
1733. L. s. 2482. Petrycki Stanisław, emer. naucz. lud. w Krakowie p. p. Wereszczyńskiego o podwyższenie emerytury — do kom. szkolnej.
1734. L. s. 2483. Władyka Wawrzyniec, naucz. w Wróbliku królewskim p. p. Stapińskiego o policzenie lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.
1735. L. s. 2484. C. k. galic. Towarzystwo gospodarskie we Lwowie p. p. Kozłowskiego w sprawie podwyższenia subwencyi na koszta administracyjne Towarzystwa — do kom. budżetowej.
1736. L. s. 2485. To samo p. t. p. w sprawie subwencyi na prowadzenie biura handlowego przy Towarzystwie — do kom. budżetowej.

1737. L. s. 2486. To samo p. t. p. w sprawie podwyższenia subwencji dla Czasopisma „Rolnik“ — do kom. budżetowej.
1738. L. s. 2487. To samo p. t. p. w sprawie udzielenia subwencji na wystawy targowe dla bydła rozplodowego — do kom. budżetowej.
1739. L. s. 2488. To samo p. t. p. w sprawie podniesienia chowu koni — do kom. gospodarstwa krajowego.
1740. L. s. 2489. To samo p. t. p. w sprawie hodowli ryb, — do kom. gospodarstwa krajowego.
1741. L. s. 2490. To samo p. t. p. w sprawie reorganizacji szkoły ogrodniczej w Wulce kapitańskiej — do kom. gospodarstwa krajowego.
1742. L. s. 2491. To samo p. t. p. w sprawie udzielenia subwencji na szkołę chmielarską w Starem Siole — do kom. budżetowej.
1743. L. s. 2492. To samo p. t. p. w sprawie subwencji na utrzymanie internatu dla podkuwaczy, kształcących się w szkole kucia koni przy Akademii weterynaryi we Lwowie — do kom. budżetowej.
1744. L. s. 2493. To samo p. t. p. w sprawie subwencji na podniesienie uprawy lnu i konopi — do kom. budżetowej.
1745. L. s. 2494. To samo p. t. p. w sprawie udzielania subwencji na nagrody dla sług — do kom. budżetowej.
1746. L. s. 2495. To samo p. t. p. w sprawie podwyższenia subwencji na koszta administracyjne Towarzystwa — do kom. budżetowej.
1747. L. s. 2496. To samo p. t. p. w sprawie zasiłku na utrzymanie i koszta podróży referenta dla spraw rolniczych przy Komitecie Towarzystwa — do kom. budżetowej.
1748. L. s. 2497. To samo p. t. p. w sprawie subwencji na podniesienie chowu bydła — do kom. budżetowej.
1749. L. s. 2498. To samo p. t. p. w sprawie podwyższenia subwencji na szczepienie tuberkulwą — do kom. budżetowej.
1750. L. s. 2499. To samo p. t. p. w sprawie subwencji na hodowlę owiec — do kom. budżetowej.
1751. L. s. 2500. To samo p. t. p. w sprawie podniesienia chowu drobiu — do kom. gospodarstwa krajowego.
1752. L. s. 2501. To samo p. t. p. w sprawie podniesienia sadownictwa — do kom. gospodarstwa krajowego.
- Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Kozłowski. Udzielam mu głosu.  
(P. Kozłowski w sali nie obecny).  
Proszę p. Sekretarza o odczytanie spisu dalszych petycji.
- Sekretarz p. Urbański (czyta):
1753. L. s. 2502. Nydza Marya, b. służąca przy szpitalu lwowskim p. p. Romanowicza o stałe zaopatrzenie — do kom. budżetowej.
1754. L. s. 2508. Siedlarz Karol, ukończony uczeń szkoły przemysłowej we Lwowie p. t. p. o stypendyum na dalsze kształcenie się w malarstwie — do kom. budżetowej.
1755. L. s. 2516. Towarzystwo Muzeum tatrzańkiego im Chałubińskiego w Zakopanem p. p. Ochrymowicza o subwencyę — do kom. budżetowej.
1756. L. 2517. Zakład św. Heleny we Lwowie p. p. Michalskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.
1757. L. s. 2518. Ks. Nikodemowicz Jan, dyrektor szkoły organistów w Przemyśle p. p. Tarnawskiego o stały zasiłek dla szkoły — do kom. budżetowej.
1758. L. s. 2519. Towarzystwo Oświaty ludowej we Lwowie p. p. Skalkowskiego o podwyższenie subwencji — do kom. budżetowej.
1759. L. s. 2520. Konopka Stanisław, recytator we Lwowie p. p. Romanowicza o subwencyę na prowadzenie szkoły deklamacji, dramaturgii i oratorstwa — do kom. budżetowej.
1760. L. s. 2521. Gminy Wesołów, Lusławice i Kończyska pow. Brzesko p. p. Götza o uwolnienie od prestacyj szkolnych — do kom. budżetowej.
1761. L. s. 2522. Gmina Zakliczyn pow. Brzesko p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
1762. L. s. 2523. Stesłowicz Eugenia, wdowa po naucz. lud. w Tarnopolu p. p. E. Michałowskiego o zasiłek — do kom. budżetowej.
1763. L. s. 2524. Towarzystwo mnzyczne we Lwowie p. p. A. Lubomirskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.

1764. L. s. 2525. Ruskie Tow. pedagog. we Lwowie p. p. Barwińskiego o subwencyę dla szkoły żeńskiej im Szewczenki — do kom. budżetowej.
1765. L. s. 2526. Trusz Jan, artysta malarz we Lwowie p. p. Glidziuka o zasiłek — do kom. budżetowej.
1766. L. s. 2527. Gmina Zapytów pow. Lwów p. p. Merunowicz o зниżenie prestacyi szkolnej — do kom. budżetowej.
1767. L. s. 2528. Szczepka Henryk, nauczyciel ludowy w Dobczycach p. p. Skołyżewskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.
1768. L. s. 2528. Ruskie Tow. pedagog. we Lwowie p. p. Mogilnickiego o zasiłek dla instytutu żeńsk. św. Olgi — do kom. budżetowej.
1769. L. s. 2530. Gminy Krzesławice i Bojanczyce pow. Wieliczka p. p. Skołyżewskiego o zasiłek na dokończenie budowy szkoły — do kom. budżetowej.
1770. L. s. 2531. Strzelecka Zofia, wdowa po kupcu we Lwowie p. p. Wereszczyńskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.
1771. L. s. 2532. Dyrdzińska Karolina, wdowa po naucz. lud. w Przemyślu p. p. Tomaszewskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.
1772. L. s. 2533. Chrzanowska Marya, naucz. we Lwowie p. t. p. o przyznanie pięciolecia — do kom. szkolnej.
1773. L. s. 2534. Gatlik Feliks, naucz. lud. w Czerny p. p. A. Potockiego o przyznanie pięciolecia — do kom. szkolnej.
1774. L. s. 2536. Lenartowa Karolina, b. nauczycielka w Siedlcu p. p. A. Potockiego o policzenie 4 lat służby — do kom. szkolnej.
1775. L. s. 2537. Lisowski Jan Antoni, były emeryt. naucz. w Lanerówce p. p. J. E. Marszałka St. hr. Badeniego o datek z łaski — do kom. budżetowej.
1776. L. s. 2538. Blautowa Marya, wdowa po był. naucz. ludowym w Maniowach p. t. p. o pensyę wdowią w drodze łaski — do kom. szkolnej.
1777. L. s. 2539. Nikopoli Michał we Lwowie p. p. Wereszczyńskiego o subwencyę na dalsze kształcenie się w spiewie — do kom. budżetowej.
1778. L. s. 2540. Van Roy Aniela, wdowa po konduktorze dróg kraj. zamieszk. w Wadowicach p. p. St. Jędrzejowi-

cza o zapomogę — do kom. budżetowej.

1779. L. s. 2541. Urząd miejsk. w Turce imieniem pogorzalców p. p. Glidziuka o znaczniejszą zapomogę — do kom. budżetowej.

1780. L. s. 2542. Oddział Tow. pszczelniczostwo-ogrodniczego w Sanoku p. p. Lipińskiego o założenie szkółki sadowniczej powiatowej, albo okręgowej lub znaczniejszą subwencyę na ten cel — do kom. budżetowej.

**Marszałek.** Do tej petycyi zażądał głosu p. Lipiński.

Vdzielam mu głosu.

**P. Lipiński.** Wysoka Izbo! Oddział Towarzystwa pszczelniczostwo-sadowniczego wniósł na moje ręce petycyę o założenie szkoły owocowej, względnie o udzielenie subwencyi 6000 kor. na założenie takiej szkoły. Petycyę tę pozwolę sobie kilku słowy poprzeć.

W zachodnich krajach Europy, a nawet w zachodnich prowincjach Monarchii, sadownictwo jest bardzo rozwinięte i ludność tamtejsza, zwłaszcza uboższa, ma znaczne dochody z owoców. W naszym kraju ta gałąź rolnictwa jest w zupełnem zaniedbaniu. Z wyjątkiem kilku okolic, gdzie ludność zajmuje się fachowo uprawą drzew owocowych, gałąź ta naszego gospodarstwa krajowego leży zupełnie odłogiem, a tylko tu i ówdzie znajdują się małe sady, które są urządzone przeważnie dla własnej potrzeby.

W r. 1895 zawiązało się w Sanoku Towarzystwo, względnie oddział Towarzystwa pszczelniczostwo-sadowniczego, który liczy 64 członków i o ile fundusze zezwalają, stara się krzewić w kraju zamięłowanie do pszczelnictwa i sadownictwa.

W tym celu wydzierżawiono ćwierć morga ogrodu, w którym jest około 1500 sztuk szczepków, a przeszło 30.000 sadzonek dzikich. Początek więc jest zrobiony, chodziliby tylko o to, aby akcyę tę przyspieszyć i poprzeć.

Główne zło leży w tem, że ogród Towarzystwa jest wydzierżawiony i po rozwiązaniu kontraktu dzierżawy cała praca poszłaby na marne.

Towarzystwo więc prosi obecnie Wysoki Sejm, aby kraj własnym kosztem zechciał założyć taką szkołę, jaka jest w Wadowicach i w Limanowej, lub też o udzielenie subwencyi na ten cel w wysokości 6000 koron.

Z mojej strony pozwolę sobie polecić gorąco petycję tę do przychylnego załatwienia.

**Marszałek.** Celem odpowiedzi na interpelacye głos ma p. komisarz rządowy.

Komisarz rządowy hr. Łoś (czyta):

Na interpelacyę p. posła Krempy i towarzyszy wniesioną na posiedzeniu wysokiego Sejmu z dnia 10. lipca 1902. z powodu rzekomo niesłusznego wymiaru należności od przeniesień nieruchomości w różnych miejscowościach powiatu mieleckiego, przez c. k. Dyrekcyę okręgu skarbowego w Tarnowie i przez c. k. Urząd podatkowy w Mielcu, mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

P. P. Interpelanci żalą się na to, że przy wymiarze należności od wymienionych przez nich interesów prawnych nie zastosowano ulg z §. 2. cesarskiego rozporządzenia z dnia 16. sierpnia 1899. dz. p. p. Nr. 158.

W paragrafie tym postanowiono, że w wypadkach, których przedmiotem przeniesienia są budynki przez właściciela w całości, lub częściowo używane, albo też takie gospodarstwa gruntowe, które są uprawiane przez samego właściciela, względnie przez członków jego rodziny i to przy pomocy lub też bez pomocy służby, albo najemników, przysługują pewne ulgi pod względem kwoty wymierzyć się mającej należności, a ulgi te przyznane są nie tylko wtedy:

1) gdy przeniesienie nastąpiło na rzecz osób wymienionych w §. 1. 1. cesarskiego rozporządzenia mianowicie: między rodzicami a dziećmi lub ich potomstwem, między rodzicami, a osobami wchodzącymi z ich dziećmi w związki małżeńskie, między rodzicami a pasierbami, między przysposobionymi rodzicami i takimiż dziećmi, wreszcie między małżonkami lub między narzeczonymi, lecz także i wtedy,

2) gdy przeniesienie nastąpiło na rzecz osób innych, w §. 1. 1) cesarskiego rozporządzenia niewymienionych.

Różnica między temi dwoma wymienionymi wypadkami zachodzi jednak ta, że podczas, gdy w wypadkach pod 1) warunek osobistego używania budynku, lub osobistej własnoręcznej uprawy gruntu wymagany jest tylko po stronie osoby, od której przeniesienie nastąpiło, w wypadkach pod 2) warunek ten musi zachodzić nie tylko po stronie pozbywającej, lecz także po stronie osoby nabywającej to jest, jeżeli ta ostatnia nabywa budynek także dla własnego używania, lub grunt także w celu osobistej, własnoręcznej uprawy.

Stosunek właściciela do nieruchomości tak, jak go określa §. 2. cesarskiego rozporządzenia, musi trwać wedle §. 7. rozporządzenia wykonawczego z dnia 2. września 1899. Dz. p. p. Nr. 171. aż do dnia zawarcia odpowiedniego kontraktu.

Otóż wypadki, które PP. Interpelanci wymieniają, w przeważnej części nie są tego rodzaju, by można było do nich zastosować powołany §. 2. cesarskiego rozporządzenia, gdyż im zbywa na wymaganych do tego warunkach,

Wypadki te są następujące .

1) Ustępy 1, 2, 4, 5 i 6, interpelacyi odnoszą się do należności wymierzonych do poz. rej. B. 182. ex 1900. Urzędu podatkowego w Mielcu, w kwotach 14 K 20 h, 19 K 31 K, 13 K 20 h, i 7 K 20 h, od kontraktu kupna sprzedaży z daty Mielec 1. lutego 1900. którym:

- a) Wojciech i Anna małżonkowie Głazowie,
- b) Michał Rzeźnik,
- c) Michał i Anna Pawlusiakowie,
- d) Maciej i Zuzanna Orzechowie i
- e) Wawrzyniec Karkosza,

nabyli od Antoniego Morawka, właściciela realności w Bobrowy powiatu dembickiego wymienione w kontrakcie parcele gruntowe, wchodzące w skład realności Lwh. 752 położonej w Jaślanach powiatu mieleckiego.

Powyższe należności wymierzyła c. k. Dyrekcyja okręgu skarbowego w Tarnowie według §. 1. 3. a) cesarskiego rozporządzenia z 16. sierpnia 1899. Dz. p. p. Nr. 158. biorąc za podstawę wymiaru umówione ceny kupna i zastosowując przy wymiarze stopę trzy procentową (3%).

Odnośnie do tych należności nie mogły być przyznane ulgi z §. 2. cesarskiego rozporządzenia z tego powodu, że sprzedane parcele gruntowe są położone w Jaślanach, podczas gdy sprzedający Antoni Morawek, jak świadczy treść kontraktu jest właścicielem realności w miejscowości innej, t. j. w Bobrowej, która od Jaślan o parę mil jest oddaloną, zatem on tych parcel gruntowych w Jaślanach nie mógł sam uprawiać własnoręcznie w sposób wskazany w §. 2. cesarskiego rozporządzenia.

Przeciw tym należnościom był wniesiony w swoim czasie rekurs, którego c. k. krajowa Dyrekcyja skarbu orzeczeniem z dnia 12. stycznia 1901. L. 97.001. nie uwzględniła. To orzeczenie krajowej Dyrekcyi skarbu jest już prawomocnem, albowiem przeciw niemu nie wniesiono dalszego rekursu.

2) W ustępie 2. interpelacji chodzi o przyznanie ulg z §. 2. cesarskiego rozporządzenia z 16. sierpnia 1899. Dz. p. p. Nr. 158. przy należytości wymierzonej do poz. rej. B. 418/902. Urzędu podatkowego w Mielcu w kwocie 9 K 60 h. od kontraktu kupna sprzedaży z daty Mielec 11. grudnia 1901. którym Walenty Hyjek nabył od Sary Beili Raabowej i Mojżesza Raaba dwie parcele gruntowe z realności Lwh. 228. w Wojkowie. Gdy przeprowadzone w tej sprawie przez Dyrekcyę okręgu skarbowego w Tarnowie dochodzenie wykazało, że w tym wypadku zachodzą wszystkie warunki zastosowania §. 2. ust. 2. a) ustawy z 18. marca 1901. Dz. p. p. Nr. 74. albowiem obie strony kontraktujące uprawiały parcele gruntowe, będące przedmiotem kontraktu, same i przy pomocy swej rodziny, przyznała pomieniona Dyrekcyja orzeczeniem z dnia 16. grudnia 1902. L. 23.882. przy wymiarze powyższej należytości 9 K 60 h ulgi z §. 2. cytowanej ustawy i zniżyła ją do kwoty 4 K 80 h.

3) Ustęp 7. interpelacji omawia sprawę należytości wymierzonej do poz. rej. B. 699 ex 1902. urzędu podatkowego w Mielcu w kwocie 196 K 80 h od kontraktu kupna sprzedaży z daty Mielec 4. kwietnia 1902, którym Franciszek Lotz nabył od Abrahama Brodta, dzierżawcy dóbr w Czajkowej oznaczone bliżej w kontrakcie parcele budowlane i gruntowe z realności Lwh. 88. w Jaślanach.

Od tego przeniesienia wymierzyl należytość urząd podatkowy w Mielcu zastosowując przy wymiarze stopę trzy procentową, gdyż po stronie sprzedającego Abrahama Brodta jako dzierżawcy dóbr zamieszkałego w Czajkowej nie zachodziły warunki wymagane do przyznania ulg z §. 2. cesarskiego rozporządzenia, on bowiem jako dzierżawca dóbr zamieszkały w innej miejscowości, nie mógł sprzedanych parcel gruntowych sam osobiście własnymi uprawiać rękoma.

Przeciw tej należytości wniósł był Franciszek Lotz w swoim czasie rekurs, którego jednak c. k. Dyrekcyja okręgu skarbowego w Tarnowie nie uwzględniła swem orzeczeniem z dnia 26. maja 1902. l. 11.518.

Dalszego rekursu wniesionego w tej sprawie przez Franciszka Lotza nie uwzględniła także c. k. krajowa Dyrekcyja skarbu orzeczeniem z 16. września 1902. l. 93.339 dla braku warunków wymaganych do zastosowania §. 2. cesarskiego rozporządzenia, zwłaszcza, że jak to rekurujący sam przyznał, Abraham Brodt nie uprawiał własnoręcznie sprzedanej mu nieruchomości.

Zresztą już ze samej osnowy interpelacji wynika jasno, że w mowie będącej ulgi

tu zastosowania nie mają, gdyż pp. interpelanci sami w interpelacji podają, że Brodt był faktycznym właścicielem odnośnych parceli gruntowych „tylko przez miesiąc“ i tychże „ani uprawiał ani zasiewał, ani z nich plonu nie zbierał“.

4. Ustęp 8. interpelacji odnosi się do należytości wymierzonej do poz. rej. B. 702 ex 1902. urzędu podatkowego w Mielcu w kwocie 60 K. od kontraktu kupna sprzedaży z daty Mielec 4. kwietnia 1902, którym Józef i Wiktorya Harschowie nabyli od Abrahama Brodta parcele gruntowe położone w Jaślanach.

Wymiar tej należytości skutecznił urząd podatkowy w Mielcu, nie przyznając ulg z §. 2. cesarskiego rozporządzenia.

Rekursów wniesionych przeciw temu wymiarowi nie uwzględniły władze skarbowe, a to Dyrekcyja okręgu skarbowego w Tarnowie orzeczeniem z dnia 28. maja 1902. l. 11.431 i krajowa Dyrekcyja skarbu orzeczeniem z dnia 19. listopada 1902. l. 97.805 z tego powodu, że sprzedający Abraham Brodt jako dzierżawca dóbr zamieszkały w Czajkowej nie mógł sam osobiście uprawiać sprzedanych parcel, które są położone w Jaślanach.

Zresztą do tego wypadku stosuje się wszystko to, co powiedziano wyżej pod 2), gdyż w obu wypadkach pozbywający jest tą samą osobą t. j. Abraham Brodt, a przedmiot pozbyty pochodzi z tego samego obszaru w Jaślanach.

5) Wreszcie ustęp 9. interpelacji odnosi się do należytości wymierzonej do poz. rej. B. 533 ex 1901. urzędu podatkowego w Mielcu w kwocie 196 K. od kontraktu z daty Mielec 20. czerwca 1901, w którym Sebastian Hyjek zapisując swemu nieślubnemu synowi Józefowi Plucie gruntu w Czajkowej położone, zastrzegł dla matki Józefa Pluty, Maryanny z Plutów I voto Jasińskiej secundo voto Hyjkowej, z którą żył w nieślubnym stosunku, prawo dożywotniego mieszkania w darowanym domu, tudzież włożył na obdarowanego obowiązek dostarczania jej corocznie pewnej ilości płodów rolniczych.

Powyższą należytość w kwocie 196 K. wymierzyła Dyrekcyja okręgu skarbowego w Tarnowie od darowizny ustanowionej dla Maryanny z Plutów I-o Jasińskiej, 2-o Hyjkowej przyjmując za podstawę wymiaru podaną przez stronę wartość świadczeń, zastrzeżonych dla obdarowanej i zastosowując przy wymiarze w myśl pozycyi tar. 91. B. III. ustawy z 9. lutego 1850. dz. p. p. Nr. 50. stopę 8 procentową (8%),

Rekursu wniesionego przeciw tej nale-

żytości, w którym domagano się zastosowania stopy 1%, nie uwzględniła krajowa Dyrekcyja skarbu orzeczeniem z dnia 11. lipca 1902. l. 10.565 z tego powodu, że Maryanna z Plutów 1-o Jasińska, 2-o Hyjkowa nie należy do osób wymienionych w poz. tar. 91. B. I. powołanej ustawy, lecz jest względem darującego osobą obcą.

Obecnie żądają pp. interpelanci, ażeby należytość dla Maryanny Hyjkowej wymierzyć na zasadzie poz. tar. 106 B. ustawy z 9. lutego 1850. Dz. p. p. Nr. 50. wedle stopy 1% i starają się uzasadnić swe żądanie tem, że obdarowana była służą darującego.

Żądanie to pp. interpelantów nie jest uzasadnione, albowiem o Maryannie Hyjkowej w samym akcie darowizny wyraźnie powiedziano, że jest „konkubina“ Sebastjana Hyjka, zresztą powołany przepis poz. tar. B. b. stosuje się tylko do przeniesień na wypadek śmierci i to wtedy, jeżeli zapisana obdarowanemu suma nie przewyższa kwoty 1.000 K. a do darowizn między żyjącymi, do jakich niniejsza darowizna należy, przepis ten poz. tar. 106 B. b. wcale się nie odnosi.

Gdyby się nawet i odnosił, to w niniejszym wypadku nie dałby się zastosować, gdyż wartość świadczeń dla Hyjkowej, służąca za podstawę wymiaru, wyrachowaną została na 1.960 K. więc przewyższa ową najwyższą kwotę 1.000 K. ustanowioną w poz. tar. 106. B. b.

Z przedstawionego powyżej stanu rzeczy wynika, iż zarzut pp. interpelantów, jakoby urzędy wymiarowe w wypadkach w interpelacji przytoczonych nie przyznały wbrew ustawie ulg należytościowych z §. 2. cesarskiego rozporządzenia z 16. sierpnia 1899, jest niesłuszny.

Krajowa Dyrekcyja skarbu czuwa nad tem, by wymiar należytości od aktów prawnych, odbywał się ściśle według przepisów ustawy, a aby zapewnić prawidłowe zastosowywanie §. 2. cesarskiego rozporządzenia z 16. sierpnia 1899, Dz. p. p. Nr. 158, względnie z 18. czerwca 1901. Dz. p. p. Nr. 74. wydane zostały do podwładnych urzędów wymiarowych bądź wskutek poleceń ministerjalnych, bądź też z własnej inicjatywy krajowej Dyrekcyi skarbu liczne, bardzo dokładne rozporządzenia i pouczenia, które zapewniły ściśle zastosowywanie tych postanowień z urzędu w każdym poszczególnym wypadku.

Liczne też w ostatnich czasach krajowej Dyrekcyi skarbu przedkładane sprawozdania władz wymiarowych I. instancyi stwierdzają, że ulgi należytościowe z §. 2.

cesarskiego rozporządzenia przyznaje się stronom z reguły zawsze, i to z urzędu, jeżeli tylko istnieją warunki ustawowe, bez względu na to, czy strony przyznania ulg domagają się lub też nie.

Na interpelację pp. posłów Jana Stapińskiego i tow. wniesioną na posiedzeniu Wys. Sejmu z 30. grudnia 1902, w której pp. interpelanci uskarżają się na niesłuszne nałożenie kary stempłowej w kwocie 80 K. na 40 nauczycieli i kierowników kursów rolniczych, którzy podpisali petycję o przyznanie im praw i płac nauczycieli szkół wydziałowych, mam zaszczyt odpowiedzieć, że krajowa dyrekcyja skarbu orzeczeniem z dnia 6. marca 1903 l. 15.796 zarządziła odpisanie podwyższonej należytości stempłowej od podania, o którym w interpelacji mowa.

Na interpelację pp. posłów Michała Huzy i tow. z 29. grudnia 1902 w sprawie należytości 965 K. przypisanej Franciszkowi Paschkowi do poz. rej. B. 1351 ex 1902 c. k. urzędu podatkowego w Grybowie od kontraktu z daty Kruźłowa wyżna z 24. marca 1897 zawartego przez Franciszka Paschka z właścicielami gruntów w Kruźłowej wyżnej o poszukiwanie i wydobywanie nafty i wosku ziemnego, mam zaszczyt odpowiedzieć:

Wezwanie płatnicze na tę należytość doręczono Franciszkowi Paschkowi dnia 2. grudnia 1902. Na rekurs wniesiony dnia 17. grudnia 1902 przeciw wymiarowi wspomnianej należytości, który Dyrekcyja okręgu skarbowego w Nowym Sączu przedłożyła krajowej Dyrekcyi skarbu sprawozdaniem z 17. stycznia 1903, wydała krajowa Dyrekcyja skarbu orzeczenie z dnia 4. lutego 1903 l. 9393. Tem orzeczeniem uchylono zaczepiony wymiar, jako przedwczesny i na błędnej podstawie oparty.

Z tego wynika, że w sprawie tej nie zaszła żadna nieusprawiedliwiona zwłoka a życzeniu pp. interpelantów stało się zażość.

Na pos. Wys. Sejmu z d. 29. grudnia 1902 poseł ks. Stojalowski i tow. wnieśli interpelację do Komisarza rządowego w sprawie pobierania łapówek przez starszego komisarza pow. Stawskiego w Żywcu. W interpelacji tej przytoczono fakt „że p. Stawski w r. 1902 nie wydawał handlarzowi bydła niejakiemu Weisslitzerowi z Sopotni tak długo żądanej przez tegoż koncesyi, aż Weisslitzer dał mu 100 K. łapówki i wówczas koncesya znalazła się bardzo prędko.

Na świadków tego faktu podano w interpelacji oprócz rzeczzonego Weisslitzera, adwokata Dra Brodera w Zabłociu i aptekarza Szczepańskiego z Zabłocia. Odpowiadając

na tę interpelację, przedewszystkiem stwierdzam na podstawie aktów Starostwa i Namiestnictwa, że podanie Leopolda Weisslitzera z Sopotni o wydanie mu karty przemysłowej na handel bydła, zostało rezolucją c. k. Starostwa w Żywcu z 19. grudnia 1902 l. 22750 (a więc przed wniesieniem interpelacji) załatwione odmownie z powodu, że petent był wyrokiem c. k. Sądu obwodowego w Wadowicach z 13. czerwca 1892 l. 3526 za zbrodnię oszustwa karany 8 miesięcznym więzieniem, oraz z powodu, że z przeprowadzonej przeciw niemu w r. 1902 rozprawy karno-sądowej o przekroczenie §. 339 ust. karn., przy której dla braku dowodu winy uwolniony został, okazuje się, że można obawiać się z jego strony nadużycia zgłoszonego przemysłu.

C. k. Namiestnictwo załatwiając rekurs Weisslitzera, decyzją z 11. lipca 1903 l. 88313 (a więc znacznie później jak interpelację wniesiono) uchyliło powyższą rezolucję Starostwa, a to na tej podstawie, ponieważ jak to ze zgłoszenia rekurenta i z jego rekursu wynikało, nie zamierzał on trudnić się handlem bydła we właściwym tego słowa znaczeniu, lecz będąc na podstawie karty przemysłowej, otrzymanej jeszcze w roku 1887 uprawnionym do wykonywania rzeźnictwa, zamierzał tylko zakupywać po targach i jarmarkach bydło na rzeź, celem sprzedaży mięsa w swojej jatce, do czego już z mocy karty przemysłowej na rzeźnictwo jest uprawniony i do czego nie potrzebuje osobnej karty przemysłowej.

Z tego na aktach opartego stanu rzeczy wynika, że Weisslitzer, nie od Starostwa, względnie od starszego komisarza pow. Stawskiego uzyskał uprawnienie przemysłowe, o które mu chodziło, lecz uprawnienie to przyznane mu zostało w drodze rekursu przez Namiestnictwo, na co star. kom. pow. Stawski żadnego nie miał wpływu.

Rozumie się samo przez się, że prezydium Namiestnictwa zaraz po utrzymaniu powyższej interpelacji poleciło Starości w Żywcu, ażeby co do podniesionych w niej zarzutów przeprowadził szczegółowe dochodzenie.

Wynik tego dochodzenia jest następujący: Przesłuchany Leopold Weisslitzer zeznał, że u starszego komisarza Stawskiego, ani w urzędzie, ani w jego prywatnym mieszkaniu nigdy nie był, ani też nigdy z nim nie rozmawiał, że nigdy od nikogo nie słyszał, ażeby starszy komisarz Stawski w sprawach urzędowych przyjmował od stron łapówki, że mu nigdy żadnej łapówki a w szczególności 100 K. nie ofiarowywał i nie dał, że więc cały ten w interpelacji podany

fakt jest zupełnie nieprawdziwym. Powołany w interpelacji świadek adwokat Dr. Broder zeznał, że w imieniu Leopolda Weisslitzera, którego w najrozmaitszych sprawach zastępuje, wniósł między innymi także prośbę o wydanie karty przemysłowej na handel bydłem.

Prośba ta jednak została przez c. k. Starostwo odmownie załatwiona. Już z tego więc wynika, że wersja, jakoby Weisslitzer dopiero po daniu łapówki 100 K. kartę przemysłową otrzymał, jest wprost sprzeczną ze stanem faktycznym. To też świadek nigdy nie słyszał ani od Weisslitzera, ani od kogo innego, jakoby Weisslitzer dał 100 K. komisarzowi Stawskiemu.

Trzeci świadek aptekarz Szczepański zeznał, że jadąc pewnego razu koleją do Bielska, słyszał w wagonie III. klasy, jak opowiadano sobie, że handlarz bydła Weisslitzer z Sopotni, nie mogąc się doczekać karty przemysłowej na handel bydłem, dał nadkomisarzowi Stawskiemu 100 K., aby tę kartę uzyskać, co też miało ten skutek, że Weisslitzer kartę przemysłową wkrótce otrzymał. Świadek ten zeznał dalej, że oprócz tego opowiadania, które prowadzili między sobą jacyś nieznajomi mu świadkowie, mieszczanie lub robotnicy, słyszał jeszcze przedtem w Zabłociu z ust osób, których sobie teraz nie przypomina, że Weisslitzer w ten sposób postąpił, aby otrzymać kartę przemysłową i to powszechne gadanie w Zabłociu spowodowało go, zapytać Weisslitzera, gdy się zjawił w jego aptece, czy to prawda, że dał nadkomisarzowi Stawskiemu 100 K., aby otrzymać kartę przemysłową. Weisslitzer potwierdzić miał wobec świadka, że rzeczywiście rzecz tak się miała. Po skonfrontowaniu jednak Szczepańskiego z Weisslitzerem obydwaj oświadczyli, że się po raz pierwszy w życiu widzą — a Szczepański dodał, że człowiekiem, którego wziął za Weisslitzera i z którym o tej sprawie mówił, był kto inny, i że człowieka tego możeby poznał, gdyby go kiedykolwiek spotkał, że jednak i za to ręczyć nie może, gdyż widział go tylko 2 razy w życiu.

Gdy z tego dochodzenia niewątpliwie się okazało, że wieść o tym faksie wyległa i prawdopodobnie rozeszła się z apteki Szczepańskiego, czego tenże wyraźnie nie zaprzeczył. Prezydium Namiestnictwa poleciło Starości w Żywcu wezwać starszego komisarza powiat. Stawskiego, ażeby albo sam, albo za pośrednictwem c. k. Prokuratorji Państwa wniósł skargę przeciw osobom, które rozsiewały o nim oszczercze pogłoski.

To się też stało a następstwem tego jest wyrok c. k. Sądu powiatowego w Żywcu z dnia 16. lutego 1903 l. 133, którym Sta-

niśław Szczepański, aptekarz w Zabłociu za przekroczenie z §§. 487 i 488 u. k. skazany został na karę aresztu przez 3 tygodnie. Wskutek odwołania się Szczepańskiego, c. k. Sąd obwodowy w Wadowicach jako Sąd apelacyjny, wyrokiem z dnia 24. kwietnia 1903 l. 290 potwierdził powyższy wyrok Sądu powiatowego z tą zmianą, że karę aresztu zamienił na grzywnę 1000 K., uwzględniając w szczególności także tę okoliczność, że pod sądny zaraz z początkiem rozprawy w I. instancyi oświadczył gotowość złożenia deklaracji, dającej oskarżycielowi prywatnemu zupełne zadośćuczynienie.

Dodać jeszcze muszę, że Starosta w Żywcu przedkładając Prezydium Namiestnictwa wynik dochodzenia, zaznaczył w swem sprawozdaniu wyraźnie, stanowczo, z całą sumiennością i otwartością, że nigdy od nikogo nie słyshał, ażeby starszy komisarz powiatowy Stawski lubiał brać łapówki, lub ażeby takiej opinii tam zażywał, tudzież, że w czasie 4-letniego kierowania tamtejszem Starostwem z jego referatów i z całego zachowania się Stawskiego nie wynioskował, aby za sprawy urzędowe przyjmował jakiegokolwiek datki od stron.

To też pozostaje mi tylko skonstatować, że całkiem niesłusznie spotkał starszego komisarza pow. Stawskiego tak ciężki zarzut, który go mógł narazić na wielką szkodę moralną i materyalną.

Na interpelację posłów p. Staplińskiego i tow., wniesioną na posiedzeniu Wys. Sejmu z 19 września b. r. w sprawie niezadowolnienia protestów przeciw wyborcom do rady gminnej w Żywcu, mam zaszczyt odpowiedzieć.

Przeciw przeprowadzonym w dniach 15 i 19 listopada 1902 wyborom połowy członków rady gminnej w Żywcu, wniesiono dwa protesty, które zwierzchność gminna przedłożyła Namiestnictwu dnia 6 grudnia 1902.

Dla wyjaśnienia zarzutów podniesionych w tych protestach zarządziło Namiestnictwo reskryptem z 20 grudnia 1902 l. 148483 szczegółowe dochodzenia, które wymagały wyjaśnień od różnych władz i przesłuchania licznych świadków. Z tego powodu Starostwo mimo 4-ro krotnych ponagień ze strony Namiestnictwa, przedłożyło wynik dochodzeń dopiero w lipcu 1903.

Decyzją z września 1903 l. 102904 odrzuciło Namiestnictwo wspomniane protesta jako niezasadnione, unieważniając tylko wybór jednego radnego z I. koła i jednego zastępcy radnego z III. koła a w ich miejsce uznało jednego z niewybranych kan-

dydatów za wybranego radnym w I. kole i poleciło przeprowadzenie uzupełniającego wyboru jednego zastępcy z III. koła.

Równocześnie polecono Staroście, by nie wyczekując wyniku tego wyboru uzupełniającego, zarządził bezzwłocznie wprowadzenie w urządowanie nowo obranych członków reprezentacji gminnej w Żywcu.

Na interpelacji wnesenu na zasiedaniu Wys. Sojma z 9 lipnia 1902, czerez posłiw dr. Mohylnyckoho i tow. w sprawie wyboriw do rady hromadzkoj w Medyni, w pow. Kałuskom, maju czest' widpowisty :

Wybory do rady hromadzkoj w Medyni perewedeno w maju 1898 r. W naślidstwie protestu uneważyło Namistnictwo oriczeniem z d. 9 weseńnia 1898 cz. 80962 tyji wybory, po powodu naruszenia prypisw §. 16. ord. wyb. hromadzkoj i preporuczyło perewedenie nowych wyboriw, po ponownom perewedeniu postupowania reklamacyjnoho.

Ponownyi wybory widbuły sia w czasi wid 27. do 30. grudnia 1898. Takož suprotyw tim wyborom wneseno protest. Po zbadaniu zamitiw w tim protesti nawedenych, w ktoroj to cili akta musily buty zwerneni dwa razy starostwu dla ich dowerszenia, uznało Namistnictwo, oriczeniem z 12. marta 1901, cz. 22861 siji wybory za waznyi.

Suprotyw tomu oriczeniu wneseno żalobu do Trybunału administracyjnoho.

Oriczeniem zd. 25. lutoho 1902. cz. 1888 uchyływ Trybunał administr. zhadane oriczenie Namistnyctwa. W naślidok toho musily buty takož tyji druhyi wybory uneważnene, a nowaja rada hromadzka, ktora wże buła w uriadowaniu, musila buty usunena. Koły odnak Namistnyctwo mało sumniwy, czy dawnaja rada hromadzka, ktoru należało wwesty na nowo w uriadowanie, ne jest zdekompletowana, i czy ne należałoby w tim słuczaju ustanowyty zariad prowizorycznyj, zažadano w tim napriami pojasneń wid starostwa.

Z sich pojasneń, czerez Starostwo przedłożonych, okazało sia, szczo poperedna rada hromadzka istynno je zdekompletowana, i szczo w sim słuczaju ona w uriadowanie wwedena buty ne może. Po toj przyczyni Namistnyctwo, oriczeniem z d. 16. sicznia 1903, cz. 117822 uneważniajuczcy, w naślidok oriczenia Trybunału administracyjnoho wybory, do rady hromadzkoj, dokonane w hrudniu 1898, rozwiazało poperednu reprezentaciju hromadzku i wwelo prowizorycznyj zariad hromadzkiij.

Nowyi wybory do rady hromadzkoj pe-



rewedeno piźnizsze d. 2 czerwnia 1903, a dnia 7 awhusta 1903 ukonstytuowała sia nowaja reprezentacja hromadzka i w uradowanie wwedena zistała.

Na zasidaniu wys. Sojmu z 12. łypnia 1902 posoł Huryk i tow. wnesły interpelacyju do komisarja prawytelstwennoho, w kotrij podajut' do widomosty fakt napadu žandarma Josyfa Puszki na Mychajła Dutcza-ka w Korszewi powita kołomyjskogo.

Na tu interpelacyju maju czest' widpowisty, szczo sliduje: Žandarm Bronysław (ne Josyf) Puszka zistaw obžałowanj Komandou stacyji w Korszewi z pryczyny uczasty w pyri pidczas służby i z pryczyny ľehkoho zranenia gospodarja Mychajła Dutcza-ka z Korszewa. Slidstwo, perewedene komandantom stacyji žandarmeryi w Kołomyji wyjawyło, szczo Puszka 19. czerwnia 1902 buduczy w służbi miscewij w Korszewi, pryjšzow o 4. hodyni popoľudny do kramnicy Fedora Hawryłka dla slidstwa w sprawi pokutnoho wyszynku Uszera Krumholza i Tauby Sank. Puszku uhostyw Fedko Hawryłko dwoma sklankamy rumu, a Puszka czastuwaw takož rumom Hawryłka, hromadskoho prysiažnoho Prokopowa i Fedora Semczuka, sam wypiw piw sklanky rumu i wyjšzow z lokalu o hodyni 7-ij wecerom. Na stacyju žandarmeryji pryjšzow Puszka o hodyni 8-ij wecerom, o hodyni 8 $\frac{1}{2}$ , wecerom udaw sia Puszka poza służbowo na zabawu, uoruženyj ľysze szabłju, w towarystwi Prokopowa i kowala Mazurkewycza znow do Hawryłka. Tam zastaw kilka osób, w kotrymy zabawlaw sia pry zwukah arystonu do hodyny 1-oji w noczy. Za toj czas wypyto razom 2 $\frac{3}{4}$  litra rumu. Kilko Puszka wypyw, ne možna buło dijty, zapłatyw že 50 h. i buw w weselým nastroju. Pered widchodom chotiw Mychajło Dutczak z newidomoji pryczyny wyťahnuty sydiaczomu pobicz sebe Puszczi szablu z pochwy i w tij ciły wchopyw prawoju rukoju za rukojat', wyťahnuw do połowyny szablu z pochwy i deržaw liwoju rukoju za wistrije. Puszka zamityw to, wyrwaw szablu z ruk Dutcza-ka i schowaw jeji do pochwy. Prytim skaliczyw Puszka z neostorožnosti Dutczakowu szkiru na wkazujuczim i malim palcy prawoji ruki, a (buduczy) rozhniwanj tym wyťahnaniem szabli udaryw krim toho Dutcza-ka 5 czy 6 raziw w ľyce.

Ti fakty podały peresłuchani świdky, Dutczak sam ne mił podaty, w jakyj sposib zistaw skaliczenyj, pozajak buw todi pjanj.

Na pidstawi toho stanu riczyj zarjadženo protyw žandarma Bronysława Puszki z pryczyny zakynenych jemu prowyn karne

slidstwo z tym wyslidom, szczo zasudženo jeho na 14 dniw aresztu.

W interpelacyi wnesenij na zasidaniu wys. Sojmu z 10. łypnia 1902 posłamy Staruchom i tow. podano fakt, szczo koły w maju 1902 r. hospodari z Słobody zołotoji, powitu Berežany weły chudobu na torh do Koźłowa, žandarm, szczo pownyw służbu, zažadaw widnych okazania paszportiw. Selany wykazały sia legalnymy paszportamy i pišla prypysiw wystawlenymy. Odnako skoro žandarm perekonaw sia, szczo paszporty wystawleni w jazyci ruskim, zajawyw selanam, szczo ony ne-ważni, szczo powynni buty wystawleni po polsku abo nimecku i nedopustyw selan do torhu.

Poklykujuczy sia na §. 19. zakona deržawnoho z 24. hrudnia 1894, pišla kotroho koždy žandarm musyt znaty mowu toho kraju, abo toji czasty kraju, de pownyt służbu, otže w tim słuczaju mowu rusku, zapytut PP. interpelanty Prawytelstwo :

1. Czy zwistne jemu nawedene supe- rēcne z zakonom powedenie Komandy žandarmeryi.

2. Czy prawytelstwo hotowe zarjadyty, szczo by podobni słuczaji w buducznosty no powtarjały sia.

Na tu interpelacyju maju czest' widpowisty, szczo pišla sprawozdania Starosty w Berežanach z 18. lutoho 1903 cz. 3722 ne ľuczaje sia nikoły, aby selan szczo prywodiat na torhy chudobu, zaosmotrenu paszportamy wystawlenymy w jazyci ruskim, wykuczowano z toji pryczyny wid torhiw, aľe ľuczaje sia, szczo nadzorczy organy upomynajut takych selan i poucuzjut, szczo po mysły reskryptu Namistnyctwa z 16. łypnia 1889 cz 46514 powynna buty nazwa miscewosty pochodzenia i nazwa powitu wypysani ľatyńskymy bukwy- my, koły paszport wystawlenyj po rusky i szczo w takych słuczajach torhowa komi- syja dopowniaje paszport, abo wydaje yń- szyj.

Jak ja wže maw czest' widpowisty na podibnu interpelacyju wnesenu w r. 1892, žhadanj okružnyk Namistnyctwa ne maw ciłkom na ciły zaborony wystawluwania paszportiw na chudobu w jazyci ruskim, ľysze tym okružnykom zarjadženo, aby na słuczaj perewozu zwirjat poza hranyci kraju, na paszportach w jazyci ruskim wystawluwaných, pysano w interesi samych wlastyteliw pere- wozených zwirjat nazwu miscewosty pocho- dzenia i powitu takož ľatyńskymy bukwy- my; otže jest riczeju wlastyteliw transportiw, w słuczajach, koły paszport jest wystawlenyj w jazyci ruskim, postaraty sia o to, aby nazwu miscewosty, pochodzenia i powit wy-

pysuwano takóž bukwamy łatyńskymy. Kwestyonowanie i konfiskowanie paszportiw na chudobu łysze z pryczyny, szczo sut wystawieni w jazyci ruskim, ne jest opravdane.

Aby na buducze ne dawaty pryczyny do žalob w tim naprjami, Prezydya Namistnyctwa okružnykom z 27. czerwnia s. r. cz. 2135/pr. poruczyła wsim Starostam, aby do nawedenoji interpretacyi okružnyka Namistnyctwa z 16. łypnia 1889 stroho pryminiuwały — i widnesła sia takóž do c. k. krajewoji Komandy žandarmeryi, aby pidwłasni widdily žandarmeryi widpowidno pouczeno.

Posoł o. Bohaczewshyj i tow. wnesły na zasidaniu wys. Sojmu z 12. łypnia 1902 interpelacyju, w kotrij žalujut sia na brutalne traktowanie kilkoch gospodariw z seła Jamilnyci pow. Stryj, žandameryjeju.

Na tu iterpelacyju maju czest widpowisty, szczo w tij sprawi zistało perewedene dochodzenie naczalnoju własytju wojskowoju a to dochodzenie wykazało slidujuczij stan riczy :

Marko Cićkyj pryswojiw sobi dnia 28. marta 1902 try smereky wartosty 18. koron z lisa własytela Jamilnyci Bronysława Nar-towskoho.

Dnia 29. marta 1902 žandarm Głowacz, najszowszy spilno z naczalnykom hromady Stasiom Popowyczem to derewo u Cićkoho, skonfiskuowaw jeho i widdaw za poświdczeniem widboru naczalnykowy hromady do perechowania aż do dalszoho riszenia sprawy, o kotrij donis do powitowoho sudu w Skolim.

Odnako naczalnyk hromady ne mih z pryczyny, szczo wže smerkło sia zabraty wid razu derewo, a koły zhołosyw sia po neho slidujuczoho dnia — Cićkyj ne chotiw derewa wydaty, w naslidok czoho naczalnyk postanowyy łyszyty jeho i ždaty na prybutie asystencyi žandarma.

Dnia 8. ćwitnia 1902 poczaw Cićkyj rizaty derewo. W tim samym dny patroluwaw w Jamilnycy žandarm Głowacz. Naczalnyk hromady, kotrij buw na toj deń poklykanyj na termin do Sudu w Skolim, poruczyw swomu zastupnykowy Iwanowy Horyneć, aby toj w asystencyi žandarma derewo wid Cićkoho widobraw. Koły to derewo na trzech firach wezeno do Jamilnyci — około 50 selan napało na zastupnyka naczalnyka i wiznykiw, zneważyło jeho i widtiało zaprjah, w naslidok czoho firy musily połyszyty sia na miscy,

Žandarm Głowacz wizwaw selan, aby rozijšly sia i pustyły firy, a skoro ti toho przykazu ne posłuchały, zahrozyw użytciem oružyja i to nakłonyło jich do ustuplenia.

Pidburjajuczi do toho nasylstwa utikły korystajuczy zi smerku.

Jako prowidnykiw wykryw Głowacz 7 meszkanciw Jamilnyci, arestowaw jich na osnovi §. 50 inst. służbowoji i okuw jich z ohladu szczo jich buło simoch, a win sam odyn.

Około 6-oji hodyny wecerom wyjšła z Jamilnyci ciła eskorta pry pomoczy policyanta Fylypa Ilkowa. a skoro prybuła do Jamilnyczok, buło wže ciłkom temno. W naslidok toho postanowyy Głowacz zaderžaty sia do slidujuczoho dnia. Arestowanych zawiw do komnaty, kotru jemu widstupyyw posesor Abraham Halpern w swoim domi i tam razem z nymy i policyantom Ilkonom, sydiaczy na dwoch ławkach, pereczekaw do hodyny 4-oji rano, poczim widstawyyw jich do sudu w Skolim.

Skoro ciła eskorta prybuła do Jamilnyczok, zapytaw Głowacz arestowanych, czy ne chotily by jisty i poruczyw policyantowy, aby jim z pobłyskoi korczmy prynis chliba, z czoho odnako ony ne korystały. Trochi piznijsze prynis jim lisnyczij z Jamilnyczok Jan Puczmann bochoneć chliba, a krim toho posesor Halpern horneć barabol.

Arestowani zistały 11. ćwitnia 1902 po spysaniu z nymy protokołu zi storony Sudu w Skolim wypuszczeni na wołu, a dotyczni akty widstupieni w naslidok znamen publicznoho nasylstwa Prokuratoryi deržawnij w Stryju.

Pisla informacyi w sudi powitowim w Skolim Prokuratoryja w Stryju ne wnesła žaloby z pryczyny publicznoho nasylstwa, ale tu sprawu jako prowyny z §. 312 zak. karn. widstupyla do dalszoho urjadowania Sudowy powitowomu w Skolim, w naslidok czoho Osyf Kcorneliw zistaw zasudzenyj wyrokem z 19. czerwnia 1902 na 7. dniw areztu i tu karu wže widbuw.

Z toho stanu riczy pokazuje sia, szczo žandarm Głowacz diław energiczno, ale ohladno i tomu tilko treba prypysaty, szczo w krytycznim dny, 8. ćwitnia 1902, ne przyjšło do krowawych zabureń, ne možna jemu otže zakynuty, ani nadužitia własoty ani nikoi yńszoi prowyny.

**Marszałek.** Przed przystąpieniem do porządku dziennego zažadał głosu p. Buynowski. Udzielam mu głosu.

**P. Buynowski.** Wysoka Izbo! Odpowiedź na interpelacyę co do rozporządzenia cesarskiego z 16/7 1899 d. u. p. l. 76. w sprawie przyznawania ulg należnościowych dla włościan, a głównie dla tych, którzy kupują grunta, nie zadawalnia mnie w zupeł-

ności. O ile mogłem usłyszeć odpowiedź na jedną interpelację, była motywowaną w ten sposób, że nie przyznano ulg dla tego, że w kontrakcie stwierdzonem zostało, że sprzedający mieszka w innej gminie, a grunt, który został sprzedany, znajduje się znów w innej gminie.

Przecież z tego nie wynika wcale, ażeby ten sprzedający, gruntu nie uprawiał, gdyż można mieszkać w innej gminie, a uprawiać grunt, oddalony o kilkanaście kilometrów od tej gminy. Ustawa wyraźnie powiada, że można grunt uprawiać przez swoich domowników. Ustawa ta została uchwaloną.

**Marszałek.** Proszę Szanownego posła postawić wniosek z krótkim uzasadnieniem, a nie wchodzić w meritum rzeczy.

**P. Buynowski.** Wobec tego stawiam wniosek na otwarcie dyskusji nad tą odpowiedzią na najbliższem posiedzeniu.

**Marszałek.** Przedewszystkiem podam ten wniosek do poparcia. Do poparcia wniosku potrzebną jest zgoda 15 posłów. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty.

Kto przyjmuje wniosek p. Buynowskiego, zechce powstać. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o popieraniu gospodarstwa rybnego. (All. 347).

Sprawozdawca poseł Pilat ma głos.

Sprawozdawca p. **Pilat.** Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie utworzenia trzech posad etatowych w biurze Patronatu dla spółek oszczędności i pożyczek w Wydziale krajowym, tudzież w sprawie powiększenia liczby pracowników w temże biurze. All. 348.)

Sprawozdawca poseł Pilat ma głos.

Sprawozdawca p. **Pilat.** Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Tarnobrzegu na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 20.000 K. (All. 349).

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński.** Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przyznania Antoninie Burzyńskiej, wdowie po nauczycielu szkół ludowych, pensyi wdowiej i dodatku dla małoletnich dzieci.

Sprawozdawca p. **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński.** Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje dalszy punkt porządku dziennego.

Wybór komisji reformy wyborczej z 15 członków, oraz wybór uzupełniający jednego członka komisji szkolnej, usuwam z porządku; traktowany on będzie przy końcu posiedzenia, gdyż nie ma jeszcze kartek drukowanych.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Nowa wieś narodowa powiatu krakowskiego na pobór opłaty gminnej od psów.

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Nowa wieś narodowa, w powiatu

krakowskiego na pobór opłaty gminnej od psów.

Wysoki Sejmie!

Rada gminna w Nowej wsi narodowej uchwaliła na posiedzeniu swem z dnia 22. listopada 1902, zaprowadzić opłatę gminną od psów po 20 koron od sztuki rocznie, a to z powodu wałęsania się psów, trzymanyh przez ubogich mieszkańców bez odpowiedniej opieki i pożywienia, a w następstwie z powodu pojawienia się wścieklizny w r. 1901 i 1902, w którymto ostatnim roku pokąsał wściekły pies trzy osoby, wymienione w powołanej na wstępie uchwale Rady gminnej. Wobec tego stanu rzeczy i faktu, że gmina Nowa wieś narodowa styka się bezpośrednio z m. Krakowem, wskutek czego zachodzi uzasadniona obawa zawleczenia wścieklizny do m. Krakowa, postanowił Wydział powiatowy w Krakowie poprzeć powyższą uchwałę Rady gminnej, jednakże z ograniczeniem, że wysokość rocznej opłaty od każdego psa, nietrzymanego na uwięzi, wynosić będzie tak, jak jest w m. Krakowie t. j. 10 K. rocznie od sztuki i na czas nieograniczony, zamiast uchwalonych przez Radę gminną 20 K., oraz z tem postanowieniem, że dochód z tej opłaty przeznaczony ma być na utrzymanie w gminie oprawcy.

Wydział krajowy zażądał nadto ze swej strony jeszcze uchwały Rady gminnej, którą postanowiono zgodnie z życzeniem władz wojskowych, zakomunikowanem przez c. k. Namiestnictwo Wydziałowi krajowemu przy każdym tego rodzaju projekcie, że także i psy, utrzymywane dla celów wojskowych są wolne od opłaty.

Życzeniu temu uczyniła Rada gminna zadość uchwałą swoją z dnia 22. czerwca 1903 roku.

Na podstawie przedłożonych budżetów gminy na rok 1901, 1902 i 1903, stwierdza Wydział krajowy, że na pokrycie corocznych niedoborów budżetowych gminy, nakłada ona dodatki gminne, szkolne i parafialne przeciętnie w wysokości przeszło 51% podatków bezpośrednich.

Wydział krajowy, uznając z powyższych powodów wprowadzenie proszonej opłaty gminnej za uzasadnione, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony -/. projekt ustawy.

### U s t a w a

z dnia . . . . . w przedmiocie zezwolenia gminie Nowa wieś narodowa powiatu krakowskiego na pobór opłaty gminnej od psów.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

#### §. 1.

Gminie Nowa wieś narodowa, powiatu krakowskiego zezwala się na pobór opłaty gminnej od psów w gminie, utrzymywanych po 10 koron rocznie.

#### §. 2.

Postanowienia wykonawcze, oraz wskazanie wypadków, w których dozwolonem będzie uwolnienie od opłaty, określi uchwałą Rady gminnej, podlegająca zatwierdzeniu Wydziału krajowego.

W każdym razie wolne od opłaty są psy, trzymane na uwięzi i psy, do celów wojskowych utrzymywane.

#### §. 3.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński** Wnoszę przyjęcie ustawy en bloc.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński.** Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje: Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Żółkiewskiego.

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński** ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. p. **Wereszczyński** (czyta):

### Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Żółkiewskiego.

## Wysoki Sejmie!

Dnia 5. września 1901, odbył się w Żółkwi wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Żółkiewskiego.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu wyborczym uprawnionych do głosowania 181.

Głosowało zaś 168 wyborców.

Pomiędzy oddanymi głosami są niektóre nieważne, a mianowicie:

Z powodu że głosujący nie znajduje się wcale na liście opodatkowanych gminy, z której go wyborcą obrano.

1) Głos Michała Holaka Budzeka z Artasowa za Janem Duczymińskim (poz. 14. wyk. głos.).

2) Głos Iwana Sieczuchy Hryniowa z Boruwego za Michałem Korolem (poz. 28. wyk. głos.).

3) Głos Iwana Dacka Safatowa z Dworzec za Michałem Korolem (poz. 47. wyk. głos.).

4) Głos Wasyla Małko Łuciowa z Dworzec za Michałem Korolem (poz. 49. wyk. głos.).

5) Głos Józefa Hadasa z Kunina za Michałem Korolem (poz. 78. wyk. głos.).

6) Głos Piotra Leśkowa z Kupiczwoli za Michałem Korolem (poz. 83. wyk. głos.).

7) Głos Iwana Chwaliboga Małeckiego z Rekliniec za Michałem Korolem (poz. 122. wyk. głos.).

Z powodu że głosujący, który należy do ostatniej trzeciej części opodatkowanych w swej gminie, nie będąc sam prawyborcą nie mógł być ważnie obrany wyborcą.

8) Głos Harasyma Starego z Biesiad za Michałem Korolem (poz. 21. wyk. głos.).

9) Głos Iwaśka Motyka z Błyszczwówd za Janem Duczymirskim (poz. 23. wyk. głos.).

10) Głos Aleksy Jewusza z Kulawy za Michałem Korolem (poz. 69. wyk. głos.).

Z powodu że na liście prawyborców odnośnej gminy znajdowały się dwie osoby tego samego imienia i nazwiska, a wybór jednej z nich na wyborcę nastąpił bez żadnego bliższego oznaczenia.

11) Głos Iwana Żuka z Prowały za Michałem Korolem (poz. 116. wyk. głos.).

Pozostaje zatem ważnych głosów 157, absolutna większość wynosi 79.

Z ważnych głosów otrzymali!

Dr. Michał Korol 92 głosów,  
Jan Duczymiński 65 głosów,

Wybrany zatem został Dr. Michał Korol.

W aktach brak dowodu na doręczenie kart legitymacyjnych 13 wyborcom, z wyborców tych nikt nie wziął udziału w głosowaniu. Pozostali nie mogliby swymi głosami zmienić rezultatu wyboru, a zatem brak dowodu, że im karty legitymacyjne doręczono, nie wpływa na ważność aktu wyborczego. Przeciw temu wyborowi wniesiony został protest, który przesłał Wydział krajowy Prezydium Namiestnictwa z prośbą o zarządzenie dochodzenia.

Z nadesłanych Wydziałowi krajowemu protokołów, przeprowadzonego dochodzenia okazuje się, że tak w samym proteście, jak przy przesłuchaniu samem, nie naprowadzili protestujący konkretnych faktów, któreby mogły kwestyonować ważność poszczególnych głosów oddanych przy tym wyborze.

Tak w proteście jak i przy protokolarnem przesłuchaniu, podniesiono jedynie iż Dr. Michał Korol, oraz jego zwolennicy polityczni na wiecach urzędowych po gminach występowali z nienawiścią przeciw narodowości polskiej i przyrzekali zniesienie języka polskiego w urzędach i szkołach wschodniej Galicyi.

Na wiecach tych uchwalono z góry, kto ma być w każdej gminie wybrany wyborcą, a na wyborców wpływano następnie, aby tylko na Dra Korola głosowali. Być może że agitacja przedwyborcza w Żółkiewskim prowadzona przez stronnictwo ruskie, przekroczyła dozwolne granice, mimo to jednak nie sądzi Wydział krajowy, ażeby wobec braku konkretnych faktów można było jak tego domagają się protestujący unieważnić wybór Dra Michała Korola posłem na Sejm krajowy.

Wobec tego wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Dra Michała Korola na posła z kuryi gmin wiejskich powiatu Żółkiewskiego uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto uznaje wybór p. dr. Michała Korola za ważny, zechce rękę podnieść. (Większość). Wybór jest uznany za ważny.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Sannockiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński (czyta):

### Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Sanockiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 5-go września 1901 odbył się w Sanoku wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Sanockiego.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu wyborczym uprawnionych do głosowania 210,

Głosowało zaś 188 wyborców.

Pomiędzy oddanymi głosami są niektóre nieważne, a mianowicie:

Z powodu, że głosujący nie znajduje się wcale na liście wyborców odnośnej gminy,

1) głos Piotra Hussaka z Falejówki za Jędrzejem Bobakiem (poz. 35. wyk. głos).

2) głos Michała Hnizdura z Olchowic za Jędrzejem Bobakiem (poz. 89. wyk. głos).

Z powodu, że głosujący, który należy do ostatniej trzeciej części opodatkowanych w swej gminie, nie będąc sam prawyborcą, nie mógł być ważnie obrany wyborcą;

3) głos Iwana Hryszki z Szczawnego za Jędrzejem Bobakiem (poz. 161 wyk. głos).

Z powodu, że na liście prawyborców odnośnej gminy znajdowało się dwie osoby tego samego imienia i nazwiska, a wybór jednej z nich na wyborcę nastąpił bez żadnego bliższego oznaczenia;

4) głos Michała Bandurczaka z Bałchówki za Włodzimierzem Truskolaskim (poz. 5 wyk. głos).

Pozostaje zatem ważnych głosów 184, absolutna większość wynosi 93.

Z tych otrzymał:

Włodzimierz Truskolaski 95 głosów

Andrzej Bobak . . . . . 89 „

Wybrany zatem został p. Włodzimierz Truskolaski.

Gdy zresztą akta świadczą, iż akcja wyborcza odbyła się w porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Włodzimierza Truskolaskiego na posła z kuryi gmin wiejskich powiatu Sanockiego uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Stapiński. Proszę o głos pod względem formalnym.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoka Izbo! Wobec tego, że przy wyborze tym zaszły różne nieprawidłowości, które mi są znane, a które będę mógł skontrolować dopiero, gdy akta Wydziału krajowego przegładnę, proszę Wysoką Izbę weryfikację tego wyboru odroczyć do jednego z najbliższych posiedzeń.

Marszałek. Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Wereszczyński. Wysoka Izbo! Ocena, czy rozprawa nad tym wyborem ma być odroczoneą, czy nie, musi być postawioną Wysokiej Izbie. Ja z mojej strony, wobec tego, że nie wniesiono żadnego protestu, nie mam wątpliwości co do ważności tego wyboru.

Pozostawiam jednak ocenie Wysokiej Izby, czy chce odroczyć rozprawę nad tym wyborem.

Marszałek. Najpierw podam pod głosowanie wniosek p. Stapińskiego o odroczenie, dyskusji nad weryfikacją wyboru. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce powstać (Mniejszość). Wniosek upadł. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoki Sejmie! Jak świadczą akta, odczytane nam przez referanta Wydziału krajowego, akt wyborczy wypadł w ten sposób, iż p. Włodzimierz Truskolaski przeszedł większością zaledwie dwóch głosów.

Z wyborem tym łączy się nadzwyczaj smutna historia w powiecie sanockim. Przeprowadził tam ten wybór niejaki p. Bronisław Tkaczyk, lustrator rady powiatowej w Sanoku.

Tkaczyk, który został zaanwansowany na lustratora z pisarza adwokackiego za zasługi przy poprzednich wyborach, przygotował p. Truskolaskiemu ten akt wyborczy w ten sposób, iż objeżdżając gminy pozwalał naczelnikom gmin na najróżniejsze nadużycia i nieprawidłowości.

Ażeby zaś zjednać sobie jeszcze więcej ich sympatyę, wchodził z nimi w bardzo zażyłe stosunki, takie mianowicie, że pożyczał od nich pieniądze i nawzajem im pożyczwał

także, zabierał od nich książeczki gminne i podejmował je potem, jednym słowem jako lustrator Rady powiatowej był poprostu generalnym kasyerem całego powiatu. Wreszcie doszło do tego, że ten p. Bronisław Tkaczyk nadszarpnął majątek gmin na kilka — jeśli nie na kilkanaście tysięcy reńskich.

Jak zwyczajnie u nas niestety, tak i w tym wypadku zapóźno stwierdzono, że takie rzeczy się działy, że n. p. jeden tylko Srogów górny stracił na tych manipulacjach ponad 400 reńskich, w ten sposób, że p. Tkaczyk pobrał książeczki podatkowe gminne, pobrał na nie pieniądze i obracał je na własne potrzeby.

Kiedy już historia z Tkaczykiem była jasną, bo defraudacja wyszła na jaw, wtedy proszę Panów, Wydział Rady powiatowej, którego p. Truskolaski jest prezesem, mając także dowody w rękę, wystawia p. Tkaczykowi najchludniejsze świadectwo odejścia.

Jeżeliby Wysoka Izba się zgodziła na odroczenie całej tej sprawy do następnego posiedzenia, to jutro byłbym w możności odczytać Wysokiej Izbie to świadectwo, bo mam je u siebie.

Więc wystawia się takiemu panu chlubne świadectwo, ażeby tylko poszedł sobie z tamtejszej Rady powiatowej! — człowiekowi, który mnóstwo gmin poszkodował, i tak gminy Zarzyszyn, Nowosielce, Srogów górny i dolny, — i inne gminy pozarywał na różne kwoty, na 100, 120, 150, reńskich. Na to wszystko wystawia mu się świadectwo wielkich zasług około powiatu i on pojechał sobie z tym świadectwem bezkarnie w świat.

Szanowni Panowie! W ten sposób przeprowadzony wybór, przy pomocy takich ludzi i środków, przy pomocy indywiduów, którym się nawet i kraść pozwala, ażeby tylko mieć z nich powolne narzędzie przy wyborach, w takich warunkach dokonany wybór, w społeczeństwie, które dba o poszanowanie poczucia sprawiedliwości i prawdy, — nie powinien być uznany za ważny.

Proszę Panow! Ostatecznie i sam akt wyborczy odbył się w ten sposób, że w pierwszym pokoju zatrzymano grono wyborców i puszczano później do drugiego pokoju. Ponieważ mimo wszystko i tak p. Truskolaski nie dostałby większości, 4 wyborców nie dopuszczono wcale do głosowania, zamknięto im poprostu drzwi przed nosami i nie puszczono do urny. Nazwiska ich drukowane były w pismach i podałym je również do wiadomości Wysokiej Izby, gdyby Sejm nie odbywał się w takich warunkach niepewnych, że się nie wie, czy będzie i kiedy posiedzenie, czy też nie i dlatego nie można sobie

odpowiednio przygotować materyałów, wogóle idzie się teraz na Sejm gorzej jak na wojnę i w ten sposób preparuje się dla p. Truskolaskiego większość. Sądzę jednak, że w takich warunkach dokonany wybór nie może być uznany za ważny, choćby tylko z tego względu, ażeby pokazać i dać innym przykład, iż nie należy urządzać wyborów przy pomocy takich ludzi jak Tkaczyk, którym się najpierw kraść pozwala, ażeby mieć z nich podatne narzędzie do usług wyborczych, a następnie takie chlubne świadectwa im się wystawia, — i że p. Truskolaski, który w ten sposób gospodaruje w swoim powiecie, nie powinien tu zasiadać!

Dlatego wnoszę o unieważnienie tego wyboru. (Brawa).

**Marszałek:** Czy żąda jeszcze kto głosu. (Nikt). Głos ma p. sprawozdawca.

**Sprawozdawca p. Wereszczyński:** Wysoka Izba pozwoli mi w odpowiedzi na wywody p. Stapińskiego wyjaśnić, że Wydział krajowy tylko w takim razie może dochodzić ważności lub nieważności jakiegoś wyboru, jeżeli wniesiono jakiś protest, jeśli w tym proteście naprowadzono jakieś konkretne fakty, które mogą wykazać np. że pewne głosy oddane są nieważne, że te głosy mogą być unieważnione i jeśli z obliczenia wypadnie, że nie ma absolutnej większości. Wtedy Wydział krajowy może wnieść na unieważnienie wyboru. Innych zarzutów przeciw wyborowi, mianowicie zarzutów nie wniesionych w proteście, których więc Wydział krajowy nie mógł sprawdzić, Wydział krajowy uznać nie może.

Dlatego ja, pomimo zarzutów podniesionych, muszę imieniem Wydziału krajowego obstawać przy wniosku Wydziału krajowego, ażeby Wysoka Izba raczyła uznać wybór ten za ważny.

Co się tyczy wyrażenia p. Stapińskiego, że był tam lustrator, który okradał gminy, to ja nie wątpię, że jeśli to zostanie stwierdzonem i jeżeli szkody nie zostaną gminom wyrównane, to i ten fakt będzie przedmiotem dalszego urzędowania odnośnych władz. (Brawa).

**Marszałek.** Nie chciałbym źle zrozumieć wniosku p. Stapińskiego. Jeżeli p. Stapiński nie stawia wniosku przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem Wydziału krajowego, to poddam pod głosowanie wniosek Wydziału krajowego. Więc: czy p. Stapiński stawia wniosek przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem Wydziału krajowego?

**P. Stapiński.** Tak jest!

**Marszałek.** Poseł Stapiński stawia wniosek przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem Wydziału krajowego. Kto przyjmuje wniosek p. Stapińskiego, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Jest mniejszość. Kto uznaje wybór za ważny, zechce rękę podnieść. (Większość).

Wybór uznany za ważny.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze jednego posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miast Gorlice-Jasło.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński (czyta):

#### Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze jednego posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miast Gorlice-Jasło.

#### Wysoki Sejmie!

Dnia 18. września 1902 odbył się w Jasle i Gorlicach uzupełniający wybór jednego posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miast Gorlice-Jasło.

Według urzędowego wykazu było uprawnionych do głosowania w tym okręgu tak z tytułu osobistej kwalifikacji, jakoteż z tytułu opłacanych podatków 1395 wyborców. Głosowało 1036 wyborców, zatem absolutna większość wynosi 519.

Według protokołu głosowania otrzymali:

- 1) Adam hr. Skrzyński 652 głosów,
- 2) Dr. Józef Baranowski 382 „
- 3) Zygmunt Zieliński 2 głosy.

Wybrany zatem został Adam hr. Skrzyński.

Gdy zresztą akta wyborcze świadczą, że akcja wyborcza odbyła się w porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Adama hr. Skrzyńskiego na posła z kuryi miast Gorlice-Jasło uznać za ważny.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto uznaje wybór za ważny, zechce rękę podnieść. (Większość). Wybór uznany za ważny.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm

krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Bobreckiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński (czyta):

#### Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Bobreckiego.

#### Wysoki Sejmie!

Dnia 5. września 1901 odbył się w Bóbrce wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Bobreckiego.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu wyborczym uprawnionych do głosowania 148.

Głosowało zaś 134 wyborców.

Pomiędzy oddanymi głosami, są niektóre nieważne, a mianowicie:

Z powodu, że głosujący, który należy do ostatniej trzeciej części opodatkowanych w swej gminie, nie będąc sam prawyborcą nie mógł być ważnie obrany wyborcą:

1) głos Mikołaja Konara z gminy Stoki za Iwanem Czerniawskim (poz. 56 wyk. głos),

2) głos Iwana Skalki z Suchodołu za Iwanem Czerniawskim (poz. 116 wyk. głos).

Z powodu, że na liście prawyborców odnośnej gminy znajdowało się dwie osoby tego samego imienia i nazwiska, a wybór jednej z nich na wyborcę nastąpił bez żadnego bliższego oznaczenia.

3) głos Iwana Starki z Łan za Iwanem Czerniawskim (poz. 128. wyk. głos).

Z powodu wadliwego przeprowadzenia wyboru na wyborcę,

4) głos Mikołaja Faryniaka z Bryńca Zagór. za Stanisławem hr. Mycielskim (poz. 34 wyk. głos),

5) głos Iwana Kościwa z gminy Chlebowice wielkie ze Stanisławem hr. Mycielskim (poz. 61 wyk. głos),

6) głos Stanisława Myszkowskiego z Hranek za Stanisławem hr. Mycielskim (poz. 85 wyk. głos).

7) głos Ołeksy Feliszewskiego z Knieścioła za Stan. hr. Mycielskim (poz. 132 wyk. głos).



Pozostaje zatem ważnych głosów 127, absolutna większość wynosi 64 głosów.

Z tych otrzymali:

Stanisław hr. Mycielski 74 głosów,  
Iwan Czerniawski 38 głosów,  
Ks. Simun Zajac 15 głosów.

Wybrany zatem został Stanisław hr. Mycielski.

Przeciw temu wyborowi wniesiony został protest, który Wydział krajowy udzielił Prezydium Namiestnictwa z żądaniem przeprowadzenia dochodzenia, czy i o ile zarzuty, podniesione w proteście są uzasadnione.

Protest podpisało 23 osób, między którymi jest tylko 5 wyborców. Z zeznań protokolarnych, spisanych przy dochodzeniu, podnieść przedewszystkiem należy następujące stwierdzone fakta, rzucające pewne światło na znaczenie samych podpisów na proteście. I tak:

Mikołaj Mach, wyborca z Dźwinogrodu, oświadczył protokolarnie, że od protestu odstępuje. Podpisał go wprawdzie, jednakże od samego początku nie zgadzał się z protestem i jedynie pod wpływem drugich był zmuszony podpisać. Zarzuty, podniesione w proteście, odparł, jako nieprawdziwe.

Iwan Kot, wyborca z Dźwinogrodu, przesłuchany, zaprzeczył również zarzutom, podniesionym w proteście i dodał, że w dwa tygodnie po odbytych wyborach podpisał protest na prośbę ks. Siengalewicza, proboszcza z Romanowa, nie znając wcale treści tego pisma. Dodać należy, że ks. Siengalewicz sam protestu nie podpisał.

Iwan Przybyła, wyborca z Romanowa zeznał, iż protestu nie podpisywał i nikogo do tego nie upoważnił.

Michał Kostyrka z Bóbrki zeznał, iż wyborcą nie był, protestu nie podpisywał i nikogo do tego nie upoważnił.

Piotr Orlewicz zeznał, iż wyborcą nie był; na żądanie kontrkandydata Iwana Czerniawskiego protest podpisał, chociaż faktów, naprowadzonych w proteście nie znał i w sali wyborczej wcale nie był.

Iwan Kociumbas z Bóbrki zeznał, że wyborcą nie był; protest podpisał, ale okoliczności, podniesione w proteście, zna tylko z opowiadania drugich.

Ilko Załoga z Bóbrki zeznał, iż wyborcą nie był; nie wie, czy zarzuty podniesione są zgodne z prawdą. Podpis na proteście nie jest zgodny z jego podpisem, a zresztą od protestu odstępuje.

Iwan Czemeryński z Bóbrki zeznał, iż

wyborcą nie był. Słyszał, że wybory odbyły się nielegalnie, tak mu przynajmniej opowiadali „ludzie mądrzejsi“, — sam nie wie, gdyż nie był w sali wyborczej. Upoważnił do podpisania na proteście swego nazwiska, widząc, że inni podpisują — nie znając wcale treści protestu.

Ks. Eugeniusz Dżerowicz, gr. kat. proboszcz w Bóbrce zeznał, że wyborcą nie był i nie wie nic z własnych spostrzeżeń o nielegalnościach przy wyborze. Słyszał jedynie, że jakieś nieprawidłowości miały być, zatem stojąc na straży legalności, protest podpisał.

Ks. Jan Winnicki, gr. kat. proboszcz z Zalesiec, przesłuchany zeznał, iż wyborcą nie był, a protest podpisał jedynie na przedstawienie sędziego Czerniawskiego, kontrkandydata hr. Mycielskiego. Protestu wcale nie czytał, a nawet mówił Czerniawskiemu, że nie wie, czy może taki protest podpisać, nie będąc wcale wyborcą. W końcu oświadczył ks. Winnicki, że nie będąc świadkiem naprowadzonych w proteście okoliczności, od protestu odstępuje.

Stefan Sekunda zeznał, iż wyborcą nie był; protestu nie podpisywał i nikogo do tego nie upoważnił.

Jedyny z podpisanych na proteście ks. Zacerkiewny, gr. kat. proboszcz w Wodnikach, ze wszystkich zarzutów protestu podnosi, iż byli tacy wyborcy, którzy głosowali, podając nazwisko „Mycielski bez przydomku“. Nazwiska tych wyborców notować mieli Czerniawski i Dr. Janowicz — ale nawet tego szczegółu drobnego stwierdzić nie można, gdyż obaj ci świadkowie, mimo zawezwania ich za recepisami, nie zgłosili się na termin, wyznaczony im do przesłuchania.

Ks. Zacerkiewny zeznał dalej, że wybory, rozpoczęły się o pół godziny później, jak było wyznaczone, ale dodał, że „o ile sobie przypomina“ tak być miało. Nie jest zatem tak pewnym tego, jak to w proteście podniesiono. Również dalsze jego zeznanie jest nieco odmienne od treści protestu, gdyż wie, że ktoś pouczał wyborców o obieralności i wyborze posła, chodzi mu jedynie o to, że tego pouczenia nie czytał z ustawy, tylko jak się przesłuchany wyraził, „z myśli mówił“.

Ks. Wiktor Sokołowski, gr. kat. proboszcz z Mołotowa, powołany na świadka przez protestujących zeznał, że nie pamięta, czy Starosta, rozpoczynając wybory do komisji wyborczej, przedstawił zbrany, że należy oddać głosy według sumienia. O ile jednak zna Starostę, to on zawsze legalnie postępuje. Zeznał dalej, że przewodniczący odczytywał niektóre ustępy ustawy o wyborze i obieralności posła.

Po powyższem przedstawieniu stanu rzeczy, nie wiele szczegółów z protestu pozostaje do odparcia. Dla jasności podnosi jednakowoż Wydział krajowy wszystkie punkty protestu.

Protestujący twierdzą, że dopiero o pół godziny później jak było oznaczone, przystąpiono do wyboru posła. Jakkolwiek wszyscy przesłuchani świadkowie w liczbie dwudziestu kilku stwierdzili, że wybór rozpoczął się punktualnie o oznaczonej godzinie 8. Wydział krajowy musi podnieść, iż po raz pierwszy spotyka się z tego rodzaju zarzutem. Wszak opóźnienie rozpoczęcia wyboru daje możliwość wzięcia udziału w wyborze także takim wyborcom, którzy przybędą później. Protestujący podnoszą z całą otwartością, że gdyby punktualnie o 8. godz. przystąpiono do wyboru komisji, byłiby mieli złożoną komisję ze swoich wyłącznie stronników, a właśnie takiemu składowi komisji należało zapobiedz.

Przepis §. 36. ord. wybor. sejm, na który się protestujący powołują, iż o godzinie oznaczonej rozpoczyna się czynność wyborcza bez względu na ilość zgromadzonych wyborców, nie można w ten sposób interpretować, jakoby opóźnienie akcji wyborczej chociażby o kilka minut było aktem nielegalnym i sprowadzało za sobą nieważność wyborów. Intencją §. 36. ord. wyborczej może być tylko zastrzeżenie, ażeby wyboru nie rozpoczynano przed oznaczoną godziną. W proteście podniesiono dalej zarzut, iż przewodniczący komisji nie pouczył wyborców w myśl §. 37. ord. wyborczej o kwalifikacjach, do obieralności wymaganych i sposobie postępowania, mówiąc jedynie, iż „każdy może głosować, jak komu się żywnie podoba“, że wreszcie to pouczenie wygłosił w języku polskim, którego znaczna większość wyborców nie rozumiała.

Przesłuchani świadkowie, nawet z obozu przeciwnego wybranego posła zaprzeczyli temu stanowczo, twierdząc, że dokładne pouczenie nastąpiło w obu językach krajowych i że zresztą wszyscy wyborcy język polski dobrze znają.

Wydział krajowy musi podnieść, że nawet akta wyborcze stwierdzają fakt znajomości języka polskiego, gdyż wszystkie spisy wyborców i ogłoszenia o wyłożeniu list do przeglądnięcia, sporządzone były wyłącznie w języku polskim.

W proteście podniesiono dalej, że 18 wyborców głosowało na hr. Mycielskiego bez podania imienia.

Wszyscy ci wyborcy, wymienieni w proteście, przesłuchani protokolarnie, dalej

wszyscy członkowie komisji, wreszcie świadkowie, powołani przez protestujących, — z wyjątkiem ks. Zacerkiewnego, którego zeznanie chwiejne powyżej podano, — zaprzeczyli temu twierdzeniu protestujących. W obu zaś wykazach głosowania przy wyborze posła, wszystkie głosy zapisane są „Stanisław hr. Mycielski“.

W proteście podniesiono dalej zarzut, iż wyborcy Filipowi Speidlowi, wryliście ze Strzelisk starych, nie doręczono karty legitymacyjnej. Speidel, przesłuchany zeznał, że podczas swej nieobecności w domu szukano za nim, by mu kartę doręczyć.

W wyborze nie byłby wziął udziału, gdyż — jak się wyraził — takimi rzeczami się nie zajmuje.

W proteście podniesiono dalej, że między wrylistami, uprawnionymi do wyboru, byli także „Kuliczowska Eleonora i Wańczura Stanisław wspólnie współwłaściciele części Studzieniec, i że głos oddał Wańczura bez pełnomocnictwa od współwłaścicieli.

Owóż stwierdzone zostało przez komisję w sposób niewątpliwy, iż Eleonora Kuliczowska jest żoną Wańczury. Zatem według przepisów ordynacji wyborczej, uprawniony był do oddania głosu bez jakiegokolwiek pełnomocnictwa.

W proteście podniesiono dalej, że wedle doręczonych kart legitymacyjnych byli wyborcami między innymi:

Samuel Wieser i Mikołaj Zawistowski, za nich zaś zgłosić się mieli do głosowania Samuel Weiser z Brzozowic i Karol Zawistowski z Nowosielec i ci oddali głosy, chociaż kart legitymacyjnych na swoje imię nie mieli. Dalej podniesiono, że gdy wyborca ks. Zacerkiewny zwrócił na to uwagę komisarza wyborczego, Starosty Kuryłowicza, odpowiedzieć miał tenże: „to wszystko jedno“, a oprócz tego członek komisji Klub imię Mikołaja Zawistowskiego na głównej liście wyborczej przekreślił, a napisał „Karol“.

Cały powyższy zarzut prócz drobnego, nie nieznaczącego szczegółu, jest nieprawdziwy.

Przedewszystkiem skonstatować należy tak na podstawie zeznań wszystkich świadków, jako też aktów wyborczych, że wyborcami wybrani zostali Samuel Weiser z Brzozowic i Karol Zawistowski z Nowosielec i ci faktycznie oddali głosy przy wyborze posła, jak to zresztą nawet w proteście wyraźnie podniesiono. Jedynie wskutek pomyłki piarskiej w wykazie wyborców zapisano zamiast Weisera, nazwisko Wiesera — co za-

raz przy komisji spostrzeżono, gdyż nawet karta legitymacyjna wystawioną została na nazwisko właściwe Weisera. Twierdzenie protestujących jest zatem zupełnie fałszywe. Również fałszywym jest dalsze twierdzenie protestujących, jakoby członek komisji Klub w głównej liście wyborczej przekreślił przy nazwisku Zawistowskiego imię „Mikołaj“ a napisał „Karol“. W obu listach figuruje nazwisko wyborcy „Karol Zawistowski z Nowosielec“, tenże był wybrany wyborcą i on wziął udział w głosowaniu.

Powołany na świadectwo przez protestujących ks. Zaćerkiewny, nie potwierdził zresztą słów, podniesionych w proteście, jakoby starosta na jego uwagę miał powiedzieć, że to wszystko jedno, kto głosuje. Przeciwnie ks. Zacerkiewny stwierdził wyraźnie, iż starosta powiedział, że jest to tylko omyłka pisarska a identyczność osoby zgodna.

W proteście podniesiono w końcu zarzut, że starosta Kuryłowicz jako wyborca oddał głos na księdza hr. Stanisława Mycielskiego.

Szczegół ten potwierdził jedyny świadek ks. Zacerkiewny, podczas gdy wszyscy inni przesłuchani świadkowie zaprzeczyli temu stanowczo.

Jestto zresztą tak drobny, a przytem tak nieprawdopodobny zarzut, iż nie wymaga nawet dalszego omawiania, zwłaszcza, że fakt ten na legalność wyboru żadną miarą wpłynąć nie może.

Wobec tego, że wszystkie zarzuty, podniesione w proteście okazały się bezpodstawnymi, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór P. Stanisława hr. Mycielskiego na posła z kuryi gmin wiejskich powiatu Bobreckiego uznać za ważny.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta.

**P. Bohaczewski.** Proszu o hołos.

**Marszałek.** P. Bohaczewski ma głos.

**Ks. p. Bohaczewski.** Wysokij Sojme! Powit bibrecki należyt do tich powitiw, kotrich ludnist po najbilszej czasti je ruska i nacjonalno uswidomljena. Mimo toho w r. 1901 nawit z toho powitu narodowi ruskomu ne wilno buło swoho reprezentanta wysłaty do toho Sojmu.

Bo chot' wy twerdyty, szczo czołowik toho kroji i wybrany w takich obstawynach, jak graf Mycielski może dobre narid ruskij w zahali reprezentowaty, a specjolno selańsku ludnist rusku — to ja nijak ne možu wirynty waszym argumentom.

Protywno, ja muszu riszuczu protiwo toho wyboru wystupyty i wsimy syłamy wnesene tu protesty poperty — a to z tych pryczyn:

Persze: szczo i interesy bilszej posiłosty u nas rozchadiat sia z interesami selańskij posiłosti — druhe: szczo narid ruskij wże i tak ordynacju wyborczoju tiażko je poł krywdżeny — tretie: szczo wybir toj widbusia pry presji i teroryzmi ze storony starostwa bobreckoho i komisji wyborczoju.

Ne budu sia wdawał w indemnizaciju, serwituty, propinaciju, ne budu wspomynaw o zakonach szkilych i dorohowych, de po prawdi ne można buło dwom panam służyty, de ludnist ruska ne łysz buła pokrywdżena, ałe w imenowanym posli swoim najtiaższocho mała protywnyka i woroha.

Ałe zwernu sia do tych storon zakona, kotri koneczno choczete property tj. renty osylne, okružne hromady, spiłki rolnycze i biuro poserednictwa pracy. Ta i fakt je, szczo wsi ti projekty leżat w interesi obszariv dworskich — (Głos: Co to ma do rzeczy?) a jaka buła pozycja paniw dedycziw w tim Sojmi? W r. 1901 protiwo rentowych posiłosti, protiwo kotrych wpłynuly tysiaczi protestiw, powynen buł chot oden dedicz, kotryj zastupaje menszu posiłost, skazaty szczo sobi toho ne życzyt. Czomu sia tak ne stało?

Szczo tak samo bude postupaw graf Mycielski dowodyt sprawa Proświty. Można z zapertymi oczamy skazaty, szczo ludnist powitu bobreckoho życzyła sobi, szczo aby ne widberaty Proświti toj bidnoj subwencyi. A szczo zrobił graf Mycielski? Dokazał bohaterstwa taj wtk.

**Marszałek** (przerywa): Przepraszam szanownego posła. Korzystam ze sposobności, że tak co do tego wypadku, jak i co do przysłych muszę zauważyć, że przedmiotem dyskusji jest tylko ważność wyboru, zaś kwalifikacya posła wybranego nie może zupełnie być przedmiotem dyskusji, ani przedmiotem uchwały. — Proszę Panów zechcieć uważać moje oświadczenie za odnoszące się nietylko do tego wyboru, ale do wszystkich, które będą na porządku dziennym. Pod żadnym warunkiem ani jednego słowa o kwalifikacyi wybranego posła wypowiedzieć w tej Izbie nie pozwolę. Natomiast pozostawiam najszersze granice dyskusji, któraby oceniała wybór dokonany, jego ważność i nieważność. (Brawa).

**P. Bohaczewski:** Pomimo toho szczo Rusyniw je bilsze czysto i Polaki ani szelonga bilsze ne płatiat — to narid ruskij pry toj ordynacji ne może bilsze jak 48 na 161 posliw wyberaty. A szczo skazaty na to

postupowanie szczo wy tu minimalnu liczbę 48, szczo dilyte na 4 czasti i  $\frac{1}{4}$  do Sojmu puszczate. Czy to ne tak jak toj bohacz Natan z prypowistki, kotryj majuczy tysiacz oweć, szczo siahnuł po odnu bidnoj syroty.

Wy skazete: Tu ne chodyt czy gr. Mycielski je Polak czy Rusyn, ale czy tiszyt sia sympatju ruskoy ludnocy. Dobre ałe czyż toj ruskij kandydat pid wzhladom sympatji nijak ne mih sia równaty do gr. Mycielskoho? Ałe tak postupajuczy możete ani odnoho zastupnyka ruskoho do Sojmu ne pustyty. A ja każu, szczo narid ruskij toj sympatji maje wże dost'. Ja ne chozczu ubliżaty gr. Mycielskomu ani widmawlaty mu zasłuh, ałe czy w perwszoy linii ne buło powinnościu naroda polskoho powiryty mu jaki mandat ałe w zachidnoj Hałyczyni.

Dumajete szczo w powiti bobreckom pytał sia chto o sympatyi? Zaraz wam skażu, jak pryjšło do toho wyboru. Otże prezes Rady powitowoj hr. Niezabitowskij skłykkaw kilku paniw, szczo by wybraty komitet wyborczyj dla kurji selańskoj. A chto wszow tam? 5 Polakiw i 2 żydy, z kotrych oden inspektor podatkowoj a druhij szynkar.

Otże kurja selańska, a w komiteti ani odnoho seljanyna. Na toj podstawi komitet centralnyj zwanyj i w polskich dnewnykach „komitet dla wyborczych rozbojów“ zatwierdyw kandydaturu gr. Mycielskoho. A jesły de toj Komitet dał swoju marku, tam proszczaj legalnocy, proszczaj sympatju i antypatju. Tam wże komisar Grodzicki bez żenady zobrania rozwiazuje, za se, szczo chtoś legalnośc gr. Niezabitowskoho widważył sia krytykuwaty. Tam bez żenady jak w Chlebowicach ohołoszaje sia fałszywy rezultat wyboriw — tam wybory idut utartym hałyczskim trybom.

Prystupaju teper do samoho wyboru, kotryj sia widbuh ciłkom a ciłkom nełehalno. Imenno ordynacyi wyborczoy §. 36. każe, szczo wybir maje sia zaczaty w oznaczenym dniu i hodyni.

Tymczasom w Bobrci wybir misto o 8-mej zaczął sia o w piw do 9 hodyni.

Ordyn. wyb. §. 37. każe szczo maje sia pouczyty wyborciw o najważniejszych paragrafach i wezwaty ich szczo by piśla sowiszczenia hołosowały. Toho ne buło. §. 32. nakazuje wsim wyborciam doruczyty karty legitymacyjni. Tymczasom Filip Strajda toj kartki ne distaw a takoz 3 inszych hołosowało fałszywo i bez pełnomocnytwa faktycznyj rezultat buw takij: Stanisław Mycielski 59 hołosiw, graf Mycielski 18 — ks. graf Mycielski 1 — Czerniański 39 — Czernyj 1 hołos, — Czyrniakowski 1 — Zajac 15. Za-

tim piśla ustawy powynen sia widbuty stylijszoy wybir a to ne stało sia. Protesty zistały wneseni i wsi zamity na miscu poddyktowani do protokoliw z podaniem świadkiw ałe nadaremno.

Otże sprawozdanie poklykuje sia na jakis protokoly, ałe treba do toho dodaty, szczo starostwo persze, toj protokół wyznaczyno na nedilu.

Jakiż to chrystjany, kotryj wzywaje na nedilu i jakij kotryby w nedilu spiszyw do Bobrki. Starosta skazaw, szczo jak chto ne jawyt sia, bude uwazanyj szczo wid' protestu widstupaje. Po tretie treba zwazyty chto to ślidctwo robyw. Otże nichto inszyj jak toj, szczo sia dopustyw toho rabunku i pokrywdzenia ustawy. Toj Szenk, kotryj zamordowaw 15 diwczat, jakby jemu zezwołeno samomu robyty ślictwo, toby szczo wsi sudi sedyły w kryminali.

Sprawozdanie poklykuje sia na świadkiw. Szczo ony skazały. Pid presju zajawły szczo wid protestu widstupujut.

A krim toho sprawozdanie Wydiłu krajewoho podilaje hadku p. Grodzickoho, szczo ony ne buły wyborciamy.

Moi Panowe, prawa publicznoho ne można tak traktowaty.

Se prawda, szczo pry teperisznoy ordynacyi wborczoy tak do parlamentu jak i do Sojmu tretiu czast naroda widkidaje sia, dlatoho szczo ne płuczut podatkiw bo sut bidni. Ałe szczoż toj czołowik wynen jesły jest bidnyj, może jeho małyj podatok szczo bilszyj jest jak podatok bohacza.

Ałe sprawozdanie Wydiłu krajewoho ide szczo dalsze i nawit tym prawyborciam widbyraje prawo protestowaty i każe, szczo ony protestowaty ne mohut, i tiszyt sia nawit sprawozdanie Wydiłu krajewoho z toho, szczo meży pidpysanymy na protesti jest 5 prawyborciw, a reszta sut wyborci.

Dumaju, szczo tak hadaty ne można. Szczożby sia stało, jesłyby prawyborcia ne mih protestowaty. A może maje Wydił krajewyj toj protest do kosza kinuty?

A dalsze, to szczo p. Grodzickij py-saw, se ne jest tak' duże wirodostojnie, bo jeho nycho ne kontroluwaw. Wirte meni Panowe, szczo inaksze buło, a szczo inaksze p. Grodzickij zapysaw do protokolu.

W kincy pysze sprawozdanie Wydiłu krajewoho, szczo p. Czerniawskij i Janowycz ne jawyły sia. To ważni sut świadki. Ałe ony ne mohły jawyty sia, bo ne distały wizwania kotre hdeś zhynuło, i ne zjawyły sia dla toho, bo wizwani buły na nedilu.

Dalsze moi Panowe, sprawozdanie Wydiłu krajewoho duże łehko sprawlaje sia z zakidom, szczo wybory widbuwały sia zamist o hodyni 8, o piw hodyny piźnijsze bo o piw do dewiatyj.

To jest riźnycia ta piw hodyna, bo jak sia schocze to i ciła hodyna i dwi hodyny ne budut znaczyty.

P. Laskowski. Wcześniej nie wolno zacząć wyborów, ale później wolno.

Toho ne ma w zakoni, szczo piźnijsze wilno, bo jesły tak bude, to ne bude kińcia, wsi zygarki w starostwi budut inaksze chodyty.

Dalej każe sprawozdanie, szczo se spiżnienie o piw hodyny buło szczo lipsze dla wyborciw, bo bilsze czysło wyborciw mohło sia zhomadyty i w wyborach uczast' wziaty. Protestujucy pidnesły, szczo jesłyby punktualno o 8 hodyni buły rozpocząły sia wybory to bułaby komisja złożona wykluczno z ich stronnykiw a własne takomu składowy komisiji należało zapobichczy.

Moi Panowe! Jak rusky wyborci mohły szczoś takoho skazaty? Nyni i dytyna znaje szczo komisja ne załeżył wid wyborciw bo pry wyborach do Sojmu 4 człeniw komisiji wybyrajut wyborci a 3 starostwa.

Ałe z toho odno pokazuje sia, szczo tut Starostwo i komisja wyborcza bojały sia świtła dnewnoho, a se duże podezrine, jesły chto boit' sia świtła dnewnoho.

Dalsze duże łehko sprawlaje sia sprawozdanie Wydiłu krajewoho z zakidom szczo komysar ne przedstawyw wyborciam, jak buw pišla zakona powynen, szczo majut hołosowały pišla sowisty, ałe kazaw, naj koźdyj hołosuje „jak mu się żywnie podoba“. Na takij słuczaj možna hołosowaty za sotku, za dwi sotki, abo i za bilsze.

A w kińcy najbilszyj zamit, szczo bohato wyborciw hołosowało na p. Mycielskoho bez podania imenia jeho.

Zamit sej duże ważnyj. Ałe sprawozdanie każe, szczo w protokoli zapysano, szczo hołosowano na imia „Stanisław“.

Tut možna pryhadaty prysłowycin „świdczyw sia cyhan swoimi ditmy“.

P. Grodzickij zapysaw szczo hołosowano „Stanisław hr. Mycielski“ i na tim konec.

A krim toho, tii wsi kruczki jak misto „Samuel Wieser“ napysano Samuel Weiser, misto „Mikołaj Zowistowski“ Karol Zawistowski, ne sut łysze „pomyłki pisarskie“ jak każe p. Starosta, ałe fałszowanie wyboriw.

Narid ruskiy, moi Panowe, kilka razy

wże pukaw do dweriw sei Pałaty, ałe na darmo, dwery ne otwerały sia, żaden hołos ne widozwaw sia. Dłatoho narid ruskiy pouczyenyj doświdzeniem ne bude wże wnosyw tutki żadnych protestiw, ne bude zabyraw hołosu protyw nelegalnym wyborom, bo znaje szczo wse darmo.

Jesły wyborci powitu bibreckoho wnesły sej protest to może buw poślidnoju prubuju.

Ne widbyrajte nam Panowe poślidnu wiru w wasze pocztie sprawedywosty, ne widbyrajte nam toj wiry, bo toj wybir, bez kotroho objite sia możete, bo toj wybir, kotrij widbuw sia pry takoj presyi, pry takoj nelegalnocy, ne może buty uznanyj za ważnyj.

Zajawljaju, szczo my hołosowaty budemo protyw wneskowiy Wydiłu krajewoho.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. Szanowny przedmowca podniósł w swoim przemówieniu wszystkie te zarzuty, z którymi rozprawa się już sprawozdanie, które przez Wydział krajowy zostały Wysokiej Izbie przedstawione.

Mianowicie po pierwsze, że wybór odbył się o godzinie pół do dziewiątej zamiast o godzinie ósmej. Proszę Panów, ja tak najbardziej pozostawiam ocenieniu Wysokiej Izbie ważność tego zarzutu. Czy można naprawdę twierdzić, że wybór jest nieważny dlatego, że odbył się o pół godziny później pozostawiam ocenieniu Wysokiej Izby.

Sądzę, że taka zasada przeprowadzona przy wyborach mogłaby być niebezpieczną nie tylko dla większości ale także i dla mniejszości sejmowej, gdyż nadużycia na tej podstawie dokonane byłyby bardzo liczne.

Sądzę więc, że ta okoliczność, iż wybory rozpoczęły się o pół godziny później wcale na ważność wyborów wpłynąć nie mogły.

Jako drugi zarzut podniesiono, że nie pouczono wyborców wedle ustawy, że każdy ma głosować wedle swego przekonania i sumienia. Ten zarzut nawet przez ks. Zacierkiewnego stanowczo potwierdzonym nie został, i dlatego sądzę, że ta okoliczność naprawdę jako zarzut podnoszoną być nie może przeciw ważności wyborów.

Z całym więc spokojem powiedzieć mogę, że pod tym względem wybór musi być uznany ważny.

Trzeci zarzut t. zn., że wyborcy nie oddawali głosów na hr. Stanisława Mycielskiego lecz, że jedni głosowali na Mycielskiego, drudzy na hrabiego Mycielskiego a inni nie dawali imienia byłby ważny, gdyby był pozostał ślad w liście wyborczej — ale tego na liście wyborczej nie ma.

Pytano pod tym względem protestujących jako świadków, pytano także i członków komisji i ci wszyscy temu zaprzeczali.

Nie ma więc możności skonstatować, czy rzeczywistość zarzut ten jest uzasadniony.

Że Szanowny mowca poprzedni utrzymuje, iż do protokołu przez p. Grodzickiego napisanego nie ma zaufania, to ja tego argumentu z tego miejsca, pod żadnym warunkiem uznać nie mogę.

Sądzę, że zarzuty podniesione przez księdza posła, iż obwiniony sam prowadzi śledztwo, nie ma racji bytu, gdyż tutaj analogii z procesem karnym przeprowadzić nie można.

Tutaj nie zarzucono nielegalności p. Grodzickiemu.

Członkowie komisji zeznali, że głosowano na hr. Mycielskiego imieniem nie nazwiskiem.

Zapytywano tych, którzy byli na protestie podpisani, ci także temu zaprzeczali.

Dlatego też nie pojmuję, dlaczego mielibyśmy jeszcze podnosić wątpliwości co do ważności tego wyboru.

Swoją drogą tutaj — niech mi wolno będzie wypowiedzieć moje własne zdanie — że ja przy żadnym wyborze nigdy tego nie pochwalam, ażeby — jeżeli przy głosowaniu osoba jest niewątpliwie oznaczoną — domagać się głosowania pełnem imieniem i nazwiskiem; owszem sądzę, że gdzie wątpliwości nie ma, to głosowanie nazwiskiem powinno wystarczyć.

Co się tyczy zarzutu, że dwu świadków t. j. Lewickiego i sędziego Szczepańskiego nie powołano — to ja oświadczam na to, że wezwanie im doręczono, mam na to dowód w aktach.

Jeden z nich powiedział: dobrze, ale będzie służył po ruskich świętach. Nie wiem, czy może być tak dowolnie pozostawione wyborcy, ażeby sobie termin oznaczał, jak mu się podoba. Gdyby tak pozostawione wszystko każdemu do woli — to nie wiadomo do jakich mogłoby to doprowadzić rezultatów.

Następuje jeden z głównych zarzutów,

t. j. że Czerniawski miał powiedzieć, że jak go Namiestnictwo wezwie, to powie, a przed Grodzickim nie. To jest także trudna sprawa, ażeby sobie świadkowie mogli dyktować, przed kim mają co zeznawać. To byłoby czystą dowolnością.

Co się tyczy faktu trzeciego, to sprawozdaniu jest rzecz tak jasno wyluszczone, że, muszę powiedzieć, nie spodziewałem się, że te zarzuty będą tu ponownie podniesione, mianowicie, że za Eleonorę Kuliczkowską głosował jej mąż.

Tutaj głosował mąż za żonę, która była współwłaścicielką. Jeżeli komisja wyborcza wie o tem, że głosuje mąż za żonę — to na ważność wyboru wpływać nie może.

Co się tyczy Speidla, to on sobie żadnej pretensji nie rości, jakoby poniósł jaką krzywdę. Sam on przyznaje, że byłby nawet nie głosował, bo „on się w wybory nie wdaje“. Sądzę, że jeśli nie głosował taki wyborca, który sam oświadcza, że głosować nie chce — to brak jego głosu także na ważność wyboru wpływać nie może.

Co się tyczy Karola Zawistowskiego i Mikołaja, to już poprzedni mowcy podnieśli, że rzecz była przedstawiona trochę bałamućnie i że zaszła pomyłka. W sprawozdaniu powiedziano jasno: Karol był wytrany i Karol głosował, i Karol przy głosowaniu był zapisany. Tam nie ma kreślenia, tylko przez pomyłkę dostał się tutaj Mikołaj: ale nie było pomyłki co do tego, który głosował. To jest wyraźnie zapisane. Czy taka pomyłka zresztą mogłaby wpłynąć na unieważnienie wyboru, — wątpię; a zresztą sądzę, że tu jeden lub dwa głosy nie decydują.

Na inne zarzuty nie mam powodu odpowiadać; były to raczej uwagi o tem, kogo wyborcy mają wybierać lub nie wybierać, ale nie odnosiły się do tego, czy wybór w mowie będący jest ważny lub nieważny. Mogę tylko dodać, że co do tego wyboru były dochodzenia bardzo staranne i Wysoka Izba może i powinna go uznać za ważny. Jeszcze jedna rzecz: Przypominam, że jak w sprawozdaniu podniesiono, na 30 głosujących było pięciu protestujących, a z tych czterech cofnęło swoje protesta, od protestów odstąpili, a pozostał tylko jako protestujący ks. Zacerkiewny. Można więc mówić o poparciu protestu przez ks. Zacerkiewnego, a nie o poparciu protestu przez wyborców powiatu bobreckiego.

Po uwagach powyższych i odparciu zarzutów przytoczonych, wnoszę: Wysoka Izba raczy wybór posła z kuryi gmin wiejskich powiatu bobreckiego uznać za ważny.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Czy p. ks. Bohaczewski postawił jaki wniosek negatywny?

**P. Bohaczewski.** Żadnoho.

**Marszałek.** Kto uznaje wybór posła Stanisława hr. Mycielskiego z kuryi gmin wiejskich powiatu bobreckiego za ważny ze chce rękę podnieść. (Większość). Wybór uznany za ważny.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Cieszanowskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński (czyta):

Wysoki Sejmie!

Dnia 5. września 1901. odbył się w Cieszanowie wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu cieszanowskiego.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu wyborczym uprawnionych do głosowania 160. Głosowało zaś 137 wyborców.

Pomiędzy oddanymi głosami są niektóre nieważne, a mianowicie:

Z powodu, że głosujący, który należy do ostatniej trzeciej części opodatkowanych w swej gminie nie będąc sam prawyborcą nie mógł być ważnie obrany wyborcą:

1) głos Hrynia Derkaja z Lublińca Starego za Teodorem Podgóreckim (poz. 19. wyk. głos). Z powodu, że na liście prawyborców odnośnej gminy znajdowały się dwie osoby tego samego imienia i nazwiska, a wybór jednej z nich na wyborcę nastąpił bez żadnego bliższego oznaczenia.

2) głos Michała Grenika z Lubaczowa za Janem Gnoińskim (poz. 28. wyk. głos).

3) Głos Iwana Hmacza vel Hmata z Suchej Woli za Teodorem Podgóreckim (poz. 37. wyk. głos). Z powodu wadliwego przeprowadzenia wyboru na wyborcę.

4) głos ks. Bazylego Czerneckiego z Dzikowa Starego za Teodorem Podgóreckim (poz. 16. wyk. głos).

5) głos Józefa Reifa z Horyńca za Janem Gnoińskim (poz. 114. wyk. głos).

6) głos ks. Jana Stojaka z Płazowa za Janem Gnoińskim (poz. 129. wyk. głos).

Pozostaje zatem ważnych głosów 131. absolutna większość wynosi 66 głosów.

Z tych otrzymali: Jan Gnoiński 73 głosów, Teodor Podgórecki 58 głosów.

Wybrany zatem został p. Jan Gnoiński. Przeciw temu wyborowi wniesiony został protest, który Wydział krajowy przesłał Prezydium Namiestnictwa z żądaniem przeprowadzenia dochodzenia, czy i o ile zarzuty podniesione w proteście są uzasadnione. Dochodzenie przeprowadzone zostało z całą ścisłością przez delegata Namiestnictwa i jak protokoły przesłuchania powołanych w proteście świadków wykazują, zarzut nielegalności tego wyboru jest zupełnie bezpodstawny.

Przed przystąpieniem do szczegółów podniesionych zarzutów wypada przedewszystkiem dla należytego ocenienia doniosłości protestu stwierdzić, że protest podpisany został jedynie przez wyborcę Teodora Podgóreckiego kontrkandydata p. Jana Gnoińskiego, oraz przez wyborcę Mikołaja Wełyczkowycza.

Cały protest wraz z oboma podpisami pochodzi z jednej ręki.

Przechodząc do zarzutów podniesionych w proteście wymienić należy pierwszy punkt, jakoby ośmiu wyborców — których karty legitymacyjne do protestu dołączono — nie dopuszczono do wyboru posła jedynie dla tego, że mieli być zwolennikami kandydatury Teodora Podgóreckiego. Powołanych w proteście tych niedopuszczonych do głosowania wyborców przesłuchano protokolarnie.

Dwaj wyborcy z Żukowa Michał Pańków i Jurko Nej zeznali, że podczas pierwszego czytania listy wyborczej nie mogli z powodu ścisłu dostać się do sali; zresztą wójt z ich wsi widząc, że jacyś nieznani im mieszczanie zaczęli bić wyborcę Kłosowskiego, radził im, aby nie szli do głosowania. Później gdy się uspokoiło, chcieli głosować, ale już było zapóźno. Wyborcy ci stwierdzają jednakowoż, że im nikt nie bronił wstępu do sali wyborczej.

Trzeci wymieniony w proteście wyborca Iwan Kozubal z Kutry starej, zeznał, że z powodu złej drogi przybył do Cieszanowa za późno już po skończonem głosowaniu. Nikt go nie napastował a w mieście zastał zupełny spokój.

Czwarty wyborca Dmytro Dmytryn z Krowicy Lasowej chciał oddać głos na p. Jana Gnoińskiego, ale chociaż mu nikt nie bronił wstępu do lokalu wyborczego, bał się aby go w ścisłu nie poturbowano. Później, po uspokojeniu się tłumy chciał oddać głos, ale już głosowanie zamknięto.

Piąty wyborca Olech Kłaczkowski wraz

z szóstym wyborcą Tkaczykiem obaj z Ułażowa, przybyli do Cieszanowa wskutek złej drogi za późno. Gdy się w sali wyborczej już podczas głosowania zjawili, kazano im poczekać, aż na nich kolej przyjdzie po ukończeniu głosowania, jak to zresztą przypisuje ordynacya wyborcza. Wyborcy ci nie czekali jednak w sali ale wyszli na rynek a gdy powrócili, już głosowanie było zamknięte.

Siódmy wyborca Iwan Hardij z Nowego Siola zeznał, iż widząc w rynku w Cieszanowie bójkę i krzyki i obawiając się o własną osobę wołał zrzec się swego prawa wyborczego. Dodaje jednak, że mu nikt ani groził, ani bronił wstępu do sali wyborczej, odjechał do domu nie oddawszy głosu, uczynił to jednak z własnej woli bez czyjejkolwiek namowy.

Ośmy wyborca Iwan Hrabiec z Nowego Siola zeznał, iż jedni namawiali go, aby głosował na p. Gnoińskiego. inni zaś, aby głosował na p. Podgoreckiego. Wołał nie narzucając się wcale nie głosować i dla tego do sali wyborczej nie wstąpił. Uczynił to jednak z własnej woli, gdyż nikt mu wstępu do sali nie bronił, ani też nikt mu nie groził.

W dalszym ciągu podniesiono w proteście zarzut, jakoby kupowano na rzecz p. Jana Gnoińskiego głosy i wymieniono ośmiu wyborców, którzy z tego powodu oddali swe głosy g. Gnoińskiemu. Wyborcy ci przesłuchani protokolarnie zeznali: Iwan Charysz z Krawicy Hołodowskiej oddał głos na p. Gnoińskiego, gdyż większość za tym kandydatem głosowała. Pieniądzy za głosowanie od nikogo nie otrzymał.

Michał Wilko z Moszczanicy oddał głos na p. Gnoińskiego z własnego przekonania dla tego, gdyż jest Polakiem. Na kandydata ruskiego nie chciał głosować.

Jurko Zawadzki z Krzywego głosował na p. Gnoińskiego z własnego przekonania i zaprzecza temu, jakoby za głosowanie otrzymał od kogokolwiek jakie pieniądze.

Wyborca Szymon Niekarz jako Polak głosował z własnej woli i przekonania na p. Gnoińskiego. Za głosowanie od nikogo nie brał pieniędzy.

Wyborca Jurko Markiewicz z Cewkowa głosował na p. Gnoińskiego z własnego przekonania, a zresztą wszyscy wyborcy z jego gminy głosowali na tego kandydata. Zaprzecza jakoby brał pieniądze za głosowanie. Protestujący Podgorecki przesłuchany protokolarnie przyznał zresztą, że mylnie podano w proteście nazwisko Markiewicza.

Wyborca Hryńko Wasyluszko z Sieniawki zeznał, iż drugi wyborca z tej gminy Maksym Mirka, gdy razem przybyli na wybory do Cieszanowa namówił go, aby głosowali na p. Gnoińskiego i tak też uczynili. Na drugi dzień już w domu dał mu Mirka 10 zlr. za to, że głosował na p. Gnoińskiego.

Maksym Mirko nie mógł być przesłuchany, gdyż zmarł jeszcze z początkiem r. 1902.

Ostatni z wymienionych wyborców — których miano przekupić Iwan Sławkowy z Chotylub jak stwierdza wykaz głosowania, oddał głos z przekonania na Teodora Podhorodeckiego.

Przyznaje jednak, że mimo to jakiś nieznamy wsunął mu za kaftan 5 zlr. i znikł w ciżbie. Sławkowy stwierdza zarazem, iż przy braniu pieniędzy nie było nikogo z inteligencji, ani ze służby prywatnej p. Gnoińskiego.

Właściwe światło rzuca na sprawę rzekomego kupowania głosów zeznanie ks. kanonika cieszanowskiego Aleksandra Zawadzkiego. Przesłuchany protokolarnie zeznał ks. kanonik Zawadzki, iż po wyborach w tym samym dniu po południu gdy przyjechał do Cieszanowa p. Gnoiński, aby za wybór podziękować, przyszła na probostwo, — gdzie wstąpił p. Gnoiński — muzyka i wielu wyborców w chęci złożenia p. Gnoińskiemu gratulacji. Wówczas na zlecenie p. Gnoińskiego, dał świadek muzyce 10 K a kilku wyborcom kwitki do szynku na napitek. Na drugi dzień zjawił się wyborca Maksym Mirko (zmarły już dziś), żalił się, że wyborcy z Sieniawki oddalonej o 25 klm. od Cieszanowa musieli ponieść znaczne koszta z powodu przybycia do wyboru i prosili o wynagrodzenie tych kosztów. Świadek dał wówczas pewną kwotę temu wyborcy na rachunek p. Gnoińskiego. Z tego samego tytułu wypłacono także pewną kwotę wyborcy Niekarzowi z Cewkowa. W proteście podniesiono dalej zarzut, iż Mikołaj Melnik z Kurowicy hołodowskiej oddał głos na legitymację Hryńka Szalka z Kurowicy. Przesłuchany Hryńko Szalko przyznał, iż przybył na wybory do Cieszanowa wraz z swym szwagrem Melnikiem, ale będąc chorym na nogi nie mógł precyzyjnie się przez tłum do sali. Wówczas dał Melnikowi kartę legitymacyjną, polecając mu oddać głos na p. J. Gnoińskiego, nie wiedząc, iż takie zastępstwo sprzeciwia się ordynacyi wyborczej.

Ponieważ głos ten oddany został na p. Jana Gnoińskiego a jest nie ważny, ostateczny rezultat oddanych ważnie głosów, będzie następujący:



Głosujących 130, absolutna większość 66 głosów Jan Gnoiński otrzymał 72 głosów zaś Teodor Podgórecki 58 głosów.

W proteście podniesiono dalej zarzut, iż Ludwik Hanusz leśniczy z Moszczanicy, który głosował na p. Gnoińskiego nie opłacając żadnego podatku, nie miał prawa wyborczego. Twierdzenie to — jak świadczą akta wyborcze — jest bezpodstawne. Ludwik Hanusz znajduje się na liście uprawnionych do wyboru w gm. Moszczanicy, jako opłacający podatek osobisto dochodowy, co zresztą stwierdzone zostało urzędowym wykazem Urzędu podatkowego Cieszanowskiego.

W dalszym ciągu podniesiono w proteście gołosłowny zarzut, jakoby na stronnikach kontr-kandydata Podhoreckiego dopuszczono się licznych gwałtów i bito w ich w oczach żandarmeryi. Szczegółów nie podniesiono żadnych w proteście, a natomiast przesłuchani żandarmi, jako też urzędnicy starostwa pełniący wówczas służbę, zaprzeczyli temu twierdzeniu w sposób jak najstanowczy.

Na ten zarzut, jako też na zarzut końcowy, jakoby komisya wyborcza wybraną została potajemnie a żandarmerya miała polecenie niedopuszczać wyborców strażników Podhorodeckiego — najlepszem odparciem jest zeznanie wyborcy gr. kat. parocha ks. Bazylego Hoszowskiego, który był członkiem komisji wyborczej przy wyborze posła i głosował na Teodora Podgóreckiego. Tenże zeznał, iż wybór członków komisji odbył się w ten sposób, iż o godz. 9 rano w obecności dość licznie zgromadzonych w sali wyborców, na propozycję któregoś z obecnych, wyborcy przez podniesienie rąk wyboru dokonali. Tajemnicy z tego wyboru żadnej nie robiono, a nawet przeciw temu sposobowi wyboru nikt nie protestował.

Przebieg akcji wyborczej był zupełnie spokojny i legalny, — żadnych nadużyć się nie dopuszczono i nikt się nie żalił, aby mu broniono wstępu lub przemocą od głosowania wstrzymywano. Do sali wyborczej dochodziły wprawdzie krzyki i hałasy z zewnątrz, ale to zwykle się dzieje przy każdych wyborach i liczniejszych zgromadzeniach. Około godz. w pół do 12. ukończono głosowanie, a gdy mimo kilkakrotnego zapytania przez komisarza rządowego, czy jeszcze jest kto do głosowania i mimo wyczekiwania dłużej niż przez pół godziny — nikt do głosowania się nie jawił, zamknięto czynność wyborczą o godz. 12. w połud. i ogłoszono wynik.

W końcu dodał ks. Bazyli Hoszowski, że jakkolwiek należąc do narodowości ruskiej,

był zwolennikiem kontrkandydata Podgóreckiego, nie może przeciw legalności aktu wyborczego podnieść najmniejszego zarzutu. Sam prowadził listę kontroli i ręczy, że najmniejszego nadużycia się nie dopuszczono.

Zeznanie to najlepiej ilustruje wartość podnoszonych zarzutów.

Wobec tego zatem, że wszystkie zarzuty protestu — prócz jednego faktu nielegalnego zastępstwa zostały w zupełności odparte, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Jana Gnoińskiego na posła z kurii gmin wiejskich powiatu cieszanowskiego uznać za ważny.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta.

**P. Korol.** Proszu o hołos.

**Marszałek.** P. Korol ma głos.

**P. Korol.** Wysokij Sojme! Duże to ricz nepryjatna zaberaty hołos pry weryfikacyi wyboru posolskoho, koły z odnoj storony pry chodyt sia w to nemyłoje położenie, szczo treba dotykaty sprawy, kotra pid kożdym wzhladom jest tak duże boluczoju, koły pry chodyt sia ditknytśy sprawy, kotora skazim sobi otwerto, ne prynosyt czesty ani kraje wy, ani krajewomu prawytelstwu, sprawy kotora, nas Rusyniw, jako narid, bołyť, i to duże tiazko, koły pry chodyt sia ditknytśy sprawy, kotora zaostrjuje wzaimni odnoszenia meży dwoma narodamy; kotori zameszkujut toj kraj: — a koły z druhoj storony jest sia z hory aż nadto pereświdczonym, szczo kożdij wybir, chotiajby jak nelegalno buw perewedenyj, chotiajby dowedeno najjaskrawijszych nadużyť a daże i czyny kolidujuczzi z zakonom karnym, bude uznanyj za ważnyj, boż rozchodyt sia o wybir z ruskoho powita, o wybir posła, kotryj należyť do bilszosty sojmowoi, bo rozchodyt sia o oboronu t. zw. „stanu posiadania“, bo rozchodyt sia o toje, szczo by sochranj Boże, ne dopustyty odnoho Rusyna bilsze do Sojmu, szczo by ne narazyty na szwank polskoho charakteru hałyckoho Sojmu.

I faktyczno, Dostojni panowe, žal styskaje za serdce, koły, ne kažu howoryť sia ałe koły łysz dumaje sia o hałyckich wyborach, o hałyckich praktykach wyborczych; koły rozdumuje sia nad pryczynamy, kotoryi wprost przykazujut ne łysze mohuczij nyni prawlaczoj partiji polskoj, ałe w zahali czoj polskoj suspilnosti z takuju zaiłostejnyj wystupaty protywo kożdoho bez izjatija ruskoho kandydata, kotoryi przykazujut prawytelstwenym pokłykanym wybraty na storozy zakona — ne tilko toje dopuskajut sia wsiakoho roda bezzakonnosty, a i samym dopuskajut sia tiazkich agitatory ať samy dopataty zakony, ta postu-

paty tak, jakoby prypysy zakona były tilko w tij cili, szczyby z urny wyborczej wyszoł ne ruskij ałe polskij kandydat.

Ja, dostojni Panowe, przyznaję otwerto, szczyby daremno szukaw i szukaju tych przyczyn, kotriby takie postupowanie nakazowały, kotriby nakazowały tak prawlaczój partyi, jak i krajewomu prawytelstwu syłoju, nadużytiem, pidkupstwom i t. d. poboriuwaty ruskich kandydatiw, boż ne mohu toho nijak poniaty, jaka szkoda może buty dla kraja z toho, szczyby z odnoho abo druhoho ruskoho powitu wyjde ruskij posoł, jaka szkoda czy w zahali nebezpečeniśtvo może powstaty dla idei polskoji, jesły z ruskoho powitu wmisto włastytela bilszoi posłosty stane posłom ruskij selanyn, świaszczennyk, ruskij adwokat, abo ruskij uriadnyk?

Znajemo Dostojni Panowe wsi — my i wy, jak to duże legalno perewodyłyś u nas posłidni wybory do hałyckoho Sojmu, jak to pry posłidnych wyborach postupowało krajewe prawytelstwo, kotre, prawda, ne w sposib brutalnyj, ałe ostorožno, w sposib duże ohladnyj, ta za to z tym pewnijszym uspicom zaberala Rusynom oden mandat po druhy, zaberalo im ich prawa konstytucyjni, jak to sołodko premawlał cis. Namistnyk kraju do wsich ruskich deputacyi, kotri żalyłyś pered nym na nadużytia wyborczy, jak to toj cis. Namistnyk zapewniał wsich, szczyby wydaw duże srohi poruczenia do wsich starosti, szczyby pry wyborach legalno postupali jak to toj cis. namistnyk zapewniał nas tut w Sojmi, szczyby wsi pidneseni w protestach nadużytia budut dochodzeni duże skrupulatno, a prowinywszisja urjadnyki stroho pokarani!

Rezultat toho Panowe takij, szczyby w teperijsznym Sojmi krajewym zasidaje menśze czysto ruskich posłiw, jak poperedno, szczyby ani odnomu starosti, ani odnomu w zahali uriadnykowu politycznomu, ne wymajuczy i takoi małoj ludyny w urjadnyczij jerarchii, jakim jest sekretar powitowuj, ne upaw ani oden wołos z hołowy, wsio znajdemo w porjadku, a ti, kotrym poszczastyło sia distaty certyfikat wyborczyj zasidajut w Sojmi i czerez 6 lit budut zastupaty tych, kotri ich ne wybrały, budut zastupaty powity w kotrych duże a duże znaczna bilsizist, ne chotiła i ne chce ich maty swoimy posłamy!

Wydił krajewyj, majuczy pered soboju akta wyborczy w poriadku majuczy protokoły dochodzeń, perewedenych w slidstwiu protestiw, a kotri ne sprawdyły zamitiw pidnesenych w protestach, majuczy w kincy rachunok, piśla kotroho kandydat zasidajuczyj w Sojmi jako wybranyj posoł, otrymaw

absolutnu bilszysť hołosiw, prychodyt pered Wysokij Sojm z wneseniem, szczyby uznaty toj abo tamtoj wybir za ważnyj, bo tak howoriut akta wyborczy, tak howoryt sprawozdanie Wydiłu krajewoho i tak skaże Wysoka Pałata za chwył kilka.

I ja dostojni Panowe zaberajuczy hołos pry weryfikacyi wyboru ciszaniwskoho ani na odnu chwyłu ne uwodžu sia toju sołodkoju nadijeju, szczyby mih perekonaty Wysoku Pałatu, szczyby wybir posła z Cieszanoskoho powitu jest neważnyj, szczyby posolskij mandat z toho powita ne należyt sia Poczennomu posłowy Janowy Gnoińskomu, protyw kotroho Dostojnoi Osoby ne pidnesu i ne choczju pidnosyty żadnych zamitiw a zabraw ja hołos łysz dlatoho, szczyby w sej Wysokij Pałati zaprotestowaty imenom pokrywdeżnych horożan, imenom ciłoho ruskoho naroda protyw panujuczej systemy wyborczyj, protyw korrupcyi wyborczy, kotra mała mistce pry posłidnych wyborach sojmowych, szczyby skazaty jawno i otwerto, szczyby my ruski posły choczem i budemo poborjuwaty korrupcyju wyborczu, kotra prynosyt neczest ciłomu krajewu, szczyby my domahajemo sia potiahnenia do strohoji widwiczatelnosty tych wsich urjadnykiw — wyższych czy uższych, kotri w jakijnybud' sposib prowinyłyś pry wyborach, szczyby prawytelstwo z urjadu oddawało dochodzenia w sprawach wyborczych ne organom politycznym, ałe sudam karnym w wsich tych słucajach, hde w protesti pidneseno tiazki zamity, kolidujeczi wprost z zakonom karnym.

Prystupujuczy po tych wstupnych uwahach do korotkoho obhoworenia wyboru cieszanoskoho zajmu sia łysz tym, szczyby podaje protest, i szczyby podano w sprawozdaniu Wydiłu krajewoho, boż perestudyowaty ciłyj akt wyborczyj ne buło czasu. Jak widomo, w powiti cieszanoskim, kotryj w znacznoj bilszosty zameszkały jest czerez Rusiniw, wystupyło do borby wyborczyj 2 kandydatiw. Z odnoj storony p. Jan Gnoiński, kandydat wsemohuczoho centralnoho Komitetu wyborczoho, kotryj tym samym buw kandydatom prawytelstwennym, za kotrym otże stanulo do borby wse, szczyby mało jaku włast' w powiti, za kotrym stanulo w perwoj linii starostwo z ciłym swoim personalom, poczawszy wid starosty, a skinczywszy na egzekutori podatkovym a może i wożnym starostwa, za kotrym stanul wydił powitowuj z ciłoj awangardoju uriadnykiw autonomicznych, wsi obszary dwirski z ciłym legionom ofycjalistiw prywatnych, za kotrym stanula i žandarmeryja, kotra na žal pomylo strohych przykaziw wid swoich włastej, ne może jeszcze wznesty sia do wysoty swo-

jeji zadaczi, — stanula dalsze welyka czast skorrumpowanych wijiw, a w hołownoi miri magistrat mista Cieszanowa, za kotrym w kińcy stanuly takoz i żydy, toj czynnyk ne mało ważnyj pry wsich wyborach, kotri idut vse i wsiuda ślipo za kandydatom prawytelstwa.

Protiw tak możnomu kandydatowy, protiwy takoji nadludskoj syły wystupyły do akcyji wyborczoji Rusyny z swoim kandydatom, Teodorom Podhoreckim czesnym selanynom, za kotrym stojały wsi rusyny w powiti, selaństwo, duchoweństwo, ta i nichto bilsze, tomuż i ne dywno, szczo pry takich neriwnych szansach nadija Rusiniw na pobidu buła duże a duże problematyczna; problematyczna wże z toho wzhadu, szczo jest to powit mało pid wzhladom intelektualnym rozbudzenyj, hde selaństwo stoit jesczce na duże nyzkim stepeny obrazowania. A jesły sia uwzhladnyt dostojni Panowe korrupcyju wyborczu, jawne kupowanie hołosiw jake specialno pry tim wybori mało mistce, a szczo na žal ujszło bezkarno, a ujszło bezkarno dlatoho, szczo vse to buło až nadto jawno tolerowanym z storony krajewoho prawytelstwa, jesły sia uwzhladnyt teroryzm, jakij tam maw mistce, to pewno nikto ne podywujeś, szczo z urny wyborczoji wyjszow posłom p. Gnoiński, otrymawszy na 137 hołosujuczich 76 hołosiw, koły ruskij kandydat otrymaw łysz 61 hołosiw. I dywna ricz Panowel Na 160 uprawnenych do hołosowania wziało uczast w wybori łysz 137; 23 wyborciw ne hołosowało, chotiaj zahalno znana ricz, szczo nasi lude, a osoblywo nasz selanyn duże ochotno ide do wyboriw, boż to dla neho czest buty wyborcem, a nadto koždyj znaje, szczo pobaczyt szczoś cikawoho czoś nowoho, ta bodaj raz na 6 lit, lipsze zjyst ta wypje, jak zwyczajno. Buła otże jakaś pryczyna, szczo aż 1/7 czast ne jawyłaś do urny wyborczoji, szczo aż 1/7 czast zabawyła sia w abstynencyu? Pyczyną toho buła bojaźń o własne życie, o własnu ciłost; a szczo taka a ne druha buła pryczyna, abstynencyi aż 1/7, czasty wyborciw, to stwardżajut do pewnoji miry perewedeni na wnesenyj protest dochodzenia, kotri chot jak duże ostrożno wedeni, wseż takoj ne mohły zataity ciłoji prawdy. Jak zaznaczeno w sprawozdaniu Wydiłu krajewoho, protiwo tomu wyborowy wneseno w włastywim czasi prosest. Wprawdi Wydił krajewyj w swoim sprawozdaniu zaznaczyw, — ne chocz dochoodyty, dlaczo — szczo protest toj pidpysaw łysz kontrikandydat i oden jesczce wyborcia i szczo pidpysw ti majut oden poczerk z czoho piśla rozumowania Wydiłu krajewoho małoby wychodyty, szczo łysz kontrikandydat buw nezadowołanyj z wyboru p. Gnoińskoho, a protywno ciłyj powit

buw zhidnyj z jeho wyborom. Szczo tak ne jest, wyskazujut akta perewedenych dochodzeń, jak to wykažu w dalszij premowi. Protest sej, w kotrym pidneseno duże tiazki zamity, widstupyw Wydił krajewyj prezydii Namistnyczestwa, a prezydya zariadyła czerez pidwłastni organa dochodzenia.

Znajemo wsi zdorowi, kotri majemo to szczastie zajmaly sia politykoju, w jakij to sposib perewodiat sia dochodzenia w sprawach czysto politycznych. Pered takuju komisyjeju politycznoju ne ma toho prymusu do howorenia prawdy, jakij jest pered własteju sudowoju; pry takich dochodzeniach jest chyba moralnoj obowiazok wyskazania prawdy, aże materialnoho obowiazku nikto ne maje. Z druhoj storony dochodzenia ti perewodyt abo sam starosta protiwo samomu sobi, abo innyj wyzszyj uriadnyk namistnyctwa, kotrij dawnijske sam buw starostuju i znaje, szczo to znaczyt ne posłuchaty nakazu namistnyka perewesty na posła takoho a takoho kandydata, jak to łehko pozbawyty sia chliba, abo pijty na pensyu na słuczaj jesły z urny wyborczoi wyjde posłom kandydat opozycyjnyj.

Otże takij sowitnyk, jak pryjde na ślidztwo, staraje sia pokryty ti nadużytia wyborczoi, szczo by z odnoi storony ne skompromitowaty swoho szefa cisarskoho namiestyka, kotrij daw nakaz, szczo by toho, a ne inszoho kandydata pereforsowaty, a z druhoji storony ratowaty swoho towarzysza, boż i toj sowitnyk, koły buw starostuju, musiw w takij sam sposib postupaty, perewodiaczy wybory.

Jak ja wże skazaw, najważnijszyj i najtiazszij zamit pidnesenyj w protesti, to zamit kupowania hołosiw.

Dochodzenia szczo do toho kupowania hołosiw perewedeno w toj sposib, szczo peredowsim peresłuchowano tych, kotri mały kupowaty i tych kotri prodawały hołosy. Jasná ricz, szczo koły ony stanuly pered cisarskim urjadnykom, to trudno im buło przynaty sia do czynu, kotrij koliduje z kodeksom karnym, toż wolily pereczyty wsemu.

Ale nawit z tak ohladno perewedenoho ślidstwa jak to mało misce w sprawi cieszanowskoi, wychodyt szczo pry tim wybori kupowano hołosy na ricz prawytelstwennoho kandydata. W protesti zaznaczeno szczo hołownym agitatorom za kandydaturoju p. Gnoińskoho buł miscewj proboszcz łatyńskij, ks. kanonik Zawadzki, kotrij zwinkoju monetoju staraw sia przydbaty hołosy dla swoho kandydata. Toj ksiondz Zawadzki ne pereczyw, jakoły hołosiw ne kupowaw, twerdyw tilko, szczo pered wyborom nikomu ni-

czoho ne dawaw, ta szczo doperwa po wybori pryjszły do neho lude, kotri hołosowały na p. Gnoińskoho, i 2 wyborciw z Sieniawki, kotri to poślidni żałowaly sia szczo duże dańko widbuły dorohu, szczo hołosowały na p. Gnoińskoho i szczo im szczoś za toje na-żęyt sia.

Ks. Zawadzki uznajucy słusznist ich żołoby dał im jakus nepamiatnu jemu sumu na rachunok p. Gnoińskoho a druhym daw kwytki na poczastunok. Zdawałoby sia, szczo toj darunok dla wyborciw z Sieniawki wynosyw kilka szistok, jak to zwyczajno buwaje; tymczasom ti wyborci peresłuchowani do protokołu (oden wże pomerł, bo až w desiat mi-siacy po wybori ich kłykano) ałe toj druhyj Hryńko Wasyluszka podaw, szczo ichaw z druhym wyborcem noboszczykom Mirkom na wybory w tim pereśweleniu, szczo budut oba hołosowaty na selanyna Podhoreckoho, bo tak w seli uradyły.

Tymczasom po dorozu zaczął jeho Mirko namawlaty, aby widdał hołos na Gnoińskoho i toj dał sia perekonaty, boż argumenta buły duże perekonujuczi, jak to wychodyt z dalszoho jeho ziznania.

Na druhyj deń, tak każe dalsze Wasyluszka, dał jemu Mirko 10 reńskich za toje, szczo hołosowaw na p. Gnoińskoho i to z toho szczo distaw wid ks. Zawadzko, kotryj ne mih podaty skilko daw Mirkowy za fatygu. Wydno, szczo Mirko musiw distaty szczo najmensze 20 zł., jesły daw swomu towaryszewy aż 10 zł.

Ti kotri znajut naszych selan, kotri znajut widnoszenia meže selanamy, skażut szczo desiatka dla selanyna za to, szczo pryjchał do mista, to trocha za bohato, szczo ti desiatki ne buły za fatygu, ałe buła to za płata za hołos, boż, jak skazaw wyborec Nykoła Wełyczkiewycz, opowidał jemu tojże Wasyluszka, szczo ks. Zawadzki jeszczepred wyborom obiciaw jemu i Mirci po 10 zł. za hołos na p. Gnoińskoho i szczo ony jemu jako ksiondzu wiryły na słowo.

Inszyj wyborec Iwan Stawkowyj podaw, szczo jemu dawano takož brosi za hołos, odnak win ne chotiwi braty, ta pomymo toho jakijś neznakomyj wsunuw mu za pazuchu 5 zł. Odnak win pomimo toho hołosował na ruskoho kandydata.

Podhoreckij w protokoli peresłuchania potwerdył, szczo ne łysz tych 2 wyborciw przyznał pered nym i druhymy świdkami, szczo distaly hroszi ałe szczo i drugi wyborci to samo podawaly. Tak otže Dostojini Panowe, tych kilka prymiriw swidczyt, szczo hołosy kupowano.

Druhi zamit ne mensze waźnyj, to toj

szczo wyborciw nedopuskano do sali, szczo ich byto i szturkano w oczach koncypisty Balko i žandarmi, szczo to własne buło pryczynoju, szczo 23 wyborciw zabawyłyś w abstinencyju i to wyborciw storonnykiw kontrkandydata p. Gnoińskoho. W tim docho-dźeniu peresłuchano łysz 8 z tych, kotri do wyboriw sia ne jawyły i wsi ony zhidno zajawyły, szczo buły storonnykamy Podhoreckoho ałe w wyborach uczasty braty ne mohły, bo pryjchawszy zastały w misti takij kryk i taku bijku, pered wchodom do sali wyborcoj, szczo woliły sia usunuty jak wystawty sia na pobytie, a koły prijszły piźniejsze, buło uize wprawdi tycho, vstup do sali wilnyj, odnak wybory buły wże skinczeni.

A kromi tych buło jeszcz 15 wyborciw, kotrych zowsim ne peresłuchowano, a kotri takož do wyboru ne pijszły, bo bojały sia o sebe, wydiaczy, jak w oczach žandarmi w oczach koncypisty Balka ludej bijut zowsim newynnych. Szczo tak buło, to stwerdyw wyborcia Iwan Hrubec kotryj podaw do protokołu szczo na własni oczy wydiw pered sa-ļeju hytku i wydiw jak žandarmy na to dywyły sia ałe niczo ne robyły — bojaw sia otže ity do seređyny.

Skažu wam Dostoj. Panowe szcze odnu ricz, o kotrij wprawdi nema shadki w protesti, o kotrij odnak donesono meni z ust duże wirodostojnych, imenno szczo, koły wyborci, Nykołaj Wełeczkwycz z Brusna Staroho, Jan Soban z Rudki i Jan Tkaczyk z Ułazowa chotiły wijty do sali wyborcoj zacząto ich byty i szturchaty.

Ony piszły na skarhu do koncypisty Balka a toj c. k. koncypista, buducyj starosta brał odnoho za druhim za pleczy i kidaw w toju tołpu, hde byto, szczo by nad tymy bidakamy dalszy zbytkowano sia, szczo bilsze! oden z pobytych a imenno Iwan Soban zwernuł sia do žandarma o pomicz, a žandarm kopnuł jeho w oczach wsich ludej i trutyw tam hde byto. Na se sut świ-dki: Klemens Czerniewicz z Deutschbachu, Andrej Sul z Brusna Nowoho, Nykołaj Nastawnij, Hryhoryj Pawłyszyn oba z Brusna Nowoho. Czerniewicz, to emerytowanyj uczytel, na kotroho podaniach možna otže polahaty.

Zamity, kotri ja pidnis w tij chwyły, na waźnist wyboriw wpłynuty ne mohut, odnak zwertaju sia z nymy do zastupnyka prawytelstwa i proszu jeho, szczo by protiwo toho p. Balko perewedeno dochodźenia, wprawdi ne karni, bo doroha karna wże zadawnylaś, ałe bodaj dyscyplinarni, i na sluczaj sprawdźenia toho szczom skazał, pokarania toho pana, szczo by bodaj na buducze ochoronyty ludej wid takoho ponyźenia.

Pidneseno w protesti takóž, szczo wybory komisji widbuły sia w sposib ne duže lehalnyj. Najkompetentnijszyj w tim wzhladi do osudzenia bude bezperezno sam starosta, kotryj buł zarazom peredsidatelem komisiji, szczo wže samo czerez sebe jest až nadto dostatocznym, szczo by piddaty w sumniw waźnist wyboru. Znajete dost. Panowe, szczo to znaczyt na prowincyi starosta, tož potrafyte osudyty jaku doneslost' mało to, szczo przydywał pry komisji sam starosta, kotryj wyklykował wyborciw, kotryj hołosy widberaw, kotryj koždomu wyborcewy w oczy zehladaw. Treba wełykoho hartu duszy szczo by selanyn, osoblywo takyj, kotryj maje jescze jakiś urjad w hromadi, szczo by win stojucy pered starostoj, kotryj perszyj widdał hołos na p. Gnoińskoho, mał odwahu hołosowaty inaksze jak p. starosta.

Toj to p. starosta presłuchanyj do protokołu, podaw wyrazno, szczo pry wybori komisiji, sala wyborcza »nie była bardzo pełna«. Panowe znajete, szczo to znaczyt »nie bardzo pełna«, szczo to znaczyt »nie pełna«, jesly sia uwzhladnyt to, szczom pered chwyłeu skazaw, szczo pered sałeu buły bijki, szczo byto i szturchano wyborciw, szczo ne dopuskano wyborciw do sały wyborczoj, szczo pered sałeu buw wełykij stysk, szczo to wse buło aranżowane ne w in-szoj ciły, łysz dla toho, szczo by do komisiji wyborczoj z wyboru distały sia taki 4 człeny, kotrib buły za kandydaturoju p. Jana Gnoińskoho, szczo by toho kandydata za wsiaku cinu pereforsowaty.

Ne budu dowsze muczyty Wysokoji Pałaty wywodamy o tim, szczo sia dijało pry wybori p. „Jana Gnoińskiego“. Ne chcuzu ity tak dałeko, szczo bym dumaw, szczo Wysokij Sojm majucy sprawdżene aktamy Namistnyctwa, szczo za hołos płaczeno po 10 zlr., pije tak dałeko jak to uczynyw mynuwszoho roku Sojm uhorskij, kotryj pry sprawdżeniu kupna odnoho hołosu uneważnyw wybir posła, toho ja moi Panowe ne domahaju sia wid toho Wysokoho Sojmu, bo znaju jeho intencju, ja Panowe domahaju sia łysz, szczo by po krajnoj miri krajewe Prawytelstwo dało wyraz sprawedywosty, szczo by to krajewe Prawytelstwo poklykało, tych, nad kotrymy maje włast' do widwiczalnosty w dorozi, kotra teper jescze moźlywa, t. j. w dorozi dyscyplinarnoj, bož uplynuw wže czas do zadawnenia widwiczalnosty karnoj potribnyj.

Doroha dyscyplinarna jescze stoit o tworom. Kińczu swoi wywody. Bilszist sojmowa maje prawo skazaty, czy uznaje sej wybir za waźnyj czy ni. My tut, tak małańka horstka posłiw ruskich, ne majemo prawa

prykazuwaty, bož hołosy naszi bułut bez znaczenia. My łyszeń moźemo zaznaczyty nasz protest zajawłaniem, szczo ne woźmem uczasty w hołosowaniu nad waźnostiju na posła p. Jana Gnoińskoho. (Brawa i okłaski z ław ruskich).

**Marszałek.** Czy žada jescze kto głosu? (Nikt). Ponieważ nikt głosu nie žada, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński.

Przeciw waźności wyboru tego podniesiono zarzuty w trojakim kierunku.

Po pierwsze zarzucono temu wyborowi teroryzm przy jego przeprowadzeniu. Teroryzm ten udowadniać ma przedewszystkiem fakt, że na 160 wyborców 23 nie wzięło udziału w wyborze. Mnie się zdaje, że ta cyfra jescze niczego nie dowodzi.

Już dokładniejszy jest drugi zarzut, że z tych wyborców, którzy nie głosowali 8 nie mogło dostać się do sali, z czego konkluzya, że także z owymi 15 tak samo być musiało.

Mnie się zdaje, że jeżeli podpisani w proteście, przesłuchani zeznali protokolarnie, że dlatego nie głosowali, bo do wyboru nie przyjechali, to co do innych przyjąć można; że nie teroryzm był powodem ich wstrzymania się od wyboru.

P. Korol podniósł, że ich początkowo nie wpuszczono do sali, a potem gdy przyszli oświadczone im, że już po głosowaniu. To by mogło wskazywać na to, że przy tym wyborze były może jakie nielegalności.

Jednakże pod tym względem wybór w Cieszanowie odbył się zupełnie legalnie.

Wynika to jasno z zeznań ks. Bazylego Hoszowskiego, który sam głosował na Podhorodeckiego, a więc był przeciwnikiem wyboru p. Gnoińskiego.

Ks. Hoszowski, który sam był członkiem komisji, wyraźnie zeznał, że odbierano od wszystkich głosy, że po ukończeniu wyborów czekano jescze pół godziny, że wzywano wszystkich, którzy jescze nie głosowali, aby swe głosy oddali. Ci zatem, którzy początkowo docisnąć się nie mogli, czy nie chcieli, mogli później wejść do sali i wziąć udział w wyborze.

Ks. Hoszowski, który jest pod tym względem świadkiem klasycznym, zeznał, że wszyscy mieli sposobność głosowania, jeżeli kto chciał wejść do sali, to mógł to uczynić.

Ks. Hoszowski dodaje nawet, jakkol-

wiek san należał do zwolenników Podhoro-deckiego, nie może nic przeciw nielegalności aktu wyborczego podnieść, nawet najmniejszego zarzutu i dodaje, że wybór odbył się najlegalniej. Kto więc chciał, mógł głosować pierwszej czy później.

Co się zaś tyczy tego teroryzmu zewnątrz sali, to na to dowodów nie mamy żadnych. W aktach nie mam na to dowodu żadnego. A przecież musiałyby być jakiekolwiek wskazówki, musiałyby być powiedziane, kto był pobity, za co, przy jakiej sposobności, musiałyby być cytowane jakieś nazwiska. Mnie się zdaje, że ten teroryzm wewnątrz sali po zeznaniach ks. Hoszowskiego jest zupełnie wykluczony, a zewnątrz sali jest także niemożliwym, jeżeli nie ma na to żadnych dowodów ani też śladu w aktach.

W proteście jest wprawdzie powiedziane, że dalsze szczegóły wymieni p. poseł Korol w Wysokiej Izbie, lecz ja zapytam, dlaczego protestujący chowali to w tajemnicy przed Wydziałem krajowym, dlaczego w proteście wszystkiego nie napisali, dlaczego nie dali Wydziałowi krajowemu możliwości żądać od Rządu wyjaśnień i dopiero dziś występują z zarzutami. Nie wiem co to była za przyczyna. Ja takiej przyczyny nie znam.

Drugi zarzut tyczy się kupowania głosów. Co do tego zarzutu, nie mogę stać na innem stanowisku, jak na tem, które akta wskazują. To znaczy, że zmarły wyborca Maksym Mirko dał 10 zł. wyborcy Hryńkowi Wasyluszko.

Ten te pieniądze wziął i utrzymuje, że dostał je za to, że głosował na p. Jana Gnoińskiego. To jest przyznanie. Ś. p. Mirko zaś miał otrzymać te 10 zł. od ks. Aleksandra Zawadzkiego.

Ks. kanonik Zawadzki zeznaje, że dał tych 10 zł. dlatego, ponieważ wyborcy żalili się, że ponieśli znaczne koszty drogi i fatygi i że za to pewne wynagrodzenie im się należało.

(P. Huryk. Bilsze jak posolski dyety).

Nie ma więc żadnego dowodu na to, że głosy na p. Jana Gnoińskiego oddane, zostały kupione przez p. Gnoińskiego lub przez kogo innego w jego imieniu.

Szanowny mowca poprzedni utrzymuje, że ci, którzy dawali pieniądze i ci, którzy brali pieniądze, nie przyznają się do tego i że najlepsza jest na to droga sądowa. Mnie się zdaje, że i w sądzie niktby się do tego nie przyznał, bo nie wiem dlaczego w sądzie inaczej miał zeznawać. Potrzebaby chy-

ba mieć na to świadków. Jak długo zaś na tego rodzaju zarzuty świadków nie mamy, tak długo trudno jest stanowczo twierdzić, że wyborców przekupywano.

Szanowny mowca poprzedni uczynił zarzut Wydziałowi krajowemu, że w sprawozdaniu jest podniesione, że protest podpisał tylko sam kontrkandydat i jeden z wyborców. Przecież taka okoliczność nie jest obojętną, czy protest przeciw jakiemuś wyborowi podpisał tylko kontrkandydat i jeden z wyborców. Jest to w każdym razie dowodem, że nie jest tak bardzo wyrazem ogółu, i tę to okoliczność powinien Wydział krajowy podnieść w swoim sprawozdaniu.

Powołuję się jeszcze na to, com na wstępie powiedział, że Wydział krajowy wszystkie w proteście podniesione zarzuty, jak najdokładniej zbadał, że wynik tych dochodzeń z całą szczerością przedstawił. Muszę się zatem zastrzedz, jakobyśmy jaskrawe lub choćby inne jakiekolwiek nadużycia ukrywali.

To jeszcze chciałem powiedzieć. Proszę Wysoką Izbę, aby uznała wybór p. Gnoińskiego za ważny.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Kto uznaje wybór p. Jana Gnoińskiego za ważny, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest uznany za ważny.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze jednego posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Brzeżańskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca p. **Wereszczyński** (czyta):

#### Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze jednego posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Brzeżańskiego.

#### Wysoki Sejmie,

Dnia 17. września 1903 odbył się w Brzeżanach uzupełniający wybór jednego posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Brzeżańskiego z powodu złożenia mandatu poselskiego przez p. Stanisława Wybranowskiego.

Według urzędowego wykazu było uprawnionych do głosowania przy tym wyborze

138, głosowało zaś bądź osobiście, bądź przez pełnomocników 54 wyborców.

Z tych otrzymali:

Mikołaj Torosiewicz 53 głosów,  
Aleksander Krzczunowicz 1 głos.

Wybrany zatem został p. Mikołaj Torosiewicz.

Gdy akta wyborcze świadczą, iż akcja wyborcza odbyła się w porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór P. Mikołaja Torosiewicza na posła z kuryi większych posiadłości byłego obwodu Brzeżańskiego uznać za ważny.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto uznaje ten wybór za ważny zechce rękę podnieść. (Większość) Jest uznany za ważny.

Z kolei następuje Sprawozdanie Komisji prawniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie wydzielenia gmin Dobra szlachecka i Dobra rustykalna z c. k. Sądu powiatowego w Birczy i c. k. Starostwa w Dobromilu a przydzielenie do c. k. Sądu powiatowego i Starostwa w Sanoku. (All. 351.)

Sprawozdawca poseł Władysław Czaykowski ma głos.

Sprawozdawca p. Wł. Czaykowski (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść (Większość) Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Wł. Czaykowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskim wyraża w myśl ustawy z 11. czerwca 1868 L. 59. Dz. p. p. c. k. Rządowi opinię, że w interesie kraju i stron interesowanych leży wydzielenie gmin katastralnych Dobra szlachecka i Dobra rustykalna wraz z obszarami dworskimi tych gmin z okręgu sądowego w Birczy i Starostwa w Dobromilu a przyłączenie do okręgu sądowego i Starostwa w Sanoku.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Stapiński. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoki Sejmie!

Komisya administracyjna przychodzi z wnioskiem oczywista rzecz nieuniknionym, przychylającym się do petycyi gmin Dobra Szlachecka i Dobra rustykalna.

Nie tracąc czasu, pozwolę sobie na tym wypadku zilustrować w jakim tempie idą najżywotniejsze sprawy ludności.

Gminy Dobra szlachecka i Dobra rustykalna oddalone są około trzy mile od Sanoka. Mając znakomitą komunikację z Sanokiem od lat kilku domagają się wydzielenia z powiatu dobromilskiego. Do Dobromila mają sześć mil takiej drogi, że włościanie mając z interesami jechać do Dobromila, muszą jechać do Sanoka a stamtąd koleją do Dobromila. Gminy te od lat kilku domagają się załatwienia tej sprawy; niestety idzie to tędy i owędy i końca niema.

Upraszam tedy, nie stawiając żadnego wniosku, ażeby komisya działała w tym kierunku, ażeby rząd przyspieszył swoje kroki w tej sprawie.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Czy p. Sprawozdawca życzy sobie głosu?

P. Sprawozdawca. Nie.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następujący punkt porządku dziennego, sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Kozłowskiego w przedmiocie ochrony interesów krajowych przy zmianie taryfy cłowej i odnowienia traktatów handlowych usuwam na później, gdyż komisya pragnie jeszcze swoje wnioski zmienić lub uzupełnić.

Przystępujemy do punktu 15 porządku dziennego: sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie zaliczenia gminy Krynicy do miejscowości podlegających ustawie gminnej z dnia 3. Lipca 1896 Nr. 51. Dz. u. kr. (All. 352).

Sprawozdawca poseł Bał ma głos.

Sprawozdawca p. Bał (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków,

Sprawozdawca p. Bal (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie Wydziału krajowego l. 89.863/01 odsyła się napowrót Wydziałowi krajowemu z wezwaniem do przedłożenia w jak najkrótszym czasie projektu ustawy o zaliczenie całej wsi Krynicy do rzędu miejscowości podlegających ustawie gminnej z 3. lipca 1896 Nr. 51 dz. u. kr i o ewentualnem wcieleniu do tej gminy obszaru dworskiego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek Komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji szkolnej w sprawie obsadzenia posad dyrektorów szkół wydziałowych żeńskich. (All. 353).

Sprawozdawca p. Kazim. Lubomirski ma głos.

Sprawozdawca p. Kazimierz Lubomirski (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Kaz. Lubomirski. Komisja zmieniła swój wniosek tak, że zamiast słów „na następnej sesji“ mają być słowa: „o ile możliwości w najkrótszym czasie“.

Wysoki Sejm uchwalić raczy: Petycyę nauczycielek o zmianę ustawy w §. 9. ustawy z 23. maja 1895 Tyt. I B. dz. u. k. 57. i to w następującem brzmieniu: „w szkole wydziałowej mają być oprócz dyrektora względnie dyrektorki i katechety przynajmniej trzej nauczyciele, względnie trzy nauczycielki“ odstępuje się Wydziałowi krajowemu do przedłożenia o ile możliwości w najkrótszym czasie po zbadaniu wniosku do odpowiedniej zmiany ustawy.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy ża-

da kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, ze zmianą, jaką proponuje sprawozdawca, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji drogowej o petycyi Reprezentacyi powiatowej w Krakowie w sprawie zastosowania §. 43. ustawy drogowej z 5. lipca 1897 do gmin podmiejskich powiatu Krakowskiego. (All. 354).

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Jędrzejowicz (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. St. Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy: Petycyę reprezentacyi powiatu krakowskiego, ażeby przepisy §. 43. ustawy drogowej z 5. lipca 1897 z zastrzeżeniem Cesarskiego zezwolenia rozciągnięte zostały na gminy podmiejskie: Półwieś, Zwierzyniec, Czarna wieś, Nowa wieś, Łobzów, Krowodrza, Prądnik, Grzegórzki i Dąbie, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia na najbliższej sesji sejmowej swego wniosku.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Obecnie zamierzam przystąpić do punktu 5. porządku dziennego i przedsięwziąć wybór do komisji reformy wyborczej z 15 członków, składać się mającej.

Wobec tego, że za mały jest komplet, sędzę, że możnaby dzisiejsze posiedzenie zamknąć. (Posłowie opuszczają swe miejsca). Widzę, że Panowie czynem dalsie do poznania, że życzyte sobie, ażeby posiedzenie zamknąć. Przystępuję do zamknięcia posiedzenia.

Resztę punktów dzisiejszego porządku dziennego umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.



Jutro i w piątek posiedzenia nie będzie, ale proszę usilnie Panów, byście nie zechcieli skorzystać z tego czasu dla opuszczenia gościnnych murów Lwowa, tylko abyście Panowie zostali, by posiedzenia komisji mogły się odbywać. Muszę z przykrością stwierdzić, że w ciągu ostatniego tygodnia nie było ani jednego posiedzenia komisyjnego.

Następne posiedzenie odbędzie się w sobotę o godzinie 10 rano. Na porządku dziennym będą umieszczone wnioski, które za chwilę p. sekretarz odczyta, oraz te sprawy, które były na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia i zarazem sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku p. Oleśnickiego w sprawie założenia ruskiego gimnazjum w Stanisławowie.

Jest jeszcze wniosek naglący p. Oleśnickiego. Proszę sekretarza p. Bohaczewskiego o odczytanie.

Sekretarz p. Bohaczewski (czyta):

Wnesenie nałhe.

Wysokij Sojm zwołył uchwałyty:

1) wzywaje sia c. k. Prawytelstwo, szczyoby ne dożydajuczy zhołoszeń interesowanych jak najskorsze z uriadu, zariadyw widpysanie podatku gruntowoho w hromadach ditknenych katastrofamy elementarnymy a riwnoczesno szczyob bezprowołoczno zderżano stiahanie podatkow w tychże hromadach, jake w mnohych powitach kraju maje wże misce.

2) wzywaje sia Wydił krajewyj do bezprowołoczno zawizwania wsich Wydiłiw powitiw katastrofamy elementarnymi ditknenych, szczyoby jak najskorsze a w koźdim słuczaju pered skinczeniem sehoricznoi sesyjy sojmowoji predložyli Widiłowy kraiewomu plany robit publicznych, jaki w danych powitach sut moźlywi i požadani a jakych wykonanie dałob zarobok ludnocy ditknenoji katastrofamy elementarnymy.

Oleśnickij  
wneskodatel.

Skołyszewskij, Mazykewycz, Glidziuk, Staruch, Bohaczewskij, Korol, Huryk, Mohylnyckij, Szponder, Barabas, Potoczok, Ostapczuk, Barwiński.

Marszałek. Celem uzasadnienia nagłości ma głos poseł Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysoki Sojme!

Koły, pomymo może wże nedostatochnoho kompletu sej Pałaty, jeszcz chozczu wnesty proszenie, szczyoby wysłuchała wnesenie nahlaszcze, to diłaju z sej pryczyny, szczo rozchodyt sia tutka o nezwyczajnu, nadnaturalnu pomysłowist naszich własty skarbowych.

(P. Stapiński. Tak jest!)

Jest posłowycia: z hołoho ne zderty — a naszyi własty skarbowyi zapereczajut tojej posłowyci, bo z hołoho zderajut. Bo jak otrymujem donesenia z powitiw iz wschodnoj czasti kraja, imenno bereżanskoho, pidhajeckoho, i terebowelskoho, tyi własty skarbowyi stiahajut w najlipsze podatki w tich hromadach, kotoryi najbilsze były nawiszczeni katastrofoju hradowuju. Tam za podatok hruntowyj prowadiat egzekucyi, licytujut chudobu i nawit odiz podatnyka.

Jest to, dumaju sprawa nahluszcza, bo prodaz chudoby ne prypuskaje restytucyi. Otže potreba tomu zapobihaty. Naszyi własty skarbowy majut i toje do sebe, szczo ne zważajut jak to wże buło kol. Bujnowskim skonstatowano, na pilhy, przyznanyi samym zakonom. Jesly włastytel majetku, adwokat, promysłowec musyt sia za koźdu pozycyju boroty, jesly ludy majuczy wpływy, widomomosty, i pryrodnoju poradnist' musiat tak sia boroty, — to szczoż kazaty o selanach? Jak ony majut staraty o te, szczyoby wyboroty pilhy, jakiji wże zakon derżawnyj przyznaje?

Moje wnesenie stremyt do toho, szczyoby Sojm wizwał prawytelstwo ne dożydajuczy sohłoszeń, z uriadu zariadyło odpysanie podatkow i powzderżało egzekucju w tych mistcewostiach, de katastrofy mały mistce.

Druhaja czast mojego wnesenia — to jest włastywo wnesenie okreme, ale poneże zistaje w zwiazu, dla toho sub uno motywuju. Widoma ricz, szczo u nas w kraju pisla pryniatoj praktyki, pidmohy pry podobnych katastrofach, czy to z fondiw derżawnych, czy krajewych, rozberajut sia na publiczny inwestycyi. Maje toje podwijnoju koryst': daje pidmohu takomu kotryj dochidu normalnoho ne maw, a po druhe i inny lude majut zarobok. My czujemo zo sprawozdania Wydiłu krajewoho, szczo w zachidnych powitach kraju wytyczeno dorohy, jakimy pomiez taja maje buty dowerszana, czy to z fondiw derżawnych, czy krajewych. W powitach wsichdnoj Hałyczyny takich inwestycyj dosy ne obradeno, ne czujemo o żadnoj prohrami robit, pry kotorych ludnist małaby zarobok.

Otže druhaja czast mojego wnesenia namirjaje do toho, szczyoby my, jako Sojm krajewyj, wyskazały tendencju, szczyoby Wy-

dił krajowyj maw na oku ciłost kraju w tim napriami.

Proszu o uchwałenie nałtosy oboch wnesień — i zasterihaju sobi pid wzhladom formalnym widosłanie perszoho wnesenia do komisiji podatkowej a druho do komisiji budżetowej.

**Marszałek.** W sprawie nagłosci, czy żada kto głosu? (Nikt). Kto uznaje wniosek p. Oleśnickiego za nagły, zechce rękę podnieść. (Większość). Czy p. Oleśnicki żada głosu celem merytorycznego uzasadnienia wniosku.

**P. Oleśnicki.** Pid wzhladom merytorycznym zrikaju sia hołosu, a pruszu, szczo-by Sojm zwolył widosłaty persze wnesenie do komisiji podatkowej, a druhe, dla łącznosy z podobnymi wnoseniami, do budżetowji.

**Marszałek.** Przy tej sposobnosci muszę się zastrzedz, by na przyszłość nie łączono w jednym wniosku dwóch właściwie odrębnych wniosków.

Dowodem, że tak jest, w tym wypadku jest, że sam wnioskodawca żada odesłania do dwóch odrębnych komisiji.

Ponieważ stawiam sprawę ponad formę, poddam wniosek ten pod głosowanie.

Pod względem formalnym czy żada kto głosu? (Nikt). Kto się zgadza na odesłanie pierwszej części wniosku do komisiji podatkowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Kto się zgadza na odesłanie drugiej części wniosku do komisiji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Proszę o odczytanie jeszcze dwóch wniosków, złożonych do łaski.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

### W n i o s e k.

Obok kraj. Zakładu sadowniczego w Zaleszczykach znajduje się p. b. 444 i p. gr. 103—104—105, na których zbudowany jest stary szpital powszechny i dom nowo wybudowany, służący za pomieszkanie, dla zakonnic. Z rokiem przyszłym domy te będą opróżnione, gdyż szpital powszechny jak wiadomo, przeniesie się do nowego gmachu.

Parcela ta wedle naszego zdania nadzwyczajnie przedstawia korzyści dla kraj. Zakładu sadowniczego, nietylko bowiem zaokrągli ogród w tem miejscu właśnie zupełnie nieforemny, ale i z drugiej strony, co o wiele bardziej przemawia za tym kawałkiem, że tenże daje możność rozszerzenia ogrodu morelowego; część ogrodu bowiem dzisiaj prze-

znaczona pod uprawę morel wobec aklimatyzacji nowych odmian jest za szczupłą. Wiadomem jest, że w kotlinie Zaleszczyckiej morele dają się tylko hodować do pewnej wysokości; w krajowym zakładzie sadowniczym miejsca odpowiednie pod uprawę morel zostały zupełnie wyzyskane, tak, że nawet kwartera przeznaczona pod orzechy włoskie z powodu uprawy morel musiała być przeniesioną w inne miejsce ogrodu.

Obecnie gdy Wydział krajowy utworzył posadę drugiego nauczyciela dla przetworów owocowych, okaże się w niedalekiej praktyce, że dzisiejszy budynek kraj. Zakładu jest za szczupły; rozumiemy bowiem, że nauczyciel dla przetworów owocowych winien prowadzić małą fabryczkę tychże przetworów, na pomieszczenie której, choćby w mniejszych rozmiarach, w głównym budynku nie ma miejsca.

Jedną z trosk, przy zakładaniu dzisiaj ogrodów, jest oglądanie się przyszłych właścicieli sadów na kwestję zbytu wyprodukowanych owoców; — fabryczka taka dałaby niejako gwarancję zbytu owoców, przez co przyczyniłaby się pośrednio do zakładania większej ilości ogrodów w pow. Zaleszczyckim.

Na parceli wyż wymienionej, obok starego budynku szpitalnego, który musi być zdemolowany, znajduje się nowy, jak wyżej naprowadziliśmy (pomieszkanie dla zakonnic) składający się z 8 ubikacyi i tenże nadaje się na pomieszczenie małej fabryczki przetworów owocowych, oraz i na pomieszkanie dla fachowego nauczyciela.

Kraj. Zakład sadowniczy ma dzisiaj pomieszczenie zaledwie na 5 chłopców; zgłasza się zaś ilość chłopców coraz większa z okolicy, którzy nie znajdując pomieszczenia w Zakładzie, nie mogą korzystać z praktyki ogrodniczej w kraj. Zakładzie sadowniczym.

Mając więc i ten czynnik na względzie, uważamy za stosowne zaproponować, by pomieszczenie w dzisiejszym budynku zakładowym otrzymało przynajmniej 15 chłopców, bo zakład powiększając się co do przestrzeni i mając za zadanie produkować do 20.000 drzewek rocznie, powinien mieć odpowiednie stałe siły, pracujące w Zakładzie przez rok cały.

Cena 16.000 kor. za tę parcelę ewentualnie dokupić się mającą, wedle naszego zdania, również nie jest wygórowaną, gdyż zważywszy naprowadzone powyżej dane i weźmiemy pod uwagę dodatnie strony z zakupu tej parceli, z uwagi na powyższe okoliczności podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: upoważnia się Wydział krajowy do zakupna realności po dawnym szpitalu powszechnym w Za-

leszczykach, parcele bud. 444 i par. gr. 103, 104, 105 — na rozszerzenie kraj. Zakładu sadowniczego — i na ten cel udziela się kredytu do wysokości 16.000 koron.

We Lwowie, dnia 30. września 1903.

Wnioskodawca

Tadeusz Cieński w. r.

Cielecki, Jan Urbański, Borkowski, Rudrof, Płocki, Pawlikowski, Piniński, St. Stadnicki, Schnell, Laskowski, Gnoiński, Horodyski, Trzeciecki, Bał, Jan Götz.

Sekretarz p. Bohaczewski (czyta):

Wnesenie

p. Olesnyckoho i tnwyrisziw w predmeti zminy systemy dwutypowoji szkół narodnych.

Wysokij Sojm zwołył uchwałyty:

Wzywajeś c. k. Prawytelstwo, szczyoby pereweło reorganizacyju planiw naukowych szkół narodnych w Hałyczyni w tim naprjami, szczyoby riżnycia typiw wyszsoho abo mijskoho i nyzszoho abo selskoho, wwedena rozporiadzeniem Hałyckoji rady szkolnoji kra-

jewoi z 7, marta 1893 cz. 1741 na osnovi upoważnienia c. k. Ministerstwa proświty i wiroispowidań z 13. sicznia 1893 cz. 489 była zminena tak, szczyob po hromadach selskich szkoły narodni tryklasowi ustrojeni były w sposib dajuczij możnist' uczenykam ukincywszym z dobrym uspicom tretu klasu na seli bez pereszkod i dopowniajuczsoho pryhotowania pryniatymy buty do czetwertojji klasy szkół narodnych wyszse-klasowych.

Interpelujuczij:

Olesnyckij w. r.

Korol, Bohaczewskij, Huryk, Barabasz, Szponder, Ostapczuk, Barwinskyj, Hlidziuk, Stojałowskiy, Potoczek, Skołyszewskyj, Mazykewycz, Staruch, Mohylnyckyj.

Marszałek. Pierwsze czytanie tych wniosków postawię na porządku dziennym najbliższego posiedzenia, które odbędzie się w sobotę 3. października o godz. 10 rano. Porządek dzienny podałem już do wiadomości, zastrzegam sobie jednak dodanie spraw drobniejszych, któreby jeszcze ze sprawozdań komisyjnych jutro do biura wpłynęły.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godz. 2. minut 30.)

